



„Budujemy szanse jeszcze przed twierdzą Europa tylko po to, by nie dopuścić migrantów do naszych bram

Witold Klaus, prof. Instytutu Nauk Prawnych PAN

A7

Firmy muszą już ustalić nowe obowiązki dotyczące cyberbezpieczeństwa.

Za błędne decyzje odpowie zarząd

C1

DGP

Dziennik Gazeta Prawna

WTOREK
7 KWIETNIA 2026
NR 66 (6735) ROK 32
ISSN 2080-6744
NR INDEKSU 348 066
DGP.pl



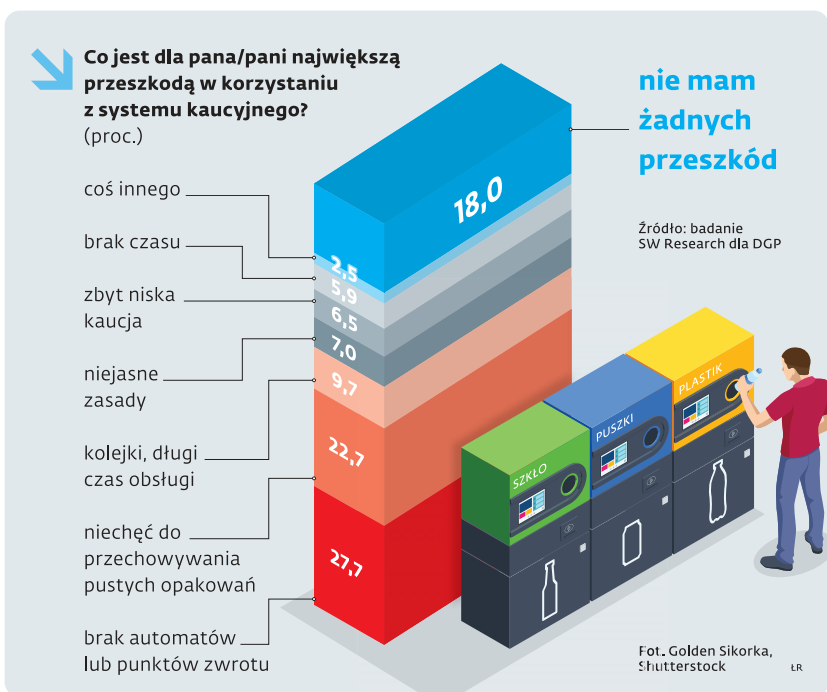
SKANUJ
KOD
I CZYTAJ

PATRZYMY OBIEKTYWNIEM • PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

1500 dni inwazji. W jakim stanie są gospodarka i budżet Rosji?

DGP



Trzeba więcej punktów zwrotu

SONDAŻ Największa słabość systemu kaucyjnego? Zbyt mała liczba punktów zwrotu butelek i puszek. Tak wynika z sondażu SW Research na zlecenie DGP. Na brak automatów lub punktów zwrotu jako główną przeszkodę w korzystaniu z systemu wskazało niemal 28 proc. ankietowanych. Niewiele mniej osób nie chce przechowywać pustych opakowań. Równocześnie 18 proc. osób nie widzi żadnych przeszkód w korzystaniu z obowiązującego od pół roku systemu. Badanie potwierdza, że przyjął się on najlepiej w dużych miastach. Tu również najczęściej wskazywanym problemem jest brak punktów zwrotu, ale takiej odpowiedzi udzieliło tylko 24 proc. mieszkańców ośrodków liczących powyżej 500 tys. mieszkańców. Równocześnie 25 proc. osób z tej grupy stwierdziło, że nie napotyka przeszkód w korzystaniu z systemu kaucyjnego. ©️ B1

Fiskus pomoże przyciągnąć inwestorów

PODATKI

Koniec sporów o reinwestycje. Od 2027 r. przedsiębiorcom będzie łatwiej sięgnąć po zwolnienie dochodu z CIT lub PIT dla nowych projektów. Złagodzony zostanie warunek dotyczący tworzenia i utrzymania nowych etatów. To na razie założenia. Resort finansów dopiero pracuje

nad projektem. Zmiany mają jednak zachęcić do inwestowania w Polsce. Jest też inny powód – z końcem 2026 r. wygasają ostatnie zezwolenia na działalność w specjalnych strefach ekonomicznych. Od 2027 r. jedyną podstawą prawną, na mocy której inwestor będzie mógł uzyskać zwolnienie z PIT lub CIT, będą przepisy o wspieraniu nowych inwestycji. I właśnie one mają się zmienić. Oprócz korzystnych zmian jest planowana

również taka, która już budzi niepokój ekspertów. Chodzi o pomysł, by szef Krajowej Administracji Skarbowej opiniował parametry inwestycji, która ma być objęta zwolnieniem podatkowym.

– Czas jest dla inwestorów kluczowy. Jeśli potwierdzą się informacje, że szef KAS wyda opinię już na etapie przyznawania decyzji o wsparciu, to cały proces znacząco zwolni – komentuje Honorata Ścisłowicz, partnerka w Hoss Advisory. ©️ B2

Nie należy liczyć na niższe stopy

STOPY PROCENTOWE

Wojna w Iranie i kryzys paliwowy wywołały **jastrzębi zwrot banków centralnych**. Mocno odbiło się to na notowaniach obligacji. Straty na nich ponieśli również krajowi inwestorzy

Renata Oljasz
renata.oljasz@infor.pl

Jutro zaczyna się kwietniowe posiedzenie Rady Polityki Pieniężnej. W marcu rada obniżyła główną stopę Narodowego Banku Polskiego o 0,25 pkt proc., do 3,75 proc. Teraz nikt się nie spodziewa obniżki stóp. Inwestorzy na rynkach finansowych w perspektywie kilku miesięcy liczą się wręcz z ponownym podwyższeniem kosztu pieniądza.

Powód? Niektórzy członkowie RPP wyrażają gotowość do podwyżek w sytuacji odnotowania oczekiwań inflacyjnych oraz w obliczu wyższej inflacji. Według wstępnych danych w marcu ceny płacone przez konsumentów były o 3 proc. wyższe niż rok wcześniej. Inflacja przyspieszyła za sprawą podwyżek cen paliw. To konsekwencja wybuchu wojny w Iranie.

Na Zachodzie nastawienie banków centralnych zmieniło się jeszcze wyraźniej. W strefie euro inflacja wzrosła w marcu do 2,5 proc., z 1,9 proc.

w lutym. Ceny energii wzrosły o 4,9 proc. Christine Lagarde, prezes Europejskiego Banku Centralnego, oceniła, że „inflacja nie jest w dobrym miejscu”. Rynek zaczął wyceniać, że do końca 2026 r. EBC może podnieść stopy o ok. 0,75 pkt proc. W przypadku amerykańskiej Rezerwy Federalnej jest dostrzegane ryzyko podwyżki o 0,25 pkt proc.

Nowe okoliczności – wzrost inflacji, spodziewana reakcja banków centralnych oraz gorsze perspektywy wzrostu gospodarczego – w największym stopniu przełożyły się na rynek obligacji. Giełdowy indeks krajowych obligacji skarbowych stracił w I kw. 1,5 proc. Obliczany od niemal dwóch dekad indeks tylko pięć razy miał gorszy kwartalny wynik (trzy najgorsze kwartały przypadły na skok inflacji na przełomie lat 2021 i 2022). Rentowność pięcioletnich obligacji skarbowych pierwszy raz od ponad roku przekroczyła 5 proc.

Wzrost rentowności dotknął również największe gospodarki. Dochodowość 10-letnich papierów rządu Stanów Zjednoczonych, która pod koniec lutego

– tuż przed amerykańsko-izraelskim atakiem na Iran – spadła poniżej 4 proc., obecnie przekracza 4,3 proc. Ponad 3 proc. rentowności podobnych papierów rządu Niemiec to najwięcej od ponad dwóch lat.

Spadek cen obligacji – druga strona wzrostu rentowności – przekłada się na straty inwestorów na rynku obligacji. To banki, firmy ubezpieczeniowe, ale także inwestorzy indywidualni. Według firmy Analizy Online, monitorującej rynek inwestycyjny, krajowe fundusze obligacji skarbowych straciły w marcu średnio 4,4 proc., a od początku roku straciły 2,4 proc. W ciągu 12 miesięcy do końca lutego (danych za marzec jeszcze nie ma) do krajowych funduszy dłużnych napłynęło 48 mld zł. Spadek cen nie dotyczy obligacji oszczędnościowych.

Mimo tych napięć ekonomicy banku PKO BP spodziewają się uspokojenia i spadku rentowności obligacji. „Za spadkami przemawiają umiarkowane nastawienie NBP oraz rządowe programy osłonowe ograniczające wzrost cen paliw” – napisał w komentarzu.

Rafał Benecki, główny ekonomista ING Banku Śląskiego w rozmowie z DGP ocenił, że najbardziej prawdopodobny scenariusz to brak zmian stóp procentowych do końca 2026 r. W jego opinii Polska ma więcej zapasu w poziomie stóp procentowych niż np. strefa euro. ©️ A3

1,32 bln zł

– wartość nominalna rynkowych obligacji Skarbu Państwa pod koniec stycznia

720 mld zł

– wartość papierów tego typu w portfelach banków



9 772080 674020 1 5

Węgierski poligon AI



Karolina Wójcicka
dziennikarka DGP

Na jednym z nagrań opublikowanych podczas kampanii na Węgrzech widać, jak lider tamtejszej opozycji Péter Magyar, prowadząc samochód, dojeżdża do skrzyżowania. Może tam skręcić w lewo (w kierunku Brukseli) albo pojechać prosto na Węgry. – Nie martw się, Ursulo, ja zawsze wybieram lewą stronę – mówi do siedzącej obok niego przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen.

Na innym nagraniu widzimy z kolei prezydenta Ukrainy Wołodymira Zełenskigo, który, siedząc na złotej toalecie, wciąga kokainę i liczy pieniądze. Z kolejnych filmów, tym razem opatrzonych logotypami renomowanych redakcji, takich jak Reuters czy Deutsche Welle, dowiadujemy się, że ukraińscy uchodźcy planowali zamach na premiera Viktora Orbána.

Co łączy te materiały? Wszystkie są wytworem wyobraźni i nie mają żadnego oparcia w faktach. Magyar, polityk wywodzący się z partii Orbána, a dziś rywalizujący z nim o fotel premiera, to konserwatysta – daleko mu do osoby, która „zawsze wybiera lewą stronę”. Zełenski nigdy nie został nagrany w opisanej sytuacji, a Deutsche Welle podkreśliło, że „nie ma żadnych dowodów na istnienie planów ataku i żadne media o nich nie informowały”. Wszystkie nagrania jednak wzmacniają narrację, zgodnie z którą Magyar jest wykonawcą rozkazów podlegaczy wojennych z Kijowa i Brukseli. W tej wizji, dla odróżnienia, Orbán jest przedstawiany jako jedyny polityk, który może zapewnić Węgrom bezpieczeństwo i dobrobyt.

Tak, tegoroczne wybory na Węgrzech są pierwszymi na świecie, w których dezinformacja, bardzo

często oparta na rozwiązaniach typu deepfake, rozprzestrzenia się na taką skalę. Za jej rozpowszechnianie odpowiada niejednorodna grupa podmiotów, w tym politycy, użytkownicy kont w mediach społecznościowych powiązani z Fideszem oraz celebryci wspierający Orbána. Jak dowodzi „Financial Times”, udział w tym bierze również – a może przede wszystkim – Rosja. Według brytyjskiego dziennika to Social Design Agency, rosyjska firma IT, tworzy generowane przez sztuczną inteligencję filmy i wykorzystuje istniejącą sieć trolli oraz botów do ich popularyzacji. Plan kampanii w sieci, rzekomo zatwierdzony na Kremlu, ma na celu zwiększenie szans wyborczych Orbána przy jednoczesnym osłabieniu i ośmieszeniu jego głównego rywala. Dla nas, nad Wisłą, pokazuje to raz jeszcze, do czego zdolna jest Moskwa.

W tym miejscu należy więc zadać pytanie, czy jesteśmy gotowi na takie zagrożenia. Zarówno na szczeblu krajowym (wybory parlamentarne już w przyszłym roku), jak i na szczeblu europejskim. Szczególnie że, jak ostrzega była posłanka węgierskiego parlamentu Zsuzsanna Szélényi, „przez ponad 20 lat Fidesz udowodnił, że jest liderem w stosowaniu innowacyjnych sztuczek prawnych i manipulacji w kampaniach politycznych. Teraz, gdy stawka jest wyższa niż kiedykolwiek, Viktor Orbán ustanawia nowe precedensy w manipulacji wyborczej, które Europa powinna uważnie obserwować”.

Na razie Komisja Europejska opublikowała wytyczne dotyczące wyborów dla dużych platform społecznościowych w kontekście deepfake'ów generowanych przez sztuczną inteligencję. W ramach inicjatywy Democracy Shield planuje też dalsze rekomendacje dotyczące wykorzystania AI podczas wyborów. Jednak środki te mają charakter niewiążący, co oznacza, że nie będą miały mocy prawnej. Przy tej skali zagrożenia wydaje się to zdecydowanie za mało. Tym bardziej że doniesienia o wykorzystaniu AI w kampaniach dezinformacyjnych zaczynają powoli docierać także z innych krajów, w tym z USA, które przygotowują się do wyborów śródkresowych. ©P

Antyizraelskość nie jest antysemityzmem



Filip Memches
publicysta
tygodnika
„Do Rzeczy”

Izrael ma w świecie coraz bardziej wizerunkowo pod górkę. Można odnieść wrażenie, że pamięć o terrorystycznym ataku Hamasu z października 2023 r. została już całkowicie przesłonięta przez zdjęcie przedstawiające Strefę Gazy zmasakrowaną przez wojska izraelskie. Ostatnio oliwy do ognia dołało przyjęcie przez Kneset ustawy dopuszczającej karę śmierci za śmiertelne ataki kwalifikowane jako akty terrorystyczne. Według komentatorów ustawa ta w praktyce będzie stosowana niemal wyłącznie wobec Palestyńczyków, co jest interpretowane jako przejaw okrutnej dyskryminacji ze strony Żydów w stosunku do Arabów.

W Polsce również narastają nastroje antyizraelskie. Co ciekawe, łączą one prawicę z lewicą – chodzi zarówno o polityków, aktywistów, publicystów, jak i udzielających się w mediach społecznościowych anonimowych użytkowników. Nie brakuje głosów, że tym samym odzywa się stary, ugruntowany wśród Polaków antysemityzm. Tyle że tym razem ponad podziałami politycznymi.

Nie zgadzam się z tą opinią. Opiera się ona na fałszywej przesłance, że diaspora żydowska i Izrael to to samo. A tak bynajmniej nie jest. Żydzi są mocno zróżnicowaną społecznością, bo przez prawie dwa tysiąclecia przebywali wśród rozmaitych narodów. I choć zachowywali swoją odrębność, to jednocześnie oddziaływały na nich czynniki lokalne. Widać to zresztą najlepiej właśnie w Izraelu. Jest on państwem zbudowanym w dużym stopniu przez żydowskich przybyszów z Europy, zwłaszcza z jej części środkowo-wschodniej. Ale Żydzi z takich krajów jak Polska i Niemcy pod wieloma względami różnią się choćby od ludności żydowskiej, która nigdy nie opuściła Bliskiego Wschodu i na przestrzeni dziejów sąsiadowała z Arabami.

Tak więc, wracając do kwestii antysemityzmu – nie jest on tym samym, co antyizraelskość. W Polsce dowodzi tego stanowisko szeroko pojętej lewicy. Cechuje się ono wrogością wobec Izraela postrzeganego jako państwo rządzone przez prawicę szowinistyczną (czy ten przymiotnik, a właściwie epitet, trafnie oddaje rzeczywistość, to już sprawa mocno dyskusyjna). Ale lewica nie żywi wrogości do Żydów jako narodu. Nie zaprzestała ona przecież tropienia na polskim podwórku przejawów antysemityzmu. Po prostu traktuje Żydów w Polsce tak jak Palestyńczyków w Strefie Gazy – jako ofiary: w pierwszym przypadku polskiej ksenofobii, a w drugim – syjonizmu, czyli żydowskiego nacjonalizmu. Problem w tym, że lewica w sposób ideologiczny bardzo upraszcza obraz świata. Dotyczy to też relacji polsko-żydowskich. Gdy się zagłębić w ich historię, okaże się, że nie tylko Polacy, lecz także Żydzi, jak każdy naród, mają swoje za uszami i nie są bynajmniej wolni od ksenofobii.

Niemniej lewicy trzeba oddać sprawiedliwość, że nie popełnia błędu utożsamiania Izraela z diasporą żydowską. Tymczasem inaczej jest z prawicą, a konkretnie z tą jej częścią, która piętnuje politykę izraelską bez żadnego wchodzenia w niuanse. To, co wygłaszają ludzie tej opcji, skłania do wniosku, że dla nich działania Izraela są tylko pretekstem do tego, by wytknąć Żydom, iż nie są takim niewinnym narodem, za jaki się mają. Chodzi zatem o dawanie upustu – choćby i nieświadomie – swoim resentymentom antyżydowskim.

W tym kontekście charakterystyczny jest przykład pewnego wyrazistego polityka polskiej radykalnej prawicy. O ile z łatwością przychodzi mu nazywać „zbrodniarzem wojennym” Binjamina Netanjahu, o tyle wykazuje zastanawiającą powściągliwość w ocenianiu brutalnej polityki Władimira Putina wobec Ukrainy. ©P

Ceny paliw to dopiero początek



Grażyna Piotrowska-Oliwa
inwestorka,
menedżerka

Trafiłam na wyjątkowo celne podsumowanie sytuacji, z którą od kilku tygodni się mierzymy, patrząc na wydarzenia w Zatoce Perskiej: Z jednej strony żyjemy w czasach, gdy pod względem technologii i medycyny osiągamy Mount Everest w zakresie ochrony ludzkiego życia, a cała masa naukowców nie ustaje w dalszych poszukiwaniach, by żyło się jeszcze dłużej i bezpieczniej. Z drugiej strony mamy polityków, którzy obracają te wysiłki w nicość, często za sprawą jednego komunikatu, nie ponosząc za to praktycznie żadnej odpowiedzialności. Bo przecież słynną „odpowiedzialność polityczną” większość z nas zdążyła już włożyć między bajki. Pół biedy, gdyby szło tylko o straty tu i teraz. Historia uczy nas pokory i pokazuje, że konflikty w rejonach kluczowych dla globalnej gospodarki mają skutki długoterminowe i niejednokrotnie dużo dalej idące od pierwotnie zakładanych.

Wpływ wzrostu cen paliw – i ogólnie energii – na inflację wskutek wojny w Ukrainie gospodarka europejska odczuła niezwykle boleśnie. Obserwowaliśmy, jak nasze oszczędności topniały w błyskawicznym tempie, ale nawet w tamtym dramatycznym momencie nikomu nie śniła się wizja braku nawozów sztucznych, czyli de facto radykalne zmniejszenie skali zbiorów rolnych. Bo cena i dostępność gazu mają oczywiście istotne znaczenie dla kosztów wytworzenia nawozów azotowych i fosforowych, ale jest to problem wtórny wobec braku podstawowych

komponentów do ich produkcji. Tak się zaś składa, że przez cieśninę Ormuz, blokowaną przez Iran, przebiega ponad 30 proc. światowego handlu nawozami i ich komponentami, a udział transportu mocznika i siarki jest nawet jeszcze wyższy.

Tymczasem, słuchając dyskusji na temat skutków blokady cieśniny i przedłużającego się konfliktu między Iranem a USA i Izraelem, nie mogę się oprzeć wrażeniu, że najbardziej aktualny problem to regulowanie cen detalicznych na stacjach benzynowych. Faktycznie, jest on w tym momencie najsilniej odczuwalny przez obywateli, a co za tym idzie – wyborców. Tyle że narracje polityków o tym, że kiedy tylko ten konflikt się skończy, to wszystko wróci do normy, należą do opowieści z mchu i paproci. Otóż nie, nie wróci, bo nie może. Rafinerie nie działają na zasadzie pstryczka on/off. Uszkodzona infrastruktura wydobywcza nie może zostać uruchomiona jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, wszystko to wymaga i czasu, i ogromnych nakładów finansowych. Jednocześnie, o ile większość z nas jest w stanie sobie wyobrazić sytuację, gdy cena baryłki ropy sięgnie 200 dol., to mało kto się zastanawia (na razie!) nad problemem braku lub głębokiego niedoboru nawozów dla rolnictwa na skalę światową.

Celowo abstrahuję już od samego kosztu wytworzenia nawozów i wskazuję możliwość deficytu wynikającego z blokady cieśniny Ormuz, a więc wizję odcięcia dostępu do kluczowych surowców. Skutki w tym przypadku mogą zostać błyskawicznie odczute na rynkach. Pójdźmy dalej: potencjalne ograniczenie stosowanych nawozów przez rolników obniży plony zbóż i stanowi prostą drogę do wzrostu cen żywności. Na koniec swoją cegiełkę dołożą rosnące koszty produkcji i logistyki. Pesymistyczne scenariusze pokazują ryzyko niedoboru pasz i zbóż w Europie już pod koniec 2026 r. Ciekawe, co wtedy będą mówić politycy. ©P

Nie tylko Rosja zyskuje na kryzysie

SUROWCE Lawina konsekwencji uruchomiona przez blokadę kluczowego punktu na mapie globalnego handlu ropą i gazem to nie tylko straty, lecz także okazja do osiągnięcia nadzwyczajnych zysków

Marceli Sommer
marceli.sommer@infor.pl

Odcięcie od rynku w związku z zamknięciem cieśniny Ormuz zwiększa cenę gotowych paliw. Podobne procesy mają miejsce na rynku LNG, choć w jego przypadku na razie czynnikiem łagodzącym jest spadkowy, ze względów sezonowych, trend zapotrzebowania na surowiec na globalnej Północy. Kto w największym stopniu zyskuje na kryzysie surowcowym?

Rosja: wsparcie budżetu

Choć politycznie jest uznawana za bliskiego sojusznika irańskiego reżimu, przypadły jej w udziale bodaj najbardziej spektakularne korzyści z kłopotów Teheranu. Podwyższone zainteresowanie alternatywami dla dostaw z Zatoką i odbiorców azjatyckich w połączeniu z poluzowaniem nałożonych na rosyjską ropę amerykańskich restrykcji spowodowało piorunujący efekt. Na sprzedaż trafił surowiec oczekujący w ogromnych ilościach na możliwość zbycia na pokładzie tankowców. Nietypowa sytuacja, w której znajdował się ten towar, szybko obróciła się w atut, jako czynnik sprzyjający realizacji dostaw. W rezultacie sprzedawana przez lata z hojnymi upustami rosyjska ropa „mieniła się” ze światowymi benchmarkami i pod koniec marca była wyceniana na ok. 116 dol. za baryłkę, prawie 10 dol. drożej niż ropa Brent.

Na zastrzyku naftowych przychodów zyskał budżet Kremla, na skutek czego wstrzymano realizację zakładanych cięć publicznych wydatków. Oddaliło się ryzyko recesji: według ustaleń agencji Bloomberg Moskwa wycofa się najprawdopodobniej z planowanej rewizji prognozy wzrostu gospodarczego, utrzymując go na poziomie 1,3 proc.

Moskwa, dzięki zdolnościom produkcyjnym niezależnym od Ormuzu, jest też w dobrej pozycji, by – wspólnie z partnerami białoruskimi – sko-

rzystać na perturbacjach na rynku nawozów. Nowe kontrakty, których negocjacje są już w toku, jak prognozują think tank Carnegie, pozwolą Rosji wzmocnić wpływ na globalnym Południu.

USA: paliwowe „partnerstwo publiczno-prywatne”?

Choć do grona potencjalnych beneficjentów należy zapisać większość potentatów paliwowych z krajów europejskich, Kanady czy Australii, które oprócz ograniczonej dostępności surowca korzystają ze swoistej premii za wiarygodność, na uwagę zasługują zwłaszcza firmy amerykańskie, które – przy jednoznacznym wsparciu struktur państwowych – szczególnie chętnie wchodzą na azjatyckie rynki z ofertą zastąpienia dostaw z krajów Zatoki. W tym gronie jest Venture Global, eksporter LNG znany m.in. z tego, że z poprzedniego kryzysu energetycznego wyszedł z serią postępowań arbitrażowych, w których odbiorcy zarzucali mu odstąpienie od realizacji zobowiązań kontraktowych na rzecz sprzedaży surowca po

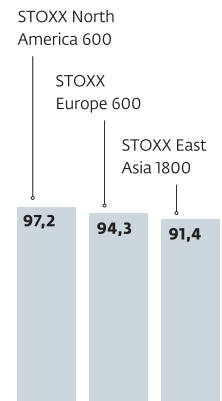
Wybrani beneficjenci kryzysu

Spółki giełdowe z branż energetycznej, paliwowej i powiązanych, wzrost wyceny (27 II – 1 IV 2026, proc.)

Venture Global	paliwa	USA	51,5
Equinor	paliwa	Norwegia	41,7
Geely	auta elektryczne	Chiny	36,1
CF Industries	nawozy	USA	28,6
Neste	paliwa	Finlandia	26,1
Woodside Petroleum	paliwa	Australia	23,9
Repsol	paliwa	Hiszpania	22,9
Petrobras	paliwa	Brazylia	21,5
BP	paliwa	UK/USA	20,6
Eni	paliwa	Włochy	20,4
Rosneft	paliwa	Rosja	18,6
Cenovus Energy	paliwa	Kanada	18,0
Valero	paliwa	USA	18,0
Occidental Petroleum	paliwa	USA	17,2
Suncor	paliwa	Kanada	17,2
Cheniere Energy	paliwa	USA	17,0
Uniper	paliwa	Niemcy	16,9
Yara International	nawozy	Norwegia	16,7
TotalEnergies	paliwa	Francja	15,3
Orlen	paliwa	Polska	13,8

Indeksy regionalne

Stan na 1 IV 2026 r., 27 II 2026 = 100



Źródła: Investing.com, STOXX LR ©

wyższych cenach na rynku spot. Na wynik takiego arbitrażu czeka wciąż m.in. Orlen.

Do zakupów ropy i gazu z USA wracają nawet – po przerwie związanej z konfliktem handlowym supermocarstw – Chiny, które w tym miesiącu mają odbierać średnio 600 tys. baryłek ropy dziennie z tego kierunku. Zdaniem części komentatorów to skutek coraz bardziej ograniczonego pola manewru Pekinu po tym, jak utracił już część dostaw z Wenezueli. Równolegle Chińczycy sami starają się znaleźć w kryzysie korzyści biznesowe, m.in. poprzez rekordowy reeksport LNG.

Energetyczne alternatywy

Ze względu na podwyższone ceny gazu na atrakcyjności zyskują aktywa węglowe, które okazują się tańszym sposobem na „domknięcie” miksu energetycznego. W rezultacie również sam surowiec zyskuje na wartości. W Polsce jednym z beneficjentów tego trendu jest Bogdanka, której notowania giełdowe w krótkim czasie poszybowały w górę o ponad 60 proc.

Po drugiej stronie technologicznego spektrum na dobrą koniunkturę może liczyć m.in. branża e-mobility, w której kryzys jest postrzegany jako katalizator

przyspieszający zmiany postępujące dotąd bardziej stopniowo. Pierwsze symptomy przyspieszenia widać już m.in. na rynku wtórnym, gdzie – jak informują właściciele głównych platform sprzedażowych w Europie i USA (w tym polskiej Grupy OLX) – zainteresowanie konsumentów coraz wyraźniej kieruje się w stronę elektryków. Wśród firm paliwowych potencjał wzrostowy notują z kolei m.in. te, które rozwinęły znaczące portfolio w obszarze biopaliw uważanych za perspektywiczne, choćby w kontekście wypierania surowców kopalnych z transportu lotniczego czy morskiego. ©

MAKROEKONOMIA

Perspektywy wzrostu PKB dla największej globalnej gospodarki pozostają optymistyczne

Tomasz Józwiak
tomasz.jozwiak@infor.pl

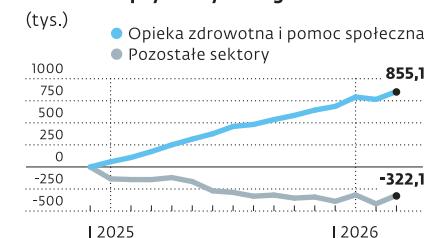
W marcu w amerykańskiej gospodarce powstało 178 tys. nowych miejsc pracy. To najlepszy wynik od grudnia 2024 r., znacznie przewyższający oczekiwania ekonomistów (65 tys.). Stopa bezrobocia w marcu spadła do 4,3 proc., z 4,4 proc. w lutym.

Silne odbicie zatrudnienia sugeruje, że gospodarka USA jest w dobrej kondycji, by przetrwać trudności związane z konfliktem na Bliskim Wschodzie – napisali w komentarzu ekonomiści ING.

Filarem rynku pracy w USA pozostaje opieka zdrowotna i pomoc spo-

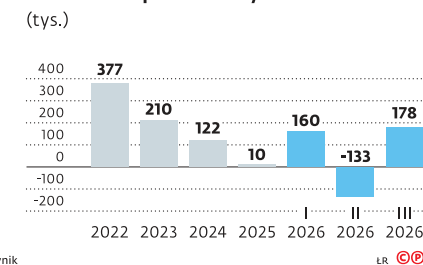
Amerykański rynek pracy odżył w marcu

Skumulowana zmiana liczby miejsc pracy w sektorze prywatnym od grudnia 2024 (tys.)



Źródło: U.S. Bureau of Labor Statistic * dla lat 2022–2025 średni miesięczny wynik LR ©

Miesięczna zmiana liczby miejsc pracy w sektorach pozarolniczych w USA* (tys.)



łeczna. W tych dwóch obszarach powstało w marcu 90 tys. etatów. Biorąc pod uwagę dane od grudnia 2024 r., obie branże utworzyły 850 tys. miejsc pracy. W pozostałej części sektora prywatnego zatrudnienie w tym okresie spadło o ponad 300 tys. osób. Dodatkowo 250 tys. etatów ubyto w administracji publicznej.

Rynkowi pracy nie pomaga boom związany

z rozwojem sztucznej inteligencji (AI). Przedsiębiorstwa zamiast szukać nowych pracowników, coraz częściej starają się wypełnić obowiązki przypisane ludziom przy pomocy narzędzi AI. A największe korporacje technologiczne, deklarując idące w setki miliardów dolarów inwestycje w rozwój infrastruktury AI, jednocześnie ograniczają zatrudnienie.

W minionym tygodniu do mediów wyciekły sygnały o masowych zwolnieniach w Oracle. Firma specjalizująca się w przetwarzaniu informacji w chmurze i bazach danych może w tym roku zredukować zatrudnienie nawet o 30 tys. osób (20 proc.). W trakcie programu zwolnień, również obejmującego 30 tys. zatrudnionych (10 proc. wszystkich), jest Amazon.

Marcowe dane z rynku pracy zmniejszyły obawy o kondycję największej globalnej gospodarki. W ostatnich trzech miesiącach 2025 r. tempo wzrostu gospodarczego w USA niespodziewanie spadło do 0,2 proc. w ujęciu kwartalnym. W perspektywie całego roku wzrost gospodarczy wyniósł 2,1 proc., wobec 2,8 proc. w 2024 r.

Kryzys energetyczny związany z wojną na Bliskim Wschodzie na razie nie wpłynął na tegoroczne oczekiwania, które zakładają, że USA w najgorszym scenariuszu powtórzą zeszłoroczny wynik. A bank inwestycyjny Goldman Sachs zakłada wzrost PKB na poziomie 2,8 proc.

Potencjalne pogłębienie słabości rynku pracy stanowi największe zagrożenie dla oczekiwań. Jednak z dwóch nowych analiz regionalnych oddziałów Fed w Dallas i Waszyngtonie wynika, że amerykański rynek pracy wcale nie jest słaby. Według ekspertów

zmianę wywołało głównie ograniczenie nielegalnej imigracji pod rządami prezydenta Donalda Trumpa. Według ekspertów tempo wzrostu zatrudnienia spójne ze stabilizacją stopy bezrobocia spadło obecnie do zera. Autorzy badania sugerują, że na amerykańskim rynku pracy nie ma obecnie niewykorzystanych zasobów.

Sygnałem, że wojna na Bliskim Wschodzie wpływa na kondycję amerykańskiej gospodarki, jest zachowanie wskaźników koniunktury PMI. W marcu w obszarze recesji znalazł się zarówno PMI dla sektora usług, jak i wskaźnik łączący usługi i przemysł (ten drugi trend spadkowy pokazał pierwszy raz od września 2023 r.). ©



Cegielski skupi się na produkcji wagonów

TRANSPORT Po aferze korupcyjnej i spóźnieniach z kontraktami FPS Cegielski próbuje wyjść na prostą. Obecny szef zapowiada, że priorytetem będzie dotrzymanie nowego terminu **dostaw 300 wagonów** dla PKP Intercity

Krzysztof Śmietana
krzysztof.smietana@infor.pl

Sięgająca korzeniami XIX wieku Fabryka Pojazdów Szynowych Cegielski w ostatnim czasie przechodziła wiele zawirowań. We wrześniu 2025 r. Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało prezesa firmy Grzegorza K. Według prokuratury miał zażądać od producenta podzespołów do wagonów kolejowych 900 tys. zł łapówki. Zarzuty w tej sprawie postawiono też przedsiębiorcy Andrzejowi G., który po przesłuchaniu popełnił samobójstwo. Sprawa przeciwko Grzegorzowi K. jest w toku. Oskarżony twierdzi, że jest niewinny. Jak dowiedział się DGP,

oskarżenia mają związek z wielkim kontraktem o wartości 4,2 mld zł na 300 nowych wagonów dla PKP Intercity, który został podpisany z Cegielskim w lipcu 2024 r. Z tym zamówieniem wkrótce wyszedł na jaw inny blamaż. Pokazany na targach Trako w Gdańsku pierwszy wagon nie spodobał się zamawiającemu, który uznał, że nie spełnia standardów i oczekiwań. Kuriozalnym błędem był brak szyb wewnętrznych w przedziale od strony korytarza. Przeszkłone byłyby tylko drzwi. Inym minusem był brak rozkładanego stolika w przedziale. Już wtedy było też wiadomo, że kontrakt ma opóźnienie. Nie było szans, że pierw-

szą partię wagonów uda się dostarczyć zgodnie z założeniami do końca 2026 r. Niedawno PKP Intercity zawarło aneks do umowy z Cegielskim, w którym zawarto nowy harmonogram dostaw. DGP dotarł do jego szczegółowych zapisów.

Pierwsze 70 wagonów ma zostać dostarczonych do końca II kw. 2027 r., a kolejne 61 do końca II kw. 2028 r. Całość zamówienia zostanie zrealizowana latem 2030 r.

Fabryka nie będzie się zajmować w najbliższym czasie składami elektrycznymi



PKP Intercity zaznacza, że to przesunięcie nie będzie się wiązać z naliczeniem kar, bo zgłoszony wcześniej harmonogram zakładał pewne przyspieszenie dostaw względem założeń przetargowych.

Jerzy Woliński, nowy prezes Cegielskiego (został nim w grudniu 2025 r.), w rozmowie z DGP zapowiada, że w czerwcu i lipcu powinny być gotowe makiety przedziałów 1. i 2. klasy, które będą uwzględniać wszelkie uwagi przewoźnika. – Nowe terminy dostaw powinny zostać dotrzymane – twierdzi Woliński. Dodaje, że przed realizacją wielkiego kontraktu na 300 nowych wagonów firma musi dostarczyć PKP Intercity 50 modernizowanych wagonów typu Combo. To wielofunkcyjne pojazdy, w których znajdują się przedziały dla niepełnosprawnych, przedziały dla rodziców z dziećmi, miejsca do przewożenia rowerów oraz automaty z przekąskami. Na razie Cegielski przekazał przewoźnikowi sześć takich wagonów, a przed wakacjami przekaze całą pięćdziesiątkę.

W poprzednich latach władze FPS Cegielski oprócz produkcji i remontów wagonów chciały postawić na produkcję składów elektrycznych. Fabryka wyprodukowała jeden skład dwunapędowy – elektryczno-spalinowy, który kupiło województwo lubuskie. Skład często jednak ulega awariom. W zeszłym roku fabryka podpisała zaś dwa kontrakty na pociągi elektryczne – z woj. lubelskim na dostawę czterech składów i z woj. lubuskim na dostawę sześciu składów. Prezes Woliński mówi jednak DGP, że w najbliższych latach producent chce się skupić na tym, na czym najbardziej się zna, czyli na produkcji i modernizacji klasycznych wagonów. – W przypadku „ezetów” (elektrycznych zestawów trakcyjnych) jesteśmy dwie dekady za innymi polskimi producentami – Pesą i Newagiem – mówi Jerzy Woliński. ©

OPINIA Budujemy jeden s



Robert Tomaszewski
dyrektor
departamentu
strategii PSE

Transformacja energetyczna – jak każdy wielki proces gospodarczy – niesie ze sobą szanse i ryzyka. Stoimy dziś przed wyzwaniem zabezpieczenia systemu elektroenergetycznego przed blackoutem i wspierania elektryfikacji, by koszt energii elektrycznej był możliwie jak najniższy dla każdego odbiorcy. Receptą nie jest powrót do energetyki węglowej, ponieważ nie da nam ona ani bezpieczeństwa, ani niskich rachunków.

Wanda Buk w niedawnym tekście („Brakująca pozycja w rachunku za OZE”, DGP z 17 marca) stawia diagnozy, które zasługują na uwagę i poważną dyskusję. Jej główna teza brzmi: transformacja energetyczna to nie tylko tanie megawatogodziny z OZE, ale też ukryty i rosnący koszt utrzymania stabilności systemu – inercji, rezerwy mocy i usług bilansujących. Elekrownie konwencjonalne dostarczają te funkcje jako „produkt uboczny”. Tymczasem w systemie z dużym udziałem OZE te parametry trzeba pozyskać w inny sposób. Konieczne jest więc uwzględnienie ich w modelu rynku i ich wycena.

Słuszna diagnoza, niepełny obraz

Doradczyni prezydenta ma rację, wskazując, że elekrownie węglowe i gazowe zapewniają naturalną regulację systemową. Konwencjonalne bloki nie dają jednak 100 proc. gwarancji odporności systemu. W 2015 r. Polska po raz pierwszy od lat 80. musiała sięgnąć po stopnie zasilania. Powodem nie był nadmiar OZE ani deficyt inercji – była nim fala upałów. Niski stan rzek zmusił konwencjonalne bloki do ograniczenia produkcji. Stary system, oparty wyłącznie na węglu, nie wytrzymał ekstremalnych warunków pogodowych.

Co zmieniło sytuację w kolejnych latach? Między innymi dynamiczny rozwój fotowoltaiki. Dzisiaj w upalne letnie południa, gdy elekrownie ciepłe mają największy problem z chłodzeniem, a klimatyzatory podbijają zapotrzebowanie na moc, instalacje PV dostarczają niemal kilkanaście gigawatów mocy. OZE nie są więc problemem dla stabilności systemu, lecz aktywnie go wspierają, choćby przez zdolność do szybkiej regulacji, której nie mają bloki węglowe. Przykład z 2015 r. powinien zatem skłaniać do refleksji nie tylko o kosztach transformacji, lecz także o kosztach jej braku.

„Dwa systemy” – problem realny, ale mamy odpowiedź

Prezes PSE Grzegorz Onichimowski, mówiąc o „dwóch systemach”, nie straszył Polaków OZE. Zwracał uwagę na problem operacyjny: jeśli równolegle utrzymujemy konwencjonalną flotę elekrowni jako bufor bezpieczeństwa i dynamicznie rozbudowujemy OZE, to ponosimy podwójne koszty. By ich uniknąć, musimy przyspieszyć elektryfikację gospodarki i wykorzystać nowe możliwości, które dają źródła odnawialne czy magazyny, zamiast dostosowywać je do logiki starego systemu.

Doradczyni prezydenta słusznie identyfikuje ten problem, ale nie dostrzega, że PSE zaproponowały już rozwiązanie. Nasza strategia „Strażnik i Architekt” mówi wprost: potrzebujemy jednego, zintegrowanego i odpornego systemu, wyposażonego w kompensatory synchroniczne zastępujące inercję wycofywanych bloków czy aktywne zarządzanie popytem. To plan, a nie improwizacja.

Sugerowanie, że istnieje alternatywna droga do modelu opartego na dużym udziale OZE, jest nieporozumieniem. Obecnie

PANORAMA GOSPODARCZA

Ponad 75 lat tradycji smaku w pociągach

Wywiad z Radosławem Groblewskim, Prezesem Zarządu WARS S.A.



Jak dziś definiujecie podejście do jedzenia serwowanego pasażerom?

Przede wszystkim stawiamy na świeżość i jakość, które są realnymi standardami, a nie tylko hasłami. Posiłki przygotowujemy na bieżąco w wagonach gastronomicznych, bez użycia gotowych dań i bez konserwantów. Zależy nam, aby pasażer otrzymał ciepłe, świeże i aromatyczne danie tuż przed podaniem.

Czy WARS działa dziś bardziej jak restauracja niż catering?

Tak, ponieważ dania powstają na miejscu, bez wcześniejszego magazynowania. To wymaga większego zaangażowania, ale pozwala osiągnąć efekt, którego nie da się zastąpić. Chcemy, aby podróż była nie tylko przemieszczaniem się, lecz także przyjemnym doświadczeniem kulinarnym.

Co zmienia się w ofercie?

Rozwijamy ją konsekwentnie wokół jakości. Przykładem jest projekt „Kolej na Kawę”, w którym inwestujemy w lepsze ziarna, szkolenia i standardy parzenia. Takie podejście obejmuje całe menu, gdzie najważniejsze są świeżość i powtarzalny wysoki poziom.

Jak pasażer odczuwa te zmiany?

Przede wszystkim przez smak. Świeżo przygotowane danie zawsze będzie wyraźnie

lepsze niż produkt wcześniej przygotowany i przechowywany. Po drugie – przez doświadczenie. Pasażer widzi, że jedzenie powstaje na miejscu, że jest przygotowywane specjalnie dla niego. To buduje zaufanie i poczucie jakości. Dla nas to ogromnie ważne, bo właśnie świeżość i smak są naszymi największymi wyróżnikami na rynku.

Czy rozwój franczyzy nie utrudnia utrzymania standardów?

Wręcz przeciwnie, to dla nas szansa na ich skalowanie. W modelu franczyzowym przekazujemy partnerom nie tylko markę, ale przede wszystkim know-how, standardy i filozofię działania. Ta filozofia jest bardzo jasna: świeże przygotowanie na miejscu, brak konserwantów, brak kompromisów w jakości. To są zasady, których nie negocjujemy.

Jak WARS wpisuje się w szerszą strategię rozwoju?

Rozwijamy się jako nowoczesna firma usługowa obecna w gastronomii mobilnej i stacjonarnej, cateringu, vendingu i kanałach cyfrowych. Niezależnie od obszaru działalności, fundamentem pozostają świeżość i smak.

Jak jednym zdaniem opisałby Pan WARS?

WARS to 78 lat historii zapisanej smakiem, to marka, która łączy kolejową tradycję z nowoczesnym podejściem do gastronomii, serwując pasażerom świeżość, jakość i odrobinę przyjemności w każdej podróży.

Martyna Muszczak

<https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/>



System elektroenergetyczny, nie dwa

moc zainstalowana w polskich OZE zbliża się do 40 GW. Dziesięć lat temu było to ok. 8 GW. Plany nowych źródeł i magazynów są liczone w setkach gigawatów. To decyzje ludzi, którzy lokują kapitał zgodnie z sygnałami rynku, regulacjami unijnymi i rachunkiem ekonomicznym. Ani operator, ani żaden polityk nie ma instrumentów, by zakazać prywatnym podmiotom przyłączenia źródeł OZE, o ile spełnią warunki techniczne.

Debata, czy „lepiej byłoby zostać przy węglu”, jest jałowa. Gospodarka nieuchronnie się elektryfikuje i zużycie energii elektrycznej będzie rosło. Atom, OZE i magazyny energii stworzą nowy fundament systemu. Naszym zadaniem jest zapewnienie, by był on bezpieczny. W nowej strategii wyznaczaliśmy konkretne kamienie milowe: do 2035 r. system musi być gotowy do stabilnej pracy w warunkach bezemisyjnego miksu energetycznego. Pięć lat później zapewnimy bezpieczną integrację 110 GW OZE, 24 GW magazynów energii i 5,3 GW mocy jądrowej.

Koszty usług systemowych – rynek to niejedyna odpowiedź

Wanda Buk stawia tezę, że w przyszłości wszystkie funkcje stabilizujące – inercja, regulacja napięcia, moc zwarciowa – będą musiały być kupowane na rynku po wysokich cenach. Tymczasem znaczna część usług niezbędnych dla stabilności systemu nie będzie przedmiotem zakupu rynkowego, lecz będzie stanowił obowiązek wytwórców. Szczególnie ważny jest tu wątek falowników pracujących w trybie wspierania pracy sieci, tzw. grid-forming. Zamierzamy je stopniowo wdrażać jako standard dla nowych instalacji OZE. Taki falownik nie

jest pasażerem na gapę, lecz aktywnym uczestnikiem jej stabilizacji.

W pozostałych przypadkach PSE wybierają drogę rynkowej konkurencji, a nie monopolistycznych kontraktów. Reforma rynku bilansującego z 2024 r. otworzyła rynek usług systemowych dla nowych zasobów. Dziś mogą na nim działać nie tylko duże elektrownie, ale i np. przemysłowi odbiorcy. To daje możliwość obniżenia kosztów poprzez wzrost liczby potencjalnych dostawców.

Co z tym kosztem systemowym?

Doradczyni prezydenta słusznie apeluje o transparentność i wyciszenia. Dlatego w 2026 r. opublikujemy mapę drogową rynku energii elektrycznej: dokument identyfikujący potrzeby systemu w zakresie nowych produktów rynkowych, np. produktów elastyczności. Chcemy rozpocząć debatę z uczestnikami rynku energii o jego przyszłości i znaleźć najtańsze rozwiązania dla odbiorców.

Wanda Buk pisze również, że obecnie mierzymy się z niepewnością co do kosztu systemu elektroenergetycznego przyszłości. Ta niepewność jest jednak wpisana w charakter transformacji energetycznej. Regulacje europejskie, warunki rynkowe i postęp technologiczny zdefiniują model działania KSE w tempie, którego żaden model kosztowy w 2026 r. nie jest w stanie uwzględnić. Zarządzanie niepewnością – a nie jej eliminacja – jest dzisiaj kluczową kompetencją operatora systemu przesyłowego.

Lekcja z Madrytu

28 kwietnia 2025 r. Hiszpania przeżyła największy blackout, jaki wystąpił w Europie

w ciągu 20 lat. Niedawno ukazał się raport końcowy podsumowujący przyczyny awarii i wnioski z niej. Są one zbieżne z tym, co PSE proponowały już w zeszłym roku w tzw. pakiecie antyblackoutowym. Naszym prawnym obowiązkiem jest zbilansowanie systemu w każdej sekundzie – przy każdym poziomie generacji z OZE, z pracującymi źródłami synchronicznymi i bez nich.

Ale Hiszpania to nie tylko blackout. To też bezprecedensowy sukces energetyczny. W ciągu ostatnich sześciu lat Hiszpania dwukrotnie zwiększyła moc zainstalowaną w fotowoltaice i wiatrakach, przyłączając 40 GW nowych OZE. Efekt? Ceny energii elektrycznej w Hiszpanii należą dziś do najniższych w Europie. Co więcej, Madrytowi udało się znacząco ograniczyć wpływ wysokich cen gazu na rachunki odbiorców: ceny energii w Hiszpanii są wyznaczone przez jednostki gazowe zaledwie przez 15 proc. godzin. Dla porównania we Włoszech wskaźnik ten wyniósł 89 proc.

Wanda Buk stawia właściwe pytanie. W PSE zadajemy je sobie każdego dnia. Ale odpowiedź nie może opierać się na nostalgii za systemem, który nie jest w stanie sprostać realnym wyzwaniom – czego dowiodły stopnie zasilania z 2015 r. Polska musi wyciągnąć lekcję z tego, co zdarzyło się w Hiszpanii: zabezpieczyć system przed blackoutedem i jednocześnie wspierać elektryfikację oraz rozwój najefektywniejszych technologii wytwarzania w taki sposób, by koszt energii elektrycznej był jak najniższy dla każdego odbiorcy. ©



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

PROMOCJA

Zapraszamy do XIV edycji

RANKING Perły samorządu 2026



Zgłoś udział już dziś!

15–16 czerwca 2026 r.
Toruń/Kujawy Pomorze

Organizator:

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Współorganizator:



Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego



Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu

2026 ROKIEM NSZZ SOLIDARNOŚĆ RI I BYDGOSKIEGO MARCA 1981

Wydarzenie jest współfinansowane z Funduszy Europejskich:



Dofinansowane przez Unię Europejską



Partner merytoryczny rankingu Perły Samorządu:

SGH

Partner merytoryczny rankingu Skarbnik Samorządu:

FORUM 360

OPINIA Korytarz polsko-brytyjski. Wzorzec odporności



Dariusz Kucharski
dyrektor generalny
HSBC w Polsce

W ostatnich latach międzynarodowy handel musiał się zmierzyć z wyjątkową nieprzewidywalnością – od pandemii po zakłócenia w łańcuchach dostaw, a obecnie jeszcze z niepewnością geopolityczną. W tak wymagającym otoczeniu szczególnego znaczenia nabierają relacje gospodarcze, które potrafiły nie tylko przetrwać, lecz także się rozwinąć. Przykładem jest polsko-brytyjski korytarz handlowy. Jakże są źródła tego sukcesu, co oznacza on dla polskich przedsiębiorstw i jakie scenariusze rysują się na przyszłość?

Dane handlowe publikowane przez GUS i NBP potwierdzają siłę tego kierunku. Od kilku lat łączna wartość wymiany towarowej między Polską a Wielką Brytanią przekracza 100 mld zł. W 2025 r. było to 105,3 mld zł, o 27 proc. więcej niż w 2018 r. Polska utrzymuje na tym kierunku znaczną nadwyżkę: w 2025 r. sprzedała na rynek brytyjski towary o wartości 79,4 mld zł. Wielka Brytania jest dla nas czwartym co do znaczenia rynkiem eksportowym – największym spoza Unii Europejskiej – odpowiadając za ponad 5 proc. polskiego eksportu.

Dwukierunkowe inwestycje

Szczególne wrażenie robi jednak rozwój sektora usług, który stał się nowym filarem współpracy. W 2024 r. wartość wymiany usług osiągnęła 60,7 mld zł, co oznacza wzrost o 85 proc. względem 2018 r. Wielka Brytania jest trzecim odbiorcą polskich usług i drugim dostawcą usług do Polski. Także w tym obszarze Polska utrzymuje znaczną nadwyżkę. Eksport usług z Polski do Wielkiej Brytanii osiągnął 37,2 mld zł, a import – 23,5 mld zł.

Wymiana obejmuje przede wszystkim usługi telekomunikacyjne, IT, informacyjne i profesjonalne – w tym doradztwo biznesowe, księgowość i prawne. Wielka Brytania jest ponadto jednym z kluczowych inwestorów w polskim sektorze usług biznesowych (BPO, SSC/GBS). To dowód, że współpraca nie ograni-

cza się już do tradycyjnych branż przemysłowych, lecz także coraz częściej koncentruje się na wiedzy i technologiach.

Brytyjski kapitał jest silnie obecny w polskim przemyśle przemysłowym (36 proc. wartości kapitału w 2022 r.), w handlu i naprawie pojazdów (23 proc.), a także w sektorach: nieruchomości, ochronie zdrowia i opieki społecznej. Choć zgodnie z ostatnimi danymi za rok 2024, opublikowanymi przez NBP, ogólnie poziom inwestycji zagranicznych w Polsce znacząco spadł, także tych z Wielkiej Brytanii, to jednak inwestorzy z tego kraju nadal znajdują się w gronie najmocniej reprezentowanych i zajmują piąte miejsce.

Przy tym inwestycje bezpośrednie to nie jest szlak jednokierunkowy. Mamy wiele przykładów polskich firm, które rozwijają swoją obecność na Wyspach. Skumulowana wartość polskich inwestycji bezpośrednich w Wielkiej Brytanii osiągnęła na koniec 2024 r. rekordowy poziom 10,5 mld zł. Wielka Brytania jest trzecim co do znaczenia kierunkiem ekspansji kapitałowej polskich firm na świecie. Co ciekawe, wolumen polskich inwestycji w Wielkiej Brytanii przewyższa ten w Niemczech. Między 2019 a 2024 r. aktywa te zwiększyły się o ok. 6 mld zł, tylko w dwóch krajach był większy. W latach 2020–2025 połowa wszystkich projektów inwestycyjnych z Europy Środkowo-Wschodniej w Wielkiej Brytanii pochodziła z Polski.

Trudno znaleźć branżę, w której polskie firmy nie byłyby obecne w Wielkiej Brytanii. Najsilniejszą pozycję mają obecnie przedsiębiorstwa z branży IT i usług cyfrowych, które stanowią ok. 30 proc. czołowych polskich inwestorów i odpowiadają za jedną czwartą wszystkich projektów z naszego regionu. Wymienić można np. Comarch, Booksy, Netguru czy Airly. Ważnymi obszarami są także transport i logistyka, skupiające 15 proc. projektów, a generujące aż 48 proc. nowych miejsc pracy, m.in. dzięki takim firmom jak Grupa InPost czy Panattoni. Rośnie znaczenie technologii medycznych i biotechnologii, wykorzystujących znaczenie Wielkiej Brytanii jako centrum innowacji w ochronie zdrowia. Istotną obecność mają również polskie firmy produkcyjne. Równoległe rośnie aktywność w usługach profesjonalnych, obejmujących m.in. sektor kreatywny, media oraz fintech.

O siłę polsko-brytyjskiego korytarza decyduje wiele czynników – szczególnie ważnych z perspektywy firm poszukujących kierunków ekspansji. Pierwsza rzecz to wypracowane przez lata silne więzi i relacje zarówno

handlowe, jak i osobiste. Wielka Brytania była jednym z pierwszych państw, które otworzyły się na pracowników z Polski. Dzięki temu doświadczenie pracy w Wielkiej Brytanii czy posiadanie znajomych na Wyspach ma właściwy charakter generacyjny. Do tego mimo wielu różnic należy dodać bliskość kulturową i językową – angielski po 1989 r. stał się głównym językiem obcym nauczonym w Polsce.

Jeszcze ważniejsze są warunki prowadzenia działalności w Wielkiej Brytanii i potencjał rynku, o wysokiej sile uwzględnieniu wyzwań oraz zawirowań, z jakimi musiały się uporać prowadzące tam działalność firmy. Wielka Brytania pozostaje atrakcyjnym kierunkiem ekspansji dla polskich przedsiębiorstw dzięki połączeniu dojrzałego, chłonnego rynku o wysokiej sile nabywczej ze sprzyjającym klimatem biznesowym, obejmującym przejrzyste regulacje i konkurencyjne ulgi podatkowe. Silnym magnesem są również światowej klasy talenty oraz innowacyjny ekosystem, który plasuje Wielką Brytanię w czołówce globalnych rankingów i wspiera rozwój technologicznych start-upów. Dodatkowym atutem, o którym nie należy zapominać, jest prestiż. Obecność i sukces na rynku brytyjskim wzmacniają międzynarodowy wizerunek polskich przedsiębiorstw. Z tego powodu jest to rynek wybierany jako jeden z pierwszych etapów na drodze do rozwoju w skali międzynarodowej.

Potencjał rozwojowy

Co ważne – pandemia i brexit nie zahamowały tej współpracy. Wręcz przeciwnie. Brytyjskie firmy zwiększyły swoją obecność w Polsce, a polskie na Wyspach. Polsko-brytyjski korytarz gospodarczy ma jednak jeszcze duży potencjał. Oba kraje mogą pogłębiać współpracę w kluczowych sektorach przyszłości, jak transformacja energetyczna, w tym dekarbonizacja i rozwój morskich farm wiatrowych, przemysł obronny i lotniczy, oparty na wspólnych projektach i wymianie know-how, cyfrowa transformacja i innowacje w duchu Przemysłu 4.0, oraz rozwój polskich inwestycji w Wielkiej Brytanii, która może stać się dla naszych firm platformą globalnej ekspansji. Przykład relacji gospodarczych Polski i Wielkiej Brytanii pokazuje, że odporność w handlu nie polega wyłącznie na przetrwaniu kryzysu, lecz na umiejętności dostosowania się do zmian i wykorzystania ich jako impulsu do rozwoju. Jeśli podstawy są mocne, a relacje zbudowane, to nawet duże wyzwania nie zaburzają wymiany handlowej i inwestycji.

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:

ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny:

Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego:

Łukasz Guza, Łukasz Wilkowiak

Kierownicy działów:

Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki

Opinie: Marcin Kube

Podatki i Księgowość:

Katarzyna Jedzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PIK), Magdalena Sobczak (tygodnik RIA)

Firma i Prawo oraz Prawnik:

Małgorzata Kryszkiewicz, Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FIP)

Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace:

Urszula Mirowska-Łoskot, Joanna Pieńczykowska-Rybacka (tygodnik SIA), Leszek Jaworski (tygodniki KIP i UJS)

Dział Dodatków Poradniczych:

Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn:

Anna Masiłoń, Piotr Czarnowski, Emilia Świętochowska, Maciej Weryński

Szef studia DTP:

Jack Obrusiewicz

Główny grafik:

Cezary Cichocki

Fotoodciski:

Łukasz Milej

Centrum Reklamy

tel. 22 530 44 44

e-mail: reklama@infor.pl

Dyrektor Centrum Reklamy:

Marcin Ośmiałowski

Dyrektor Marketingu:

Krystyna Wierczkiewicz

Wiceprezes Zarządu:

Marcin Krawczak

Biurowisko Klienta:

ul. Burakowska 14

01-066 Warszawa

tel. 22 761 30 30

801 626 666

e-mail: bok@infor.pl

Partnerskie biura ogłoszeń:

Mariusz Zarzycki,

tel. 519 061 309

Produkcja:

Maciej Kownacki,

tel. 510 024 707

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

INFOR

Wydawca Dziennika Gazety Prawnej:

INFOR PL S.A.

ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa

tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL

Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania

tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych

zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej

bez zgody wydawcy jest zabronione.

KLUCZ TERYTORIALNY

Zamówienia na prenumeratę przyjmują:

Kolporter,

Garmond Press,

GLM, AS Press

oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie:

tel. 22 761 30 30,

dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczone jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

Ⓢ – znak zastrzeżenia praw autorskich; Ⓜ – znak odpowiedzialności; ⓂⓂ – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

AUTOPROMOCJA



Zasady ustalania, wypłaty i ochrony wynagrodzeń

W publikacji „Wynagrodzenia 2026” zostały omówione m.in.:

- sposoby wyliczania wynagrodzenia za przestój, urlop, czas choroby
- ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy
- dyrektywa o jawności wynagrodzeń
- potrącenia i odliczenia
- ZUS i podatki od wynagrodzeń
- wykroczenia związane z wypłatą wynagrodzenia

Kup na: sklep.infor.pl



Nowy pomysł na twierdzę Europa

WYWIAD Klaus: Polska uznaje ponad 60 proc. wniosków o ochronę międzynarodową składanych przez uchodźców z Turcji. Skoro więc z jednej strony przyjmujemy ich do siebie, a z drugiej na szczeblu UE klasyfikujemy Turcję jako bezpieczny kraj pochodzenia, to chyba coś jest nie tak

Pod koniec marca Parlament Europejski poparł projekt przepisów ustanawiających wspólny system powrotów osób niebędących obywatelami UE. Wcześniej europosłowie wyrazili zgodę na wprowadzenie zaostrzonej definicji bezpiecznego państwa trzeciego i listy bezpiecznych krajów pochodzenia. W jakim kierunku zmierza unijna polityka migracyjna? Najświeższa z forsowanych reform powinna, zgodnie z intencją projektodawców, usprawnić procedury powrotowe, co koniec końców ma się przełożyć na większą liczbę migrantów odsyłanych poza terytorium UE. Niestety, ma mieć to miejsce niezależnie od zagrożeń dla ludzkiego życia i kosztów finansowych, które będą się z tym wiązały.

Przełożone w PE instrumenty nie rozwiązują realnych problemów, natomiast stworzą ogromne pole do nadużyć. Wszystkie te działania są przy tym książkowym przykładem umywania rąk. Budujemy szanice jeszcze przed twierdzą Europa tylko po to, by nie

dopuszczać migrantów do naszych bram albo natychmiast ich wypchnąć, gdy już się tu przedrą. Jeżeli nie jesteśmy w stanie zawrócić ich do domów, chcemy znaleźć mniej lub bardziej przypadkowe państwo poza UE, które zgodzi się ich – w cudzoziemcu – przechować.

Czy migracja stanie się przedmiotem polityczno-finansowych targów między UE a jej uboższymi, zewnętrznymi partnerami? Tak, to już ma miejsce, co pokazały przykłady Maroka i Turcji. Kartą migracyjną w relacjach z UE przez lata grała również Białoruś. Niektóre kraje – przede wszystkim te w zaawansowanym procesie akcesyjnym do UE – będą lub już są na tyle uzależnione od Brukseli, że zrobią niemal wszystko, by spełnić jej oczekiwania.

Za wspomnianymi trzema rozwiązaniami ramię w ramię głosowały Europejska Partia Ludowa (EPP) i skrajna prawica. Migracja to od dawna wybitnie upolityczniony temat, a partie tworzące EPP



foto: Materiały prasowe

Witold Klaus, kryminolog i badacz migracji; doktor habilitowany nauk prawnych, profesor w Instytucie Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk oraz współpracownik Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego; autor prac z zakresu kryminologii, wiktykologii, praw człowieka, migracji i uchodźstwa

ewidentnie starają się zaważać w swoich krajach o głosy prawicowego elektoratu i przejmują w tym celu retorykę ugrupowań skrajnych. Chadeacy jednocześnie zapominają, że na przesuwaniu dyskursu o migrantach coraz bardziej na prawo zyskuje nie partyjny mainstream, tylko radykałowie.

Na listę bezpiecznych krajów pochodzenia wpisano państwa kandydujące do UE oraz Bangladesz, Kolumbię, Egipt, Kosowo, Indie, Maroko i Tunezję. Niektóre z nich PE wzywał całkiem niedawno w swoich rezolucjach do poszanowania

praw człowieka i wolności prasy. Papier przyjmie wszystko, więc i to, że Unia uzna Egipt, Tunezję czy Turcję, zabiegającą o akcesję do Wspólnoty, za państwa bezpieczne, natomiast rzeczywistość jest dokładnie odwrotna.

Czyli bezpieczne nie są? Nie, i dotyczy to zarówno obywateli żyjących tam na miejscu, jak i tych, którzy powrócili do ojczyzny po wydaleniu przez inne państwa. Dość powiedzieć, że polskie służby uznają ponad 60 proc. wniosków o ochronę międzynarodową składanych przez uchodźców z Turcji. Skoro więc z jednej strony przyjmujemy ich do siebie, a z drugiej, jako UE, klasyfikujemy Turcję jako bezpieczny kraj pochodzenia, to chyba coś jest nie tak.

Czym w takim razie jest bezpieczny kraj trzeci według znolizowanych kryteriów i czym różni się od bezpiecznego kraju pochodzenia?

W obu koncepcjach chodzi o ten sam efekt w postaci przyspieszonej procedury azylowej i natychmiastowej egzekucji decyzji o powrocie, jeśli wniosek złożony przez migranta zostanie odrzucony. Na ogólnounijną listę bezpiecznych krajów pochodzenia wpisano konkretne państwa, natomiast z bezpiecznymi krajami trzecimi członkowie Unii

mogą swobodnie zawierać umowy dwustronne. Odesłanie osoby do bezpiecznego kraju trzeciego będzie możliwe nawet jeśli z danym państwem abstrakcyjnie nic jej nie łączy – wystarczy, że przejechała przez nie w drodze do UE i mogła, w ocenie urzędników, skutecznie ubiegać się tam o ochronę.

Cytat ze strony PE: „Porozumienia zawarte przez UE lub jej państwa członkowskie z państwem trzecim muszą obejmować przepisy zobowiązujące to państwo do merytorycznego rozpatrywania wszelkich wniosków o skuteczną ochronę”. Klasyczny outsourcing problemu?

I prosta ścieżka do tworzenia ośrodków recepcyjnych, a de facto deprecjacyjnych, bo przecież zamkniętych, w których migranci cofnięci lub niewpuszczeni na terytorium UE oczekiwali na rozpatrzenie ich spraw. Pomysł nie jest nowy – głośno było choćby o planie wysyłania cudzoziemców do Rwandy, firmowanym przez brytyjskich konserwatyistów. W Albanii własne huby powrotowe otworzyli Włosi, ale na razie całe przedsięwzięcie torpedują sądy.

Z jakich powodów? Niezależnie od tego, co politycy ustalą między sobą na szczeblu centralnym czy unijnym, sędziowie mogą mieć odmienne

zdanie na temat standardów prawnych oraz inaczej ocenianą poziom bezpieczeństwa w danym państwie. Wszystkich nas obowiązują pewne ograniczenia wynikające z norm konstytucyjnych i prawa międzynarodowego. Mam na myśli na przykład zasadę, zgodnie z którą nie można wysłać cudzoziemców do innych krajów, nie mając później kontroli nad tym, jaki los spotyka tych ludzi.

A jak kończy się taka praktyka, pokazał przykład Australii, która wybudowała tego typu ośrodek recepcyjny w Papui-Nowej Gwinei. W styczniu 2026 r. Komitet ONZ przeciwko Torturom stwierdził, że Canberra nie uchroniła umieszczonego tam uciekiniera z Iranu przed torturami i niehumanitarnym traktowaniem, naruszając tym samym swoje międzynarodowe zobowiązania. Komitet nie przychylił się do argumentacji australijskiego rządu, twierdzącego, że odpowiedzialność za codzienne funkcjonowanie ośrodków detencyjnych spoczywała na państwie goszczącym. Papua-Nowa Gwinea de facto nie miała jednak żadnej władzy nad tymi placówkami, finansowanymi i zarządzanymi przez władze Australii. Był to zresztą powód nakazania zamknięcia ośrodka przez Sąd Najwyższy Papui-Nowej Gwinei w 2016 r. ©©

Rozmawiał Michał Litorowicz

PROMOCJA



Inicjatywą nowego projektu Dziennika Gazety Prawnej jest wyróżnienie kancelarii, zespołów oraz prawników, którzy aktywnie działają w najbardziej przyszłościowych obszarach współczesnego prawa. Tam, gdzie spotykają się regulacje, technologia i innowacje.

Już dziś zapraszamy do współtworzenia pierwszej edycji Indexu Kancelarii i Prawników Przyszłości. Projektu, który pokaże, kto realnie kształtuje przyszłość rynku usług prawnych w Polsce.

Partner strategiczny



PSPP
Nigdy z nurtem
Liderzy przemian

Dowiedz się więcej



Podwójny problem Tajwanu

DALEKI WSCHÓD

Wizyty Trumpa i liderki tajwańskiej opozycji w Chinach budzą obawy Tajpej o możliwości dozbierania wyspy

Maria Wiśniewska
maria.wisniewska@infor.pl

Wizytę w Chinach we wtorek rozpoczyna Cheng Li-wun, nowa liderka opozycyjnego Kuomintangu – KMT. Partia znalazła się na Tajwanie po tym, jak w Chinach przegrała wojnę domową z komunistami, ale dziś opowiada się za bliższymi relacjami z Komunistyczną Partią Chin. Pekin traktuje Tajwan jako zbuntowaną prowincję.

To pierwsza wizyta urzędującego lidera KMT na kontynencie od dekady, ale członkowie partii regularnie odwiedzają kontynent, licząc na gospodarcze korzyści, z jakimi wiąże się dostęp do chińskiego rynku. Oprócz strategii kija Pekin chce

przyciągnąć Tajwan także metodą marchewki. Na przykład po tym, gdy blokada cieśniny Ormuz odcięła dostawy ropy do Azji, władze ChRL zapewniły Tajwan, że nigdy nie będzie musiał się bać o dostawy surowców – jeśli zaakceptuje chińskie zwierzchnictwo.

Rządząca Demokratyczna Partia Postępu (DPP) to liberalne ugrupowanie opowiadające się za twardą linią wobec Chin. Odkad DPP przejęła władzę w 2016 r., Pekin odciął wszelkie oficjalne kontakty z tajwańskimi władzami, uznając je za „separatystyczne” i oskarżając o podsycanie napięć między dwoma stronami Cieśniny Tajwańskiej.

Zapowiadając podróż do Chin, Cheng podkreśliła, że obecne napięcia w Cieśninie Tajwańskiej to skutek porzucenia przez DPP „konsensusu z 1992 r.”. Chodzi o nieoficjalne porozumienie, przyjęte przez KMT jako podstawa polityki partii wobec Chin, które zakłada istnienie jednej „chińskiej” tożsa-

mości państwowej, choć z uwzględnieniem tego, że każda ze stron interpretuje ją inaczej.

DPP kwestionuje samo istnienie umowy. Argumentuje, że idzie ona wbrew woli samych mieszkańców Tajwanu. Według badań tajpejskiego Narodowego Uniwersytetu Politologicznego (NCCU) z 2025 r., 62 proc. mieszkańców uważa się wyłącznie za Tajwańczyków, 32 proc. identyfikuje się jako zarazem Tajwańczycy i Chińczycy, a jedynie niecałe 3 proc. uważa się za wyłącznie Chińczyków.

Wizyta Cheng Li-wun odbędzie się w cieniu sporu o specjalny pakiet obronny o wartości ok. 40 mld dol., zaproponowany przez prezydenta Lai Ching-te, który ma sfinansować m.in. systemy obrony powietrznej, rozwój floty dronów oraz zakup sprzętu z USA. Lai przekonuje, że tylko silne odstraszanie może skutecznie zniechęcić ChRL do ataku. Cheng zaś – w ślad za Pekinem – uważa, że pakiet ten to „inwesty-



W maju Donald Trump znów spotka się z Xi Jinpingiem

cja w wojnę”, a polityka DPP prowadzi do uczynienia z Tajwanu „fabryki amunicji” kosztem młodych pokoleń.

Nie bez znaczenia jest zbliżająca się wizyta Donalda Trumpa w Pekinie. Ma się odbyć w połowie maja. Została przesunięta z końca marca ze względu na wojnę z Iranem. – W pałacu prezydenckim w Tajpej panują obawy, że Pekin może przedstawić później Waszyngtonowi wizytę Cheng jako dowód na to, że na Tajwanie jest znaczne poparcie dla zbliżenia z Chinami, co mogłoby podważać sens

dalszej sprzedaży amerykańskiej broni wyspie – powiedziało portalowi Taipei Times źródło z tajwańskiego rządu.

Kwestia amerykańskiej broni jest kluczowa, bo USA – choć nie są traktowanym sojusznikiem Tajpej – są głównym dostawcą uzbrojenia i wsparcia politycznego. Trump podważył jednak tę pomoc, twierdząc, że Tajwan nie płaci wystarczająco za ochronę, a USA są „jak firma ubezpieczeniowa”, która nie świadczy usług za darmo. Obecnie wyspa wydaje na armię ok. 2,5 proc. PKB. Administracja Trumpa ocze-

kuje skoku do 5 proc. (czasami mowa nawet o 10 proc.). Trump omawiał już kwestię dostarczenia broni Tajwanowi z przywódcą Chin Xi Jinpingiem. Zaraz po tym Waszyngton wstrzymał proces zatwierdzenia nowego pakietu uzbrojenia dla Tajpej.

– W Tajpej liczono, że Trump znów (jak podczas pierwszej kadencji – red.) przyjmie twardą linię wobec Chin, ale te nadzieje szybko osłabły – zauważył analityk William Yang na seminarium think tanku International Crisis Group. Już w kampanii Trump oskarżył wyspę o kradzież przemysłu półprzewodników, a w lipcu amerykańska administracja odmówiła Laiowi przesiadki w Nowym Jorku w drodze do Ameryki Południowej, by nie drażnić Pekinu. W narodowej strategii bezpieczeństwa Tajwanu nie uwzględniono. – Wszystko to zwiększa niepokój w Tajpej co do wiarygodności USA w przypadku potencjalnego kryzysu wokół Tajwanu – uważa Yang. ©

PROMOCJA



Perły samorządu KONGRES

2026

Samorządy, które wyznaczają kierunek



Organizator:



**Dziennik
Gazeta Prawna**



15–16 czerwca 2026 r.
Toruń/Kujawy Pomorze

Współorganizator:



Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

2026 ROKIEM
NSZZ SOLIDARNOŚĆ RI
I BYDGOSKIEGO MARCA 1981

Partner
merytoryczny:



Wydarzenie jest współfinansowane z Funduszy Europejskich:



Dofinansowane przez
Unię Europejską



Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

Partner merytoryczny
rankingu
Perty Samorządu:

SGH

Partner merytoryczny
rankingu
Skarbnik Samorządu:

FORUM 360

Cyberbezpieczeństwo: brak wpisu do wykazu nie chroni zarządu przed odpowiedzialnością

NOWE PRAWO Firmy muszą samodzielnie ustalić swój status, przygotować się do rejestracji i wdrożyć system zarządzania ryzykiem cyfrowym. **Obowiązki te powstają niezależnie od złożenia wniosku**, a ich niewykonanie może prowadzić do sankcji i zakłóceń działalności



Jakub Niemoczyński
radca prawny, compliance
officer w Kancelarii Kopeć
Zaborowski

Obowiązująca już od 3 kwietnia nowela ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa (dalej: u.k.s.c.) wymusza na wielu firmach podjęcie decyzji, których nie można odłożyć na później. Kluczowa zapada na poziomie zarządu. To on musi samodzielnie ustalić, czy firma podlega nowym obowiązkom, i od tej oceny zależy zakres jego odpowiedzialności.

Zmiana polega na przeniesieniu ciężaru kwalifikacji z państwa na przedsiębiorcę. Jeżeli ocena okaże się błędna, obowiązki i tak powstają. Brak wpisu do wykazu nie chroni przed odpowiedzialnością, a jedynie utrudnia wykazanie, że organizacja działała prawidłowo.

W praktyce pierwsze tygodnie obowiązywania przepisów to moment weryfikacji gotowości operacyjnej. Firmy muszą uporządkować procesy, przypisać role i przygotować się na sytuacje, w których decyzje dotyczące incydentu muszą zapaść szybko. To właśnie wtedy rozstrzyga się, czy system działa, czy istnieje tylko na papierze.

Przeanalizujemy, jakie działania firma powinna podjąć już teraz.

Samoidentyfikacja i rejestracja

W nowym modelu to firma musi sama ustalić, czy jest podmiotem kluczowym albo ważnym, a następnie zainicjować wpis do wykazu tych podmiotów prowadzonego przez ministra cyfryzacji. To on odpowiada też za komunikację z uczestnikami systemu.

Punktem wyjścia są załączniki nr 1 i 2 do u.k.s.c., w których ustawodawca wskazuje sektory, podsektory oraz rodzaje podmiotów objęte regulacją.

Znaczenie ma jednak rzeczywista działalność organizacji, a nie wyłącznie jej formalny opis czy kod PKD. Trzeba ją zestawzić z klasyfikacją ustawową oraz ocenić wielkość przedsiębiorstwa w oparciu o kryteria unijne (liczba pracowników, obrót lub suma bilansowa), uwzględniając także powiązania kapitałowe i partnerskie.

⇒ Kto podlega przepisom?

Co do zasady nowe przepisy obejmują średnie i duże przedsiębiorstwa. Mikro- i małe podmioty są więc w większości przypadków poza zakresem regulacji, ale nie jest to reguła bez wyjątków. W szczególności niektóre kategorie działalności wskazane w u.k.s.c. – zwłaszcza w obszarze infrastruktury cyfrowej i usług o istotnym znaczeniu – mogą oznaczać konieczność objęcia regulacją niezależnie od wielkości podmiotu.

Oznacza to, że sama skala działalności nie przesądza jeszcze o wyłączeniu z obowiązków.

Uwaga! Jeżeli więc firma uzna, że podlega znowelizowanym przepisom, musi złożyć wniosek o wpis do wykazu podmiotów kluczowych i ważnych. Co ważne, to ona inicjuje wpis. Nie może czekać na kontakt w tej sprawie ze strony administracji. W praktyce oznacza to konieczność przygotowania i przekazania danych identyfikacyjnych, określenia statusu podmiotu oraz wskazania osób kontaktowych do obsługi incydentów i komunikacji z systemem państwowym.

WAŻNE! Na złożenie wniosku o wpis do wykazu jest sześć miesięcy liczonych od momentu wejścia u.k.s.c. w życie (czyli od 3 kwietnia) albo od chwili spełnienia przesłanek objęcia regulacją.

Warto jednak podkreślić, że obowiązek ten ma charakter ciągły. Status podmiotu powinien być weryfikowany co najmniej raz w roku, a dane przekazane do wykazu na bieżąco aktualizowane. Z operacyjnego punktu widzenia oznacza to konieczność uporządkowania procesu wewnątrz organizacji. Dobrym rozwiązaniem jest:

- przygotowanie karty rejestrowej, czyli zestawu wszystkich danych wymaganych do zgłoszenia wraz z przypisaniem ich właścicieli oraz
- wyznaczenie osoby odpowiedzialnej za złożenie i aktualizację wniosku.

Każda zmiana w obszarze systemów, domen, osób kontaktowych czy modelu świadczenia usług powinna być oceniana pod kątem wpływu na dane zgłoszone do wykazu.

Brak przeprowadzenia samoidentyfikacji i złożenia wniosku, mimo spełnienia przesłanek, stanowi naruszenie przepisów i może prowadzić do nałożenia kar administracyjnych. Co więcej, nie zwalnia to organizacji z obowiązków. Te powstają automatycznie – niezależnie od tego, czy firma formalnie dokonała wpisu.

System cyberodporności

Znowelizowane przepisy wymagają wdrożenia środków zarządzania ryzykiem i w praktyce wymuszają zbudowanie systemu zarządzania bezpieczeństwem informacji (tzw. SZBI). Już sama nazwa „system” zakłada, że nie chodzi tylko o kolejny zestaw polityk. To zbyt płytkie podejście. SZBI nie jest segregatorem. To model działania firmy wobec ryzyka cyfrowego. [ramka]

Podstawowy katalog zasad

Na tej podstawie trzeba zbudować zestaw procedur. Punktem wyjścia powinna być polityka bezpieczeństwa informacji, która – w zależności od

Jak wdrożyć środki zarządzania ryzykiem?

► Krok 1. Ustalenie zakresu

Nie wdraża się środków bezpieczeństwa „wszędzie tak samo”. Trzeba odpowiedzieć na pytanie: które procesy i usługi są krytyczne z punktu widzenia biznesu. Dla jednej firmy będzie to platforma transakcyjna, dla innej produkcja, a dla jeszcze innej system rejestracji pacjentów albo łańcuch dostaw. Dopiero na tej podstawie można określać priorytety.

► Krok 2. Remanent

Chodzi tu o inwentaryzację aktywów: systemów, aplikacji, baz danych, środowisk chmurowych, urządzeń, zależności od dostawców i osób odpowiedzialnych. Wiele firm odkrywa wtedy, że nie ma jednej aktualnej mapy swoich systemów i nie wie, które elementy są naprawdę kluczowe.

► Krok 3. Analiza ryzyka

Powinna ona odpowiadać na bardzo konkretne pytania dotyczące tego, co się stanie, jeśli:

- system przestanie działać przez 12 godzin;
 - dane zostaną ujawnione;
 - dostawca chmury ma incydent;
 - ransomware zatrzyma proces produkcyjny albo sprzedaż.
- Tu chodzi o decyzję biznesową związaną z tym, które ryzyka są nieakceptowalne i wymagają zabezpieczenia. © P

skali i złożoności organizacji – może zawierać kluczowe zasady w jednym dokumencie albo stanowić podstawę dla bardziej szczegółowych, odrębnych procedur. Minimalny praktyczny zakres obejmuje co najmniej:

- zasady nadawania i odbierania dostępu do systemów,
- sposób reagowania na incydenty,
- zasady aktualizowania systemów i usuwania znanych luk bezpieczeństwa,
- tworzenie i testowanie kopii zapasowych,
- odtwarzanie systemów po awarii,
- zapewnienie ciągłości działania,
- zasady pracy zdalnej i korzystania z urządzeń oraz
- nadzór nad dostawcami technologii i usług IT (np. chmury, systemów, oprogramowania czy infrastruktury).

Uwaga! Kluczowe jest jedno: te zapisy z dokumentów muszą działać – być stosowane w praktyce. Jeżeli istnieją tylko „na papierze” albo pracownicy ich nie znają, organizacja nie ma wdrożonego systemu zarządzania bezpieczeństwem informacji – ma jedynie jego deklarację.

Odpowiednie zabezpieczenia techniczne

Bez nich system nie będzie kompletny. Nawet najlepiej opisane procedury nie zadziałają, jeżeli organizacja nie ma narzędzi, które pozwalają wykryć zagrożenie i zareagować na czas.

W najprostszym ujęciu oznacza to cztery elementy:

- po pierwsze, monitoring, czyli możliwość zauważenia, że dzieje się coś niepokojącego (np. próba włamania lub nietypowe logowanie). W praktyce często realizuje się to przez zewnętrzny SOC (Security Operations

Center), czyli usługę, która patrzy na systemy firmy i reaguje na sygnały zagrożeń;

- po drugie, ochrona urządzeń i systemów, czyli podstawowe zabezpieczenia komputerów i serwerów przed wirusami i atakami;
- po trzecie, regularne kopie zapasowe i możliwość ich odtworzenia, żeby firma mogła wrócić do działania po awarii lub ataku;
- po czwarte, kontrola dostępu, w tym MFA (czyli logowanie wieloskładnikowe – nie tylko hasłem, lecz także np. kodem z telefonu).

Organizacyjnie wygląda to prosto: firma musi zdecydować, czy buduje te kompetencje u siebie, czy korzysta z usług zewnętrznych. W praktyce większość średnich organizacji wybiera model mieszany. A zatem sama, w ramach wewnętrznych struktur, odpowiada za podstawowe zabezpieczenia, a monitoring i reagowanie (np. w modelu MDR – czyli zewnętrznej obsługi incydentów) powierza wyspecjalizowanemu dostawcy.

Podział ról i odpowiedzialności

To jeden z tych obszarów, w których firmy popełniają błąd strukturalny. Zakładają, że cyberbezpieczeństwo to domena IT. Tymczasem u.k.s.c. i dyrektywa NIS2, którą wdraża nowela, wyraźnie przenoszą ciężar odpowiedzialności na poziom zarządu. To on ma zatwierdzać podejście do ryzyka, nadzorować wdrożenie zasad cyberbezpieczeństwa i być w stanie wykazać, że robi to świadomie. Oznacza to podjęcie trzech działań.

Cyberbezpieczeństwo: brak wpisu do wykazu nie chroni zarządu przed odpowiedzialnością

Dokończenie ze s. C1

► Najpierw trzeba wyznaczyć właściwiego obszar, który koordynuje działania między IT, prawem i biznesem oraz raportuje do zarządu.

► Następnie należy wskazać punkty kontaktowe do obsługi incydentów i relacji z systemem państwowym. Zgodnie z nowelą muszą to być co najmniej dwie osoby (a dla części najmniejszych podmiotów – minimum jedna). To nie mogą być przypadkowe nazwiska wpisane do formularza. Wspomniane osoby muszą znać procedury, mieć zastępstwa i wiedzieć, kto podejmuje decyzję o zgłoszeniu incydentu.

► I w końcu – włączenie cyberbezpieczeństwa do agendy zarządu. W praktyce oznacza to cykliczne raporty, które powinny obejmować: status ryzyk, stan wdrożenia, incydenty, zależności od dostawców, wyniki testów i szkoleń, wydatki oraz plan działań. Dopiero wtedy można mówić o realnym nadzorze, a nie pozornym przetrzuceniu odpowiedzialności na specjalistów technicznych. Bez tego nadzór pozostaje iluzoryczny.

Świadomość pracowników

Ustawa i NIS2 nie kończą się na technologiach. Wprost obejmują szkolenia, cyberhigienę i podnoszenie świadomości, w tym również na poziomie zarządu. To ważne, bo większość incydentów zaczyna się od błędu człowieka. Dlatego szkolenia nie mogą mieć charakteru jednorazowego, np. roczne dla wszystkich. Działający model obejmuje trzy poziomy:

- wszystkich pracowników – tu przedstawiane są podstawy phishingu, pracy zdalnej, zgłaszania podejrzanych zdarzeń.
- menedżerów – eskalacja, decyzje operacyjne, odpowiedzialność za procesy oraz
- zarządu – ryzyko, odpowiedzialność osobista, scenariusze kryzysowe, decyzje budżetowe i nadzorcze.

W praktyce najlepiej sprawdzają się krótkie moduły szkoleniowe (np. kwar-

talne), kampanie phishingowe, testy wiedzy i ćwiczenia scenariuszowe. Jeżeli firma chce później, podczas kontroli, wykazać należytą staranność, musi mieć nie tylko listę obecności, lecz także dowody, że szkolenia były adekwatne, cykliczne i sprawdzane.

Kontrola łańcucha dostaw

NIS2 i u.k.s.c. bardzo mocno akcentują bezpieczeństwo łańcucha dostaw. To oznacza, że organizacja ma patrzeć nie tylko na własne systemy, lecz także na systemy tych, którzy dostarczają jej infrastrukturę, oprogramowanie, usługi chmurowe, hosting, wsparcie serwisowe czy narzędzia krytyczne dla biznesu.

► Najpierw trzeba podzielić dostawców na trzy grupy: krytycznych, ważnych i pozostałych. Krytyczny dostawca to taki, którego awaria, incydent lub niska jakość bezpieczeństwa może zatrzymać usługę albo poważnie zwiększyć ryzyko incydentu. Dla tej grupy potrzebna jest pełna ocena ryzyka.

► Potem trzeba wdrożyć proces due diligence. Nie chodzi o symboliczną ankietę z pytaniem „czy mają państwo zabezpieczenia?”. Potrzebny jest standardowy formularz bezpieczeństwa, przegląd certyfikatów, analiza lokalizacji danych, modelu podwykonawców, możliwości zgłaszania incydentów i ciągłości działania dostawcy.

► Kolejny element to kontrakt. Nowe i odnawiane umowy z dostawcami ICT powinny zawierać co najmniej obowiązek informowania o incydentach i podatnościach, minimalne standardy bezpieczeństwa, zasady korzystania z podwykonawców, wymogi w zakresie backupów, ciągłości działania i – co bardzo ważne – prawo do audytu albo do otrzymania odpowiednich raportów kontrolnych. Bez tego firma w praktyce nie jest w stanie wykazać, że kontroluje ryzyko po stronie partnera.

► Dochodzi jeszcze warstwa strategiczna, czyli ryzyko związane z tzw. dostawcą wysokiego ryzyka (DWR). W uproszczeniu chodzi o sytuację,

w której państwo uznaje, że określony producent sprzętu albo oprogramowania stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa i nakazuje jego wycofanie.

Uwaga! Dla firmy oznacza to bardzo konkretny scenariusz: nawet jeśli dana technologia działa poprawnie i została legalnie wdrożona, może się pojawić obowiązek jej usunięcia i zastąpienia innym rozwiązaniem, w określonym czasie. Ten czas jest liczony w latach, ale skala operacji może być duża: od wymiany elementów infrastruktury po przebudowę całych systemów.

Z perspektywy zarządu to nie jest temat techniczny, tylko inwestycyjny i strategiczny. Oznacza konieczność planowania technologii w taki sposób, żeby nie uzależnić się od jednego dostawcy i mieć możliwość zmiany rozwiązania bez paraliżu działalności.

Kluczowa informacja jest prosta: koszty takiej zmiany ponosi firma. Ustawa nie przewiduje rekompensaty za wymuszoną wymianę technologii. Dlatego decyzje zakupowe w obszarze IT przestają być wyłącznie decyzjami operacyjnymi – stają się elementem zarządzania ryzykiem.

Reakcja na incydent

To obszar, w którym teoria najczęściej przegrywa z praktyką. Przepisy wprowadzają bardzo krótkie terminy: wstępna informacja o incydencie powinna zostać przekazana w ciągu 24 godzin od jego wykrycia, pełne zgłoszenie – w ciągu 72 godzin. Następnie należy przygotować raport końcowy.

Incidentem w praktyce jest każde zdarzenie, które wpływa lub może wpłynąć na bezpieczeństwo systemów albo ciągłość działania. Jeżeli dotyczy usług, trzeba je traktować poważnie i uruchomić procedurę.

Dlatego proces reagowania musi być przygotowany z wyprzedzeniem. Organizacja powinna mieć prosty model działania:

- jedno miejsce zgłaszania incydentów,
- jasne kryteria oceny incydentów oraz

■ określone role – kto analizuje zdarzenie, kto podejmuje decyzję i kto odpowiada za kontakt z zespołami CSIRT (red.: to wyspecjalizowane jednostki odpowiedzialne za wykrywanie, analizę i reagowanie na incydenty bezpieczeństwa komputerowego. Działają całodobowo, zajmując się m.in. atakami hakerskimi, wyciekami danych oraz złośliwym oprogramowaniem. W Polsce kluczową rolę pełni struktura CSIRT poziomu krajowego [NASK, GOV, MON]). Kluczowe są zatem szybkość działania i jasno przypisana odpowiedzialność.

WAŻNE! Zgłoszenia są realizowane przez system S46, dlatego organizacja musi być do tego przygotowana, mieć dostęp, wyznaczone osoby i przećwiczony proces. Bez tego nawet dobrze obsługany incydent może zostać zgłoszony z opóźnieniem.

Audyt i dokumentowanie należytej staranności

Zgodnie ze znowelizowanymi przepisami podmioty kluczowe są objęte obowiązkowymi audytami bezpieczeństwa. Ale nawet tam, gdzie obowiązek audytu cyklicznego nie jest równie sztywny, zawsze w razie kontroli albo incydentu trzeba wykazać należytą staranność i dowody na nią.

©

Podstawa prawna

● Ustawa z 23 stycznia 2026 r. o zmianie ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2026 r. poz. 252)

Pisaliśmy o tym...

- „System cyberbezpieczeństwa obejmie tysiące firm z 19 sektorów” – tygodnik Firma i Prawo nr 47 z 10 marca 2026 r.
- „NIS2 przenosi cyberbezpieczeństwo z działu IT do gabinetu prezesa” – tygodnik Firma i Prawo nr 223 z 18 listopada 2025 r.

Jak sprawdzić sytuację dłużnika przed wszczęciem egzekucji

PYTANIE: Uzyskałem sądowy nakaz zapłaty przeciwko kontrahentowi i zastanawiam się, czy warto wszcząć egzekucję, skoro wiąże się to z kosztami. Czy mogę wcześniej sprawdzić jego sytuację w sądzie? Dłużnik nie odbiera telefonów i korespondencji – tak było z nakazem zapłaty. Czy brak odbioru wezwania do zapłaty przez dłużnika jest przeszkodą?



Marcin Nagórek
radca prawny

ODPOWIEDŹ: Z opisanego stanu faktycznego wynika, że przedsiębiorca dysponuje już tytułem wykonawczym, jednak rozważa, czy wszcząć egzekucję, która może się okazać bezskuteczna i generować koszty. W takich sytuacjach ustawodawca przewidział rozwiązanie pozwalające wstępnie ocenić szanse na odzyskanie należności, czyli instytucję wyjawienia majątku.

Zgodnie z art. 913 par. 2 ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.) wierzyciel może żądać wyjawienia majątku jeszcze przed wszczęciem egzekucji. Jest

to dopuszczalne w szczególności wtedy, gdy uprawdopodobni, że nie uzyska zaspokojenia z już znanych mu źródeł lub gdy – po uzyskaniu tytułu wykonawczego – wezwał dłużnika do zapłaty listem poleconym za potwierdzeniem odbioru, a ten nie uregulował należności w terminie 14 dni od doręczenia wezwania.

Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 12 października 2018 r. (sygn. akt I ACa 1615/17), instytucja wyjawienia majątku ma charakter pomocniczy i służy ustaleniu, czy dłużnik dysponuje składnikami pozwalającymi na skuteczne dochodzenie roszczenia oraz gdzie się one znajdują. Nie zastępuje ona egzekucji, ale umożliwia podjęcie decyzji, czy jej wszczęcie jest w ogóle zasadne.

Nieodebrana korespondencja

W praktyce częstym problemem jest unikanie odbioru korespondencji przez

dłużnika. Jednak, jak podkreśla się w doktrynie, niepodjęcie wezwania do zapłaty doręczonego na aktualny adres nie powinno blokować możliwości żądania wyjawienia majątku. W takiej sytuacji przyjmuje się, że termin 14 dni należy liczyć od ostatniego dnia awizacji przesyłki, przez analogię do art. 139 k.p.c.

Zgodnie z tym przepisem pismo uznaje się za doręczone, mimo że nie zostało faktycznie odebrane, jeżeli zostało prawidłowo awizowane. Jak jednak podkreślił Sąd Najwyższy w postanowieniu z 17 listopada 2016 r. (sygn. akt IV Cz 69/16), skuteczność takiego doręczenia wymaga ścisłego dochowania procedury, w szczególności dwukrotnego zawiadomienia adresata o pozostawieniu przesyłki. Naruszenie tych wymogów powoduje, że doręczenie nie wywołuje skutków prawnych.

Termin na złożenie wniosku

Dla skuteczności wniosku kluczowe znaczenie ma moment jego złożenia. Może to nastąpić dopiero po prawidłowym doręczeniu wezwania do zapłaty – także w trybie doręczenia zastępczego – oraz po upływie 14 dni od tego zda-

żenia. Dokonanie tego wcześniej może prowadzić do jego oddalenia.

Znaczenie dla przedsiębiorcy

Wyjawienie majątku stanowi praktyczne narzędzie pozwalające ograniczyć ryzyko prowadzenia kosztownej, a potencjalnie bezskutecznej egzekucji. Brak odbioru korespondencji przez dłużnika nie wyłącza możliwości skorzystania z tej instytucji, jeśli doręczenie zostało przeprowadzone zgodnie z przepisami. Kluczowe jest jednak prawidłowe ustalenie momentu, od którego biegnie termin do spełnienia świadczenia.

©

Podstawa prawna

● art. 139, art. 913 par. 2 ustawy z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1568; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1172)



Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

GOZ to warunek konkurencyjności firm, a nie ich wybór

Przedsiębiorcy, którzy nie uporządkują obiegu surowców, zapłacą wyższą cenę za materiały, logistykę i ryzyko operacyjne. Oznacza to konieczność szybkiej decyzji, gdzie w łańcuchu wartości powstają straty i które zmiany przyniosą realny zwrot biznesowy, a nie tylko efekt wizerunkowy



Katarzyna Ozga
konsultantka ds. zrównoważonego rozwoju w OZGA Group Sp. z o.o.



Marta Ozga
CEO w OZGA Group Sp. z o.o.

Badania przeprowadzone przez World Economic Forum we współpracy z Bain & Company oraz Uniwersyteciem w Cambridge z 2025 r. pokazują, że 75 proc. ankieterów firm na świecie uznawało gospodarkę obiegu zamkniętego (GOZ) za istotną, a w ciągu kolejnych trzech lat odsetek ten ma wzrosnąć do 95 proc. To nie tylko deklaracje. Kierunek zmian wyznacza ją regulacje. Unia Europejska realizuje wdrożony w 2020 r. drugi EU Circular Economy Action Plan, czyli plan działania UE dotyczący gospodarki o obiegu zamkniętym. A na 2026 r. zaplanowano Circular Economy Act, który wprowadzi konkretne obowiązki związane z GOZ, a także stworzy jednolity rynek surowców wtórnych, aby zwiększyć podaż wysokiej jakości materiałów pochodzących z recyklingu oraz stymulować popyt na te materiały w UE.

Uwaga! Na tym tle Polska pozostaje w tyle. Wskaźnik wykorzystania materiałów wtórnych wyniósł w 2022 r. zaledwie 8 proc., czyli 3 proc. poniżej średniej unijnej. W dalszym ciągu niewiele firm korzysta z rozwiązań GOZ, mimo że korzyści z tego są wymierne, tj.:

- niższe koszty surowców,
- większa odporność na zaburzenia łańcuchów dostaw
- poprawa pozycji negocjacyjnej wobec partnerów.

⇒ Czym jest gospodarka obiegu zamkniętego?

To model ekonomiczny, który odchodzi od tradycyjnego liniowego podejścia „weź – zużyj – wyrzuć” na rzecz systemu cyrkularnego, w którym materiały i produkty są wykorzystywane jak najdłużej, a odpady stają się zasobami. Opiera się on na trzech zasadach:

- 1) eliminacji odpadów i zanieczyszczeń już na etapie projektowania – czyli tworzeniu produktów, materiałów i procesów tak, by minimalizować straty i wpływ na środowisko;
- 2) cyrkulacji produktów i materiałów – przez ponowne użycie, naprawy, regenerację, remanufakturę i recykling (dotyczy zarówno komponentów technicznych, np. sprzętu, jak i biologicznych, np. resztek organicznych);
- 3) regeneracji natury – model nie ogranicza się do minimalizowania szkód, ale zakłada aktywne wspieranie odbudowy ekosystemów, m.in. przez zrównoważone rolnictwo, kompostowanie i przywracanie naturalnych cykli w przyrodzie.

To podejście systemowe, które jednocześnie wpływa na produkt, łańcuch dostaw i model biznesowy.

⇒ Od czego zacząć wdrażanie GOZ w firmie?

To proces strategiczny, który wymaga zarówno analizy technicznej, jak i zaangażowania ludzi i kultury organizacyjnej. GOZ musi być osadzony w realiach danej firmy, uwzględniając jej branżę, skalę, strukturę operacyjną oraz ambicje środowiskowe i biznesowe. Dlatego przedstawiamy kluczowe etapy, które pomogą firmom zacząć działać w sposób systemowy i efektywny.

Audyty i analiza cyklu życia produktu (LCA)

Pierwszym krokiem jest identyfikacja miejsc, w których powstaje najwięcej odpadów. Warto przeprowadzić audyt GOZ, który obejmie m.in.:

- analizę cyklu życia (LCA) produktów, czyli ocenę wpływu środowiskowego na każdym etapie – od pozyskania surowców przez produkcję, transport, użytkowanie aż po utylizację;
- ocenę zużycia surowców, wody i energii;
- identyfikację miejsc generowania odpadów i strat materiałowych;
- analizę możliwości odzysku i recyklingu.

Pozwoli on wskazać obszary o największym potencjale optymalizacji oraz ustalić priorytety inwestycyjne.

Projektowanie z myślą o cyrkulacji (ecodesign)

GOZ to przede wszystkim wyzwanie projektowe. Około 80 proc. wpływu środowiskowego produktu zależy od decyzji podjętych na etapie jego projektowania. Dlatego już na etapie produkcji należy zadać pytania dotyczące produktu m.in. o to:

- czy da się go łatwo naprawić, rozmontować, zaktualizować,
- czy można go ponownie użyć, sprzedać, wynająć lub przetworzyć,
- jak zminimalizować jego ślad węglowy,
- czy możemy uzyskać materiały z jego produkcją z rynku wtórnego.

WAŻNE! Wdrażanie zasad ekoprojektowania pozwala nie tylko wydłużyć cykl życia produktów, ale również zmniejszyć zużycie materiałów i energii. To bezpośrednio wpływa na koszty, rentowność i redukcję negatywnego wpływu na środowisko.

Przebudowa łańcucha dostaw

Transformacja nie ogranicza się do działań wewnątrz organizacji, ale również (a często przede wszystkim) do zmian w łańcuchu dostaw. Wymaga współpracy z dostawcami oferującymi surowce z rynku wtórnego lub odnawialne oraz budowania partnerstwa z innymi firmami umożliwiającymi wykorzystanie odpadów jako surowców (np. pozyskując od nich lub oddając im odpady jako surowiec).

Kolejną formą optymalizacji łańcucha dostaw pod kątem GOZ jest minimalizacja liczby opakowań. Może to się odbywać przez wdrażanie logistyki zwrotnej, czyli systemy odbioru zużytych materiałów i komponentów.

Nowe modele biznesowe

GOZ wymaga innowacji nie tylko na etapie produkcji, lecz także w sa-

Z praktyki

► Patagonia – wydłużenie życia ubrań

Amerykańska marka odzieżowa Patagonia prowadzi program Worn Wear, w ramach którego oferuje bezpłatną naprawę używanych produktów oraz skupuje je w dobrym stanie, odświeża i sprzedaje jako „used gear”. W ten sposób redukuje generowanie odpadów i ogranicza emisję CO₂ związane z wytwarzaniem nowych produktów. Program zwiększa lojalność klientów i wzmacnia wizerunek marki. Patagonia była jedną z pierwszych marek, które systemowo wprowadziły model GOZ w branży modowej.

► Circular Computing – pełna regeneracja sprzętu IT

Brytyjska firma Circular Computing specjalizuje się w remanufacturingu laptopów marek takich jak HP, Dell czy Lenovo. W odróżnieniu od standardowego „refurbishment”, czyli odnawiania, proces obejmuje pełną regenerację urządzeń od demontażu przez wymianę komponentów po testy i certyfikację. Dzięki temu sprzęt odzyskuje fabryczną jakość i pełną funkcjonalność. Efekt? O około 316 kg mniej emisji CO₂ na każdy odnowiony laptop w porównaniu do produkcji nowego. Firma uzyskała również certyfikat BSI Kitemark, potwierdzający jakość procesów i neutralność węglową. Circular Computing pokazuje, jak projektować modele biznesowe zgodne z zasadami obiegu zamkniętego, redukując ślad środowiskowy technologii bez kompromisów dla użytkownika.

► IFCO SmartCycle – zamknięty obieg opakowań w branży spożywczej

IFCO Systems prowadzi usługę SmartCycle. To system wielokrotnego użycia kontenerów zwrotnych (RPC) do transportu świeżych produktów spożywczych (np. owoców, warzyw, nabiału czy pieczywa). Po dostawie są one odbierane, czyszczone, naprawiane w razie potrzeby i ponownie wdrażane do obiegu. Gdy kontener nie może być już wykorzystany do transportu, przetraca się go ponownie do produkcji nowych pojemników RPC. To rozwiązanie wprowadza pełen cykl reuse (użyj ponownie) → refurbish (odnow) → recycle (przerób), eliminując tworzenie odpadów opakowaniowych, obniżając zużycie plastiku pierwotnego i redukując emisje CO₂. © P

mym modelu biznesowym. Zamiast sprzedawać produkt raz, można go wynajmować, leasingować lub subskrybować (np. AGD, odzież, maszyny), aby zapewnić maksymalne wykorzystanie surowców i utrzymać je jak najdłużej w obiegu. Innymi metodami są usługi, tj. serwis, aktualizacje czy wymiana komponentów, a nawet wdrożenie modelu zwrotnego, w którym klienci oddają zużyte produkty, które wracają do obiegu jako surowce lub zostają jako odnowione i ponownie wchodzą na rynek.

Takie rozwiązania pozwalają znacznie zredukować ilość wykorzystanych surowców, a tym samym negatywny wpływ na środowisko. Dodatkowo pozwala to na tworzenie długotrwałych relacji z klientami, ustabilizowanie przychodów i na większą kontrolę nad cyklem życia produktu.

Rozwój zielonych kompetencji

Zmiana wymaga zaangażowania całej organizacji. Kompetencje w takich obszarach jak projektowanie cyrkularne i ekoinnowacje, analiza danych środowiskowych, komunikacja wartości ESG i GOZ, zarządzanie łańcuchem dostaw muszą być rozwijane równoległe w różnych działach. Kluczową rolę odgrywa kadra zarządzająca, która nadaje kierunek i tempo transformacji.

Jak sfinansować rozwiązania?

Wręcz ze zwiększającym się naciskiem w UE na przejście na rozwiązania GOZ uwalnianych jest coraz więcej funduszy w formie dofinansowań, grantów i preferencyjnych pożyczek na takie działania. Informacje o nich są regularnie publikowane na rządowej stronie

Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Obecnie można uzyskać m.in. Granty dla Zielonej Produkcji, Pożyczki na cyfrową i zieloną transformację przedsiębiorstw czy dofinansowania na rozwój kompetencji dotyczących zielonej ekonomii w obszarze niskiej/zerowej emisyjności lub gospodarki o obiegu zamkniętym.

Uwaga! Równoległe coraz więcej instytucji finansowych oferuje preferencyjne warunki finansowania dla projektów związanych ze zrównoważonym rozwojem. Brak środków coraz rzadziej stanowi więc główną przeszkodę. Kluczowe staje się przygotowanie projektu, który generuje mierzalne efekty operacyjne.

Decyzja strategiczna, a nie projekt wizerunkowy

Wdrażanie GOZ to dziś świadoma decyzja o prowadzeniu biznesu w sposób odpowiedzialny, nowoczesny i odporny. Te rozwiązania wymagają kreatywności, inwestycji i chęci zmiany sposobu myślenia o dotychczasowym modelu prowadzenia działalności, jednak przynoszą wymierne efekty. Redukcja kosztów materiałowych, większa stabilność operacyjna i dostęp do nowych rynków to korzyści, które coraz częściej przesądzą o przewadze konkurencyjnej. To nie jest kierunek zarezerwowany dla wybranych branż. Każda firma może zidentyfikować obszary, w których ograniczy straty i zwiększy efektywność wykorzystania zasobów. Największe ryzyko polega dziś nie na wdrożeniu zmian, lecz na ich odkładaniu. © P

Osoby prawne bez prawa głosu w kluczowych decyzjach spółdzielni mieszkaniowych

Ograniczenie to, wprowadzone na mocy ostatniej noweli, eliminuje część członków z realnego wpływu na funkcjonowanie spółdzielni. Wynika to nie z deklarowanego celu regulacji, lecz z jej literalnego brzmienia, które obejmuje także podmioty działające wyłącznie przez pełnomocników



dr Piotr Pałka
radca prawny i wspólnik
w DERC PAŁKA Kancelaria
Radców Prawnych,
Prof. SANS

Ostatnia nowelizacja ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (dalej: u.s.m.), która weszła w życie 28 stycznia, w wyniku błędu ustawodawcy wykluczyła – na mocy art. 8³ ust. 1⁶ – w całości osoby prawne z możliwości głosowania w sprawie wyboru i odwołania członków rady nadzorczej oraz członków zarządu spółdzielni mieszkaniowych. Tym samym, mimo że są one członkami spółdzielni, nigdy nie będą mogły w ogóle wykonywać swoich praw w tej kwestii.

Na pierwszy rzut oka przepis ten może być odczytywany jako element porządkowania zasad reprezentacji na walnym zgromadzeniu. Jednak zakaz nie został ograniczony ani do określonej kategorii członków, ani do szczególnego rodzaju pełnomocnictw. Obejmuje więc wszystkich pełnomocników niezależnie od tego, czy działają w imieniu osób fizycznych, czy prawnych. Jest to rozstrzygające w kontekście art. 36 par. 3

zd. 2 ustawy – Prawo spółdzielcze, który stanowi, że osoby prawne uczestniczą w walnym zgromadzeniu wyłącznie przez pełnomocnika. Przepis ten stosuje się do spółdzielni mieszkaniowych na podstawie art. 1 ust. 7 u.s.m.

Uwaga! W efekcie osoby prawne, choć formalnie pozostają członkami spółdzielni, zostały całkowicie pozbawione możliwości głosowania w jednych z najważniejszych spraw korporacyjnych.

Efekt systemowy, a nie jednostkowa luka

Powstała sytuacja nie jest marginalnym problemem interpretacyjnym, lecz konsekwencją kolizji przepisów. Ustawodawca wprowadził zakaz dla pełnomocników, nie uwzględniając, że w przypadku osób prawnych pełnomocnik nie jest wyborem, lecz jedyną dopuszczalną formą uczestnictwa.

Oznacza to trwałe wyłączenie tej kategorii członków z wpływu na obsadę organów spółdzielni. Tymczasem osoby prawne często występują w tej roli, np. jako spółki z o.o. posiadające prawa do lokali lub inwestujące w zasoby mieszkaniowe.

Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych RP postulował wykreślenie spornej regulacji jeszcze na

etapie prac legislacyjnych. Gdyby intencją ustawodawcy było ograniczenie udziału wyłącznie pełnomocników osób fizycznych, wymagałoby to jednoznacznego doprecyzowania przepisu. Takiego zastrzeżenia jednak nie wprowadzono.

Wykładnia celowościowa nie usunie skutków przepisu

W praktyce pojawiają się próby łagodzenia skutków regulacji poprzez odwołanie do wykładni celowościowej. Taka interpretacja miałaby prowadzić do zawężenia zakazu jedynie do określonych przypadków. Jednak literalne brzmienie przepisu jest jednoznaczne i nie pozostawia pola do selektywnego wyłączenia części pełnomocników.

Z perspektywy praktyki oznacza to ryzyko podważania decyzji organów spółdzielni, w szczególności w sytuacjach, gdy wynik głosowania mógłby być inny przy uwzględnieniu głosów osób prawnych.

Ryzyko naruszenia zasady równości

Wątpliwości budzi również zgodność regulacji z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa. Art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP zakazuje różnicowania sytuacji podmiotów w życiu gospodarczym bez wystarczającego uzasadnienia.

W obecnym stanie prawnym członkowie będący osobami fizycznymi mogą wykonywać swoje prawa bezpośrednio, natomiast osoby prawne zostają ich de facto pozbawione w zakresie kluczowych decyzji dotyczących funkcjonowania spółdzielni. Trudno wskazać racjonalne uzasadnienie dla tak daleko idącego zróżnicowania.

Dodatkowo analogiczne ograniczenia nie występują ani w innych typach spółdzielni, ani w strukturach takich jak wspólnoty mieszkaniowe. Pogłębia to wrażenie niespójności systemowej.

Uwaga! W tym przypadku brak takiej precyzji prowadzi do efektu odwrotnego niż potencjalnie zamierzony. Zamiast uporządkowania zasad udziału w walnym zgromadzeniu nastąpiło wykluczenie części członków oraz ryzyko destabilizacji procesu podejmowania uchwał.

Bez interwencji ustawodawczej problem ten będzie generował spory interpretacyjne oraz podważał bezpieczeństwo prawne decyzji podejmowanych w spółdzielniach mieszkaniowych.

Podstawa prawna

ustawa z 4 grudnia 2025 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2026 r. poz. 39)

Obowiązki ochronowe: nowe oświadczenie do wniosku o pozwolenie na budowę

Inwestor budynku wielorodzinnego albo użyteczności publicznej nie może się już ograniczyć do standardowego kompletu dokumentów. Musi najpierw prawidłowo ustalić, czy jego przedsięwzięcie podlega obowiązkowi w zakresie budowy ochronnej lub miejsca doraźnego schronienia, bo brak lub błędne oświadczenie w tym zakresie oznacza nie tylko formalne kłopoty, lecz także ryzyko odpowiedzialności karnej



Laura Waloszczyk
radca prawny z Kancelarii
Gut i Wspólnicy

Ostatnia duża nowelizacja Prawa budowlanego (dalej: p.b.) rozszerzyła katalog załączników do wniosku o pozwolenie na budowę o nowy dokument, który ma dla inwestora znaczenie nie tylko formalne. Chodzi o oświadczenie składane w sprawach dotyczących obiektów, o których mowa w art. 93–95 ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej (dalej: u.o.l.i.o.c.), a więc związanych z obowiązkiem zapewnienia budowy ochronnej albo zaprojektowania i wykonania obiektu w sposób umożliwiający zorganizowanie miejsca doraźnego schronienia.

Nowelizacja p.b. dodała do art. 33 ust. 2 p.b. pkt 13. Zgodnie z tym przepisem do wniosku o pozwolenie na budowę należy dołączyć oświadczenie inwestora o:

- obowiązku wykonania:
 - budowlę ochronnej o określonej kategorii odporności i pojemności lub
 - obiektu w sposób umożliwiający zorganizowanie w nim miejsca doraźnego schronienia o określonej pojemności albo
 - braku ww. obowiązku.
- Regulacja ta obowiązuje od 1 stycznia.

Kiedy dodatkowy załącznik jest konieczny?

Oświadczenie nie jest załącznikiem uniwersalnym do każdego wniosku o pozwolenie na budowę, lecz dotyczy przypadków wskazanych wprost w u.o.l.i.o.c. Chodzi o budynki użyteczności publicznej oraz budynki mieszkalne wielorodzinne.

Uwaga! Oznacza to konieczność dokonania przez inwestora – już na etapie przygotowania wniosku – wstępnej kwalifikacji planowanego zamierzenia. Należy ustalić, czy:

- inwestycja podlega obowiązkowi zapewnienia budowlę ochronnej, czy też wystarczające jest zaprojektowanie rozwiązań umożliwiających organizację miejsca doraźnego schronienia (np. w garażu),
- są podstawy do przyjęcia, że inwestor nie ma wymienionego obowiązku.

Warto też mieć na uwadze, że sama u.o.l.i.o.c. jest spójna z dużą nowelizacją p.b. w zakresie wymaganego oświadczenia. Przewidywała bowiem okres przejściowy, w którym możliwe było składanie wniosków nieuwzględniających wymogów ochronowych do 31 grudnia 2025 r.

Uwaga! Obecnie składane wnioski o pozwolenie na budowę dotyczące budynków mieszkalnych wielorodzinnych muszą już respektować nowe ostrzeżenia w zakresie miejsc doraźnego schronienia.

Rygor odpowiedzialności karnej

Nowy załącznik ma charakter szczególny, ponieważ oświadczenie składa się pod rygorem odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia wskazanej w art. 233 par. 6 kodeksu karnego.

Ustawodawca narzucił obowiązkową treść klauzuli, którą inwestor musi zamieścić w dokumencie. Zastępuje ona pouczenie organu i brzmi: „Jestem świadomy(-ma) odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia”.

Oznacza to przeniesienie na inwestora ciężaru prawidłowej oceny, czy obowiązek w danym przypadku istnieje oraz jaki jest jego zakres. Błędna kwalifikacja może prowadzić nie tylko do konsekwencji proceduralnych, lecz także do odpowiedzialności karnej.

Skutki praktyczne

Brak omawianego oświadczenia powoduje niekompletność wniosku o pozwolenie na budowę. Tym samym niezbędne jest jego uzupełnienie, co realnie wpłynie na terminy administracyjne i harmonogram inwestycji.

Jeśli inwestor po wezwaniu organu administracji architektoniczno-budowlanej do uzupełnienia braków w wyznaczonym terminie nie podejmie wymaganych działań, wówczas wniosek o pozwolenie na budowę zostanie pozostawiony bez rozpoznania.

Uwaga! Z tego względu kluczowe znaczenie ma wcześniejsze (przed złożeniem wniosku) rzetelne przeprowadzenie analizy, czy planowane zamierzenie rzeczywiście wchodzi w zakres ustawy o ochronie ludności oraz jakie konkretne rozwiązania powinny zostać przyjęte już na etapie projektowym.

Podstawa prawna

ustawa z 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 418; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1847)

art. 93–95 ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej (Dz.U. z 2024 r. poz. 1907; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1705)



Skanuj kod
i czytaj więcej
na **DGP.pl**

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na **DGP.pl**

Podatki i księgowość

PIT i CIT Specjalne strefy ekonomiczne przejdą z końcem 2026 r. w niebyt. Jednocześnie znowelizowane zostaną przepisy o Polskiej Strefie Inwestycji. Założenia projektu są już znane **B2**

Firma i prawo

NOWE TECHNOLOGIE Tuż przed przyjęciem projektu ustawy o systemach sztucznej inteligencji rząd wprowadził do niego zmiany. A Parlament Europejski przyjął poprawki do AI Act **B5**

Prawnik

NADZÓR Forsowane przez rząd przepisy, które w założeniu mają zwiększyć sądowy nadzór nad kontrolą operacyjną, nie przyniosą oczekiwanego efektu – twierdzą eksperci **B7**

Samorząd i administracja

FINANSE Regionalne izby obrachunkowe rzadko wydają negatywne opinie o projektach budżetów. Najczęstszy problem to próby ukrycia w dokumentach rzeczywistej, trudnej sytuacji finansowej **B9**

Kadry i płace

UPRAWNIENIA Pogorszenie atmosfery, ale też problemy z przepływem informacji czy spadek efektywności – to powoduje, że praca zdalna cieszy się coraz mniejszym zainteresowaniem **B10**

System kaucyjny. Co ma zrobić producent z własną butelką?

OPAKOWANIA Pół roku po wejściu w życie systemu kaucyjnego przedsiębiorcy z branży napojowej nie mają pewności, jak traktować **produkty wydawane nieodpłatnie na własny użytek** – podczas degustacji, eventów czy w firmowych stołówkach

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik@infor.pl

Rozbieżne stanowiska organów administracji publicznej sprawiają, że każda decyzja biznesowa w tym zakresie niesie ze sobą ryzyko prawne.

Eventy i stołówki pod znakiem zapytania

Ustawa o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi (Dz.U. z 2025 r. poz. 870) definiuje wprowadzenie produktu do obrotu szeroko – jako udostępnienie opakowania lub produktu w opakowaniu po raz pierwszy na terytorium kraju zarówno odpłatnie, jak i nieodpłatnie. Z dosłownego brzmienia przepisu wynika zatem, że napoje serwowane pracownikom na firmowej stołówce, rozdawane podczas degustacji czy oferowane gościom eventów podlegają tym samym obowiązkom, co produkty trafiające na sklepowe półki – w tym wymogom dotyczącym poziomów zbiórki opakowań.

Takie stanowisko potwierdził marszałek województwa mazowieckiego, wskazując, że obowiązek selektywnego zbierania odnosi się do całej masy produktów wprowadzonych do obrotu niezależnie od tego, czy towarzyszyła temu transakcja sprzedaży.

Problem w tym, że marszałek województwa śląskiego doszedł do prze-

ciwnego wniosku. Jego zdaniem brak aktu sprzedaży wyklucza zastosowanie przepisów regulujących poziomy selektywnej zbiórki. Oznaczałoby to, że napoje wydawane nieodpłatnie pozostają poza zakresem tych obowiązków. Dla przedsiębiorców działających w skali ogólnopolskiej oznacza to pat: zastosowanie się do wykładni mazowieckiej generuje dodatkowe obowiązki ewidencyjne i finansowe, natomiast wzięcie za podstawę interpretację śląską może narazić firmę na zarzuty ze strony organów kontrolnych w innych województwach.

Kaucja od darmowych napojów

Z przepisów ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi wynika, że każde opakowanie objęte systemem kaucyjnym musi być oznakowane znakiem kaucji oraz informacją o jej wysokości. Jednocześnie przepisy wskazują, że kaucję pobiera się w momencie sprzedaży produktu w opakowaniu lub w opakowaniu jednorazowego albo wielokrotnego użytku.

– W przypadku nieodpłatnych wydań, czyli tam, gdzie nie mamy do czynienia ze świadczeniem zwrotnym, moim zdaniem nie można mówić o tym, że dochodzi do sprzedaży produktu w opakowaniu, które wiąże się z koniecznością pobrania kaucji. Choć nie

wynika to wprost z przepisów, to interpretacje indywidualne urzędów marszałkowskich potwierdzają takie podejście – komentuje Karolina Han-Pławiak, doradca podatkowy i menedżer w zespole podatku akcyzowego i ESG w Deloitte Doradztwo Podatkowe.

To, czy istnieje obowiązek poboru kaucji przy nieodpłatnych wydaniach, to niejedyny dylemat, z jakim mierzą się przedsiębiorcy. – Brak podstaw do poboru kaucji przy nieodpłatnym wydaniu produktów nie powoduje wykluczenia opakowania z systemu kaucyjnego. Konsument, który ma oznakowane opakowanie, może je zwrócić w automacie i otrzymać kaucję, nawet jeśli nie została ona wcześniej wpłacona do systemu przez uczestników łańcucha dystrybucji – dodaje ekspertka.

Ponieważ nie ma jednolitej wykładni przepisów, prawnicy doradzają przedsiębiorcom z branży napojowej wystąpienie do właściwego marszałka województwa o wydanie indywidualnej interpretacji. Dokument taki, choć nie rozstrzyga sporu na poziomie ogólnym, chroni konkretny podmiot przed negatywnymi konsekwencjami kontroli – pod warunkiem że firma postępuje zgodnie z jego treścią.

Wcześniej na łamach DGP pisaliśmy o podobnej luce w ustawie opakowaniowej – o wątpliwo-

ściach interpretacyjnych dotyczących bezpłatnych wydań napojów (DGP nr 52/2026). Chodzi o sytuację, takie jak: akcje promocyjne, próbki dla kontrahentów, eventy branżowe, targi czy upominki. Dotyczy to zarówno wielkich koncernów, jak i małych browarów czy producentów soków. Przedsiębiorcy wydający napoje za darmo nie wiedzą, co w takich przypadkach powinno się stać z opakowaniami zwrotnymi i czy należy je uwzględnić przy obliczaniu poziomu selektywnej zbiórki.

Ministerstwo o lukach

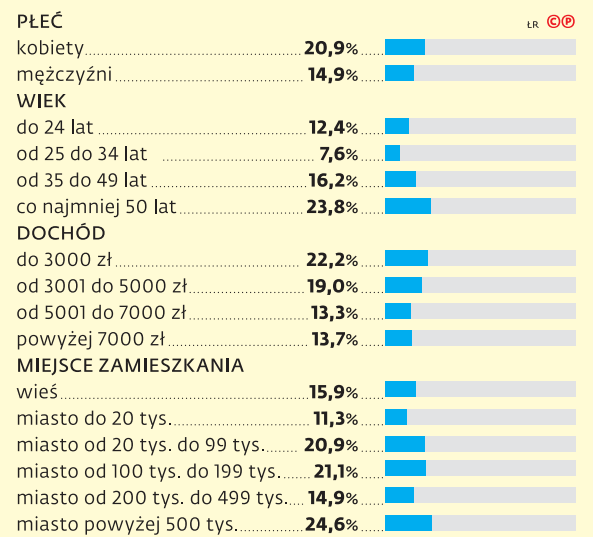
Ministerstwo Klimatu i Środowiska przysłało DGP stanowisko w tej sprawie. „Zgodnie z art. 40g ust. 16 ustawy z 13 czerwca 2013 r. o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi, kaucję pobiera się na etapach dystrybucji produktu w opakowaniu, o którym mowa w załączniku nr 1a do ustawy, będącego napojem, poprzedzających sprzedaż tego produktu użytkownikowi końcowemu oraz od użytkownika końcowego nabywającego ten produkt” – informuje MKiŚ.

Zgodnie z odpowiedzią resortu jedyną sytuację, w których można rozważyć niepobieranie kaucji, dotyczą etapów, na których nie występuje element pośredniej dystrybucji. Tak będzie w przy-

Kto nie ma przeszkód, żeby korzystać z systemu kaucyjnego

„Od kilku miesięcy obowiązuje system kaucyjny pozwalający na zwrot butelek plastikowych i puszek, od których pobierana jest opłata kaucyjna przy zakupie napoju. Co jest dla Pana/Pani największą przeszkodą w korzystaniu z systemu kaucyjnego?” – takie pytanie mieszkańcom Polski zadała agencja badawcza SWResearch na zlecenie Dziennika Gazety Prawnej. Wyniki? Najczęściej wybierana odpowiedź to: „brak automatów lub punktów zwrotu” (27,7 proc. respondentów). Ale aż 18 proc. osób odpowiedziało, że „nie ma żadnych przeszkód”. Sprawdziłmy zatem, kto jest najbardziej zadowolony z działania systemu kaucyjnego. Okazuje się, że większymi malkontentami są mężczyźni niż kobiety. Aż 20,9 proc. pań nie widzi żadnych przeszkód w korzystaniu z systemu kaucyjnego, w porównaniu z 14,9 proc. panów. Jeśli chodzi o grupę wiekową, największą skłonność do piętrzenia trudności zdaje się mieć pokolenie Z – wśród osób w wieku 25–34 lata tylko 7,6 proc. respondentów nie wskazało żadnych barier. Najbardziej optymistycznie podchodzi do tematu grupa 50+ – aż 23,8 proc. w tej grupie badanych nie widzi żadnych problemów.

Kto wybrał odpowiedź „nie mam żadnych przeszkód”?



padku, gdy przedsiębiorca wprowadzający dany napój do obrotu (np. producent lub importer napoju) wykorzystuje swoje napoje np. na spotkaniach wewnętrznych.

Dodatkowo ustawa definiuje użytkownika końcowego, od którego należy pobrać kaucję,

jako podmiot nabywający napoje „w celu spożycia przez siebie lub inne osoby, a nie dalszej sprzedaży”. Podmiot, który nabywa napoje i przekazuje je dalej nieodpłatnie (np. w ramach akcji promocyjnej), musi uiszczać kaucję, ale nie pobiera jej od kolejnych osób. ©

Inwestorów czekają zmiany w zwolnieniach podatkowych

PIT i CIT Specjalne strefy ekonomiczne z końcem 2026 r. przejdą w niebyt. Jednocześnie zostaną znowelizowane przepisy o Polskiej Strefie Inwestycji. Założenia projektu są już znane

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Cel, jak deklaruje Ministerstwo Finansów, to zwiększenie atrakcyjności naszego kraju zarówno wśród polskich, jak i zagranicznych inwestorów. Skorzystać mają przede wszystkim największe przedsiębiorstwa planujące inwestycję w Polsce.

Zmiany są konieczne

Zmiany są konieczne, bo z końcem 2026 r. wygasną ostatnie zezwolenia na działalność w specjalnych strefach ekonomicznych. Przepisy o SSE to jedna z dwóch podstaw prawnych, które pozwalają inwestorom korzystać z podatkowej pomocy publicznej (zwolnień z PIT i CIT). Druga to ustawa o wspieraniu nowych inwestycji (tj. Dz.U. z 2025 r., poz. 469). Rząd uznał w 2024 r., że spełniła ona swoją rolę, zachęcając inwestorów do działania w Polsce, ale wymaga poprawek.

Co czeka inwestorów

Planowane są trzy najważniejsze zmiany:

- Z ustaw o PIT i CIT ma zniknąć tzw. podejście projektowe, które od 1 stycznia 2022 r. ogranicza prawo do zwolnienia z podatku do-

chodowego np. przy reinwestycjach.

- Wydłużony zostanie czas obowiązywania decyzji o wsparciu nowych inwestycji. Obecnie wynosi on od 10 do 15 lat. Po zmianach decyzja będzie ważna przez 20 lat.
- Największe inwestycje mają być opiniowane przez szefa Krajowej Administracji Skarbowej. Sprawdzi on, zanim jeszcze zostanie wydana decyzja, czy parametry inwestycji, która ma zostać objęta pomocą publiczną, zostały dobrze określone. Dzięki temu szef KAS zyska pewność, że zwolnienie podatkowe „odpowiada istocie oraz celowi regulacji, i że będzie właściwie stosowane” – czytamy w założeniach.

Zwolnienie po zakończeniu inwestycji

Ministerstwo Finansów chce natomiast utrzymać zasadę, że w przypadku zwolnienia dochodu z nowej inwestycji (reinvestycji) moment korzystania ze zwolnienia podatkowego będzie odroczone do czasu zakończenia inwestycji. Niewykluczone, że doprecyzowany zostanie sam ten moment.

Koniec z podejściem projektowym

Od 2022 r. z ustaw o PIT i CIT wynika, że zwolnienie podatkowe dotyczy tylko dochodu osiągniętego dzięki realizacji nowej inwestycji. Nie jest nią np. rozbudowa istniejących już i generujących dochód zakładów strefowych. Po zmianach zwolniony z podatku ma być każdy dochód generowany przez „istniejący zespół składników majątkowych”, jeżeli tylko przedmiot działalności gospodarczej, a także sama działalność prowadzona w ramach nowej inwestycji będą określone za pomocą tego samego kodu PKWiU. Tym samym aby określić wysokość dochodu zwolnionego z podatku, nie trzeba już będzie ustalać, czy pomiędzy funkcjonującym już zakładem a nową inwestycją zachodzą „ściśle powiązania”.

Warunek zatrudnienia

Kolejna zmiana dotyczy warunku tworzenia nowych miejsc pracy. Obecnie art. 15 ustawy o wspieraniu nowych inwestycji uzależnia decyzję o wsparciu m.in. od utworzenia i utrzymania określonej liczby miejsc pracy przez określony czas. Od 30 czerwca 2018 r. utwo-

OPINIA

Proces pozyskania podatkowego wsparcia może się wydłużyć



DR KATARZYNA WELZANT

menedżer w dziale prawnopodatkowym PwC

Planowane zmiany mogą istotnie wpłynąć na sposób realizacji i rozliczania inwestycji objętych decyzjami o wsparciu. Część zapowiedzi należy ocenić pozytywnie. Na przykład objęcie zwolnieniem dochodu generowanego przez cały zakład, o ile jego działalność mieści się w zakresie kodu PKWiU wskazanego w decyzji o wsparciu, odpowiada na wieloletnie postulaty biznesu i może istotnie ograniczyć spory interpretacyjne przy reinwestycjach.

Sygnalem w kierunku zwiększenia elastyczności systemu są również zapowiedzi zmian w zakresie warunków zatrudnienia. Warunki te były od dawna krytykowane przez przedsiębiorców, a utrzymywanie sztywnych wymogów zatrudnieniowych jest jednym z głównych czynników odstraszaających nowych inwestorów. Jest także przyczyną wygaszania już wydanych decyzji. Również wdrożenie Elektronicznej Platformy PSI powinno nie tylko

usprawnić obsługę wniosków o nowe decyzje o wsparciu, lecz przede wszystkim zwiększyć przepustowość postępowań dotyczących zmian już wydanych decyzji. Obecnie procedowanie trwa bardzo wolno, niejednokrotnie przez pół roku lub dłużej. Wątpliwości budzi natomiast planowany obowiązek uzyskania opinii szefa KAS. Powstaje w związku z tym ryzyko istotnego wydłużenia procedur administracyjnych przy wydawaniu decyzji o wsparciu. Dla inwestorów oznacza to także konieczność bardzo szczegółowego planowania skutków podatkowych już na etapie składania wniosku. To zaś wydaje się abstrakcyjne w kontekście równoległego wydłużenia okresu obowiązywania decyzji o wsparciu do 20 lat. Obawiam się również, że mimo deklarowanego odejścia od podejścia projektowego i związanej z nim koncepcji ścisłych powiązań, brak wystarczającego wykazania tych powiązań już na etapie wnioskowania o decyzję o wsparciu ograniczy zakres zwolnienia podatkowego na etapie wydawania opinii przez szefa KAS. Dlatego ostateczny bilans reformy będzie zależał od szczegółowych rozwiązań legislacyjnych oraz praktyki ich stosowania. ©©

rzono w ten sposób ponad 56 tys. miejsc pracy (polscy mikro-, mali i średni przedsiębiorcy utworzyli ich 10 182).

Jednak zdaniem MF niezbędne są zmiany w tym zakresie. Po pierwsze, pojawi się definicja „poziomu zatrudnienia”. Po drugie, warunek zatrudnienia ma zostać zmodyfikowany na okoliczność sytuacji, gdy kosztami kwalifikowanymi są tylko koszty inwestycji – wynika z informacji opublikowanej w rządowym wykazie.

Opinie szefa KAS

Wątpliwości budzi ostatnia zmiana. – Jeżeli opinie miałyby być wydawane już na etapie wydawania decyzji o wsparciu, to cały proces może się znacząco wydłużyć. Dla inwestora czas ma kluczowe znaczenie – komentuje Honorata Ścisłowicz, doradca podatkowy i partner w Hoss Advisory (patrz opinia w ramce).

Inne nowości

Resort finansów chce także zdefiniować, kim jest „zarządzający obszarem” strefy. Tłumaczy, że pozwoli to uniknąć wątpliwości co do tego, które podmioty mają obsługiwać inwestorów i moni-

torować ich zobowiązania po wygaśnięciu przepisów o SSE (31 grudnia 2026 r.). Zarządzający ma również otrzymać podstawę prawną do angażowania się w projekty dotyczące OZE, a także nowe obowiązki w związku z udzielaniem zamówień publicznych.

Niezależnie od tego, w opracowywanym projekcie nowelizacji znajdują się przepisy, które zobowiązują naczelnika właściwego urzędu skarbowego do przesyłania ministrowi rozwoju i technologii (właściwemu ds. gospodarki) kopii decyzji zobowiązującej inwestora do zwrotu udzielonego wsparcia.

Określone zostaną także sposób działania oraz zasady funkcjonowania Elektronicznej Platformy Polskiej Strefy Inwestycji (ePSI). Ma ona usprawnić i zautomatyzować procedury związane z podatkową pomocą publiczną.

Potrzeba czasu

Projekt ma zostać przyjęty przez Radę Ministrów w II lub III kw. 2026 r. Zmiany po przeprowadzeniu pełnego procesu legislacyjnego miałyby zacząć obowiązywać najprawdopodobniej już od 1 stycznia 2027 r. To budzi obawy, czy wejdą one

w życie ze stosownym wyprzedzeniem. Podziela je dr Joanna Prokurat, radca prawny, doradca podatkowy i partner w TPA.

Ponadto zaproponowane zmiany wydają się racjonalne i atrakcyjne dla inwestorów – ocenia ekspertka. Na pochwałę, w jej przekonaniu, zasługuje przede wszystkim pomysł odejścia od podejścia projektowego i koncepcji ścisłych powiązań w odniesieniu do ustalenia dochodu zwolnionego z reinwestycji. – Cieszy też ujednolicenie i wydłużenie do 20 lat okresu obowiązywania decyzji o wsparciu. Wszystko to może faktycznie pozytywnie wpływać na efektywność wykorzystania zwolnienia podatkowego – komentuje Joanna Prokurat. ©©

Etap legislacyjny
Założenia do projektu nowelizacji ustawy o wspieraniu nowych inwestycji – opublikowane w rządowym wykazie prac legislacyjnych pod numerem UD391

OPINIA

Kierunek zmian jest dobry, ale niektóre pomysły niepokoją



HONORATA ŚCISŁOWICZ

doradca podatkowy i partner w Hoss Advisory

Zakres zapowiadanych zmian jest dość szeroki. Szczególną uwagę zwracają trzy kwestie. Po pierwsze, cieszy mnie, że wrócimy do obowiązującego do 2019 r. podejścia, zgodnie z którym wszystkie dochody generowane w ramach określonych w decyzji kodów PKWiU korzystają z podatkowego zwolnienia. Historia zatoczy więc koło. Niezrozumiała jest natomiast zapowiedź dotycząca odroczenia momentu korzystania z decyzji o wsparciu do czasu zakończenia inwestycji. Takie przepisy zostały wprowadzone już kilka lat temu i wciąż obowiązują. Drugą istotną zmianą może być likwidacja warunku tworzenia zatrudnienia w związku z realizacją

nowej inwestycji. Wprawdzie zapowiedź w tym zakresie jest lakoniczna, ale w mojej ocenie zmiana powinna dotyczyć rezygnacji z aktualnego obowiązku utrzymywania wysokich pułapów zatrudnienia w perspektywie wielu lat. Mogłoby to być realnym wsparciem zwłaszcza dla dużych inwestorów, ponieważ wymóg utrzymywania poziomu zatrudnienia przez określony czas po zakończeniu inwestycji stanowi dziś częstą przyczynę wygaszania lub uchylania decyzji o wsparciu. Bardzo istotne będą szczegóły nowelizacji w zakresie opiniowania przez szefa KAS parametrów inwestycji, np. wysokości dochodu zwolnionego od podatku. Jeżeli potwierdzą się kulisowe informacje, zgodnie z którymi szef KAS miałby wydawać opinie już na etapie przyznawania decyzji o wsparciu, to mogłoby to znacząco spowolnić proces wydawania decyzji o wsparciu. A czas ma dla inwestorów kluczowe znaczenie. ©©

Koniec sankcji za zapłatę bez split paymentu oraz na rachunek spoza białej listy VAT

PIT i CIT Ten, kto od 2027 r. zapłaci kontrahentowi należność na rachunek niewidniejący na białej liście VAT albo z pominięciem obowiązkowej podzielonej płatności, i tak będzie **mógł zaliczyć wydatek do kosztów uzyskania przychodu**

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Tak zakłada opublikowany projekt deregulacji przepisów podatkowych. Znalazły się w nim również zmiany mające uprościć rozliczenia podmiotów powiązanych. Ale jednocześnie w kodeksie karnym skarbowym pojawi się sankcja za sporządzenie lokalnej dokumentacji cen transferowych niezgodnie z przepisami ustaw o PIT i CIT.

Biała lista VAT

Najważniejszą zmianą będzie uchylenie sankcji związanych z zapłatą na rachunek firmowy niewidniejący na tzw. białej liście VAT. Przypomnijmy, że obecnie przepisy nie pozwalają zaliczać do kosztów uzyskania przychodu wydatków w tej części, w jakiej płatność dotycząca transakcji, której jednorazowa wartość przekracza 15 tys. zł (art. 19 prawa przedsiębiorców), trafiła na rachunek niewidniejący na wspomnianej białej liście.

Przepisy nie pozwalają również zaliczać wydatku do kosztów podatkowych, jeżeli płatność została dokonana z pominięciem mechanizmu podzielonej płatności (split payment) mimo zawarcia odpowiedniego oznaczenia na fakturze (art. 15d ustawy o CIT i art. 22p ustawy o PIT).

Ponadto podmiot trzeci, który na podstawie umowy zawar-

tej z dostawcą towarów (usług) lub nabywcą (np. w związku z umową faktoringu) dokonał zapłaty na rachunek spoza białej listy VAT, zobowiązany jest do wykazania przychodu podatkowego (art. 14 ust. 2h i 2i ustawy o PIT oraz art. 12 ust. 4i i 4j ustawy o CIT).

Resort finansów proponuje uchylić wszystkie te sankcje 1 stycznia 2027 r.

Zmiany związane z KSeF

Niezależnie od tego projektu – przypomnijmy – od 1 stycznia 2027 r. na każdym przelewie na rzecz innego przedsiębiorcy trzeba będzie podawać numer KSeF faktury. Taki obowiązek będzie też przy płatnościach realizowanych za pomocą split paymentu.

Inne sankcje i obowiązki

Kupujący nadal będzie ponosił solidarną odpowiedzialność za VAT nierozliczony przez sprzedawcę, jeżeli transakcja nie zostanie opłacona na rachunek widniejący na tzw. białej liście (art. 117ba ordynacji podatkowej). Nadal też nabywca, który zapłaci z pominięciem split paymentu, będzie musiał się liczyć z 30-proc. sankcją w VAT, o której mowa w art. 108a ust. 7 ustawy o VAT.

Zmiany w zakresie cen transferowych

Pozostałe zmiany przewidziane w projekcie no-

welizacji dotyczą przepisów o cenach transferowych. One również mają wejść w życie od 1 stycznia 2027 r. To by oznaczało, że będą dotyczyć dokumentacji sporządzanej za 2026 r.

Ministerstwo Finansów proponuje, aby informację TPR (informację o cenach transferowych składaną przez podmioty powiązane i podmioty handlujące z firmami

z rąjów podatkowych) mogli podpisywać również pełnomocnicy posiadający pełnomocnictwo UPL-1.

Mikro- i małe firmy nie będą już musiały wskazywać w informacji TPR wskaźników ogólnych mierzących ich sytuację finansową. Ma to przyspieszyć sporządzenie przez nie informacji.

Kolejną nowością ma być połączenie oświadczenia o sporządzeniu lokalnej dokumentacji cen transferowych z samą dokumentacją. Tym samym oświad-

czenie stanie się integralną częścią lokalnej dokumentacji cen transferowych, którą przedsiębiorcy przedstawiają na żądanie organu podatkowego. Nie będzie już wątpliwości, że podmioty z siedzibą, miejscem zamieszkania lub zarządem na terytorium Polski mają prawo do korekty cen transferowych (korekty kompensacyjnej).

Nowe sankcje dla podmiotów powiązanych

Od 2027 r. pojawi się nowa sankcja karno-

skarbową za sporządzenie lokalnej dokumentacji cen transferowych niezgodnie z art. 23zc ustawy o PIT lub art. 11q ustawy o CIT. Ma grozić m.in. za brak w dokumentacji oświadczenia o jej sporządzeniu. Sankcja z tytułu wadliwego sporządzenia lokalnej dokumentacji cen transferowych ma wynosić maksymalnie 240 stawek dziennych.

Etap legislacyjny

Projekt nowelizacji ustaw o PIT i CIT oraz kodeksu karnego skarbowego: w konsultacjach publicznych (nr UDER107)

KOMUNIKATY

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy (<http://eto.um.warszawa.pl/>), wywieszone zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie.



Warszawa

um.warszawa.pl

Wyciąg z ogłoszenia Wójta Gminy Siedlce o trzecim przetargu pisemnym nieograniczonym

na sprzedaż prawa własności nieruchomości stanowiącej własność Gminy Siedlce położonej w miejscowości **Golice-Kolonia**, ujawnionej w księdze wieczystej Nr **S11S/00138809/7** oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr **194** o pow. **2,0580 ha**.

Cena wywoławcza wynosi **1 000 000 zł + Vat 23 %**

Wadium na przetarg wynosi **100 000 zł**.

Przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości:

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla wsi: Wólka Leśna, Pruszynek, Pruszynek, Błogoszcz, Golice, Golice – Kolonia, Żabokliki, Żabokliki – Kolonia, Topórek, Jagodnia zatwierdzonym uchwałą Nr XXXI/310/2005 Rady Gminy Siedlce z dnia 30.06.2005 r. opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego Nr 192 poz. 6310 z dnia 22.08.2005 r. działka w miejscowości **Golice-Kolonia** oznaczona w ewidencji gruntów i budynków nr **194** położona jest w terenach produkcyjno-usługowych i rzemieślniczych (z dopuszczalną towarzyszącą funkcją mieszkaniową) oznaczonych na rysunku planu symbolem **PUR** i w terenach dróg publicznych klasy drogi dojazdowej oznaczonych na rysunku planu symbolem **KD**.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń i zobowiązań.

Pierwszy przetarg odbył się w dniu 7 listopada 2025 r. o godz. 9⁰⁰ w siedzibie Urzędu Gminy Siedlce. Drugi przetarg odbył się w dniu 27 lutego 2026 r. o godz. 9⁰⁰ w siedzibie Urzędu Gminy Siedlce.

Warunkiem uczestnictwa w trzecim przetargu jest złożenie do dnia 8 czerwca 2026 r. do godz. 15⁰⁰ pisemnej oferty i wpłacenie wadium w określonej wyżej wysokości na konto na konto Urzędu Gminy Siedlce Nr **41 9194 0007 0030 9943 2000 0050** w Banku Spółdzielczym w Siedlcach najpóźniej w terminie składania ofert.

Część jawna przetargu odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Siedlce, przy ul. M. Aslanowicza 10, sala konferencyjna nr 8 w dniu **12 czerwca 2026 r. o godz. 9⁰⁰**.

Ogłoszenie o trzecim przetargu i regulamin przetargu zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Siedlce przy ul. M. Aslanowicza 10. Ponadto zostały opublikowane na stronie internetowej Gminy Siedlce <https://samorzad.gov.pl/web/gmina-siedlce/ogloszenia-i-informacje>.

Dodatkowych informacji o przedmiocie, regulaminie i warunkach przetargu udziela Wydział Infrastruktury i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy Siedlce, ul. M. Aslanowicza 10, pokój nr 6, (parter), tel. 25 632 77 31 w. 43.

Wójt
dr inż. Henryk Brodowski

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO z 1 kwietnia 2026 r.

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a w związku z art. 38 pkt 2 lit. zg i art. 19a ust. 3 i 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U. z 2025 r. poz. 1222) - zwanej dalej: ustawą,

zawiadamiam

o wszczęciu na wniosek Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości w celu przeprowadzenia prac niezbędnych do sporządzenia wniosku o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu dla przedsięwzięcia polegającego na punktowym remoncie gazociągu przesyłowego Odolanów – Załęcze, zlokalizowanego na terenie województwa wielkopolskiego i dolnośląskiego, o średnicy DN 500 oraz maksymalnym ciśnieniu roboczym MOP = 5,4 MPa, w zakresie działek oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako:

- w nawiasie podano oznaczenia ksiąg wieczystych

Powiat rawicki

Gmina Rawicz – obszar wiejski

Jednostka ewidencyjna: 302202_5, Rawicz (obszar wiejski)

Obręb: 0009 Masłowo, dz. nr ewi.: 1215/2 (PO1R/00007916/8)

Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) - zwanej dalej: Kpa, w związku z art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od **7 kwietnia 2026 r.**, tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie na tablicach ogłoszeń i w Biuletynie Informacji Publicznej w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu i właściwym miejscowo urzędzie gminy, a także w prasie ogólnopolskiej.

W przypadku gdy po dokonaniu obwieszczenia nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości,
- 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości,

- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 10 Kpa, strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18, pok. 105 bud. C, a także mają prawo wypowiedzieć się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. We wszystkich sprawach prowadzonych przez WUW w Poznaniu można się kontaktować z pracownikami telefonicznie (tel. 61 854 11 99) i osobiście w godzinach obsługi klientów urzędu (poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00) po uprzednim uzgodnieniu godziny, lub mailowo (j.wachowiak@poznan.uw.gov.pl).

Mapa przedstawiająca granice terenu objętego wnioskiem zostanie zamieszczona wraz z obwieszczeniem **7 kwietnia 2026 r.** na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia.

AUTOPROMOCJA

DGP RYNEK PRAWNICZY

Cykl podcastów

zaprasza Tomasz Pietryga, redaktor naczelny



Oglądaj na dgp.pl/wideo



Wn-III.7840.4.20.2025.MCH-o

Gdańsk, 31 marca 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Wojewoda Pomorski, działając na podstawie art. 7 w związku z art. 13 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 1199) oraz art. 10, art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572),

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

informację, że na wniosek złożony drogą elektroniczną w dniu 27.11.2025 r., przez Inwestora: Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A, ul. Warszawska 165, 05-520 Konstancin-Jeziorna, reprezentowanego przez pełnomocnika, Pana Roberta Tępczę, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej pn.: „Budowa linii 400 kV Choczowo – Gdańsk Przyjaźń w zakresie od słupa 64 (bez słupa) do słupa 225 wraz z połączeniem do bramek SE Gdańsk Przyjaźń (bez bramek)”, zlokalizowanej w województwie pomorskim, na terenie działek ewidencyjnych nr:

w powiecie kartuskim:

w gminie Kartuzy:

- Obręb Borowo: 109/1** (KW GD1R/00038056/5), **111/21** (KW BRAK), **111/8** (KW GD1R/00014777/1), **113/4** (KW GD1R/00090026/8), **115** (KW GD1R/00001067/7), **116/1** (KW GD1R/00038056/5), **116/2** (KW GD1R/00001066/0), **117/1** (KW GD1R/00038056/5), **142** (KW GD1R/00001745/4), **163** (KW GD1R/00001744/7), **164/2** (KW GD1R/00006634/8), **165/1** (KW GD1R/00021331/5), **166/2** (KW GD1R/00013257/3), **166/3** (KW GD1R/00075230/0), **167** (KW GD1R/00021330/8), **168/3** (KW GD1R/00038056/5), **175/3** (KW GD1R/00010113/1);
- Obręb Dzierżązno: 170/1** (KW GD1R/00029958/2), **170/2** (KW GD1R/00029958/2), **170/3** (KW GD1R/00038056/5), **171/1** (KW GD1R/00029958/2), **172/1** (KW GD1R/00029958/2), **173/1** (KW GD1R/00029958/2), **174** (KW GD1R/00029958/2), **185/4** (KW GD1R/00029958/2), **186/1** (KW GD1R/00029958/2), **187** (KW GD1R/00029958/2), **189/1** (KW GD1R/00029958/2), **189/3** (KW GD1R/00079013/1), **189/4** (KW GD1R/00049148/7), **189/5** (KW GD1R/00029958/2), **189/6** (KW GD1R/00029958/2), **190/1** (KW GD1R/00029958/2), **190/2** (KW GD1R/00079013/1), **431/1** (KW GD1R/00029964/7), **431/2** (KW GD1R/00092777/1), **60** (KW GD1R/00001397/9), **61** (KW BRAK), **62** (KW GD1R/00012417/6), **63** (KW GD1R/00012046/4), **64** (KW GD1R/00015227/8), **66** (KW GD1R/00079013/1), **68** (KW GD1R/00001397/9), **69** (KW GD1R/00029715/7), **70** (KW GD1R/00007259/2);
- Obręb Grzybno: 175** (KW GD1R/00039844/3), **306** (KW GD1R/00011545/5), **307** (KW GD1R/00012646/0), **3091/5** (KW GD1R/00039844/3), **3092** (KW GD1R/00039844/3), **3093/1** (KW GD1R/00039844/3), **3093/2** (KW GD1R/00039844/3), **314** (KW GD1R/00081133/5), **3146/1** (KW GD1R/00039844/3), **3146/2** (KW GD1R/00039844/3), **3147/1** (KW GD1R/00039844/3), **315** (KW GD1R/00005385/0), **3152/2** (KW GD1R/00039844/3), **3152/9** (KW GD1R/00039844/3), **3176/3** (KW GD1R/00039844/3), **493/3** (KW GD1R/00037798/1), **493/5** (KW GD1R/00075452/2), **494** (KW GD1R/00037798/1), **495** (KW GD1R/00037798/1), **509** (KW GD1R/00037798/1);
- Obręb Kolonia: 232/17** (KW GD1R/00057522/2), **237** (KW GD1R/00030747/0), **242** (KW GD1R/00066284/7), **243** (KW GD1R/00019304/0);
- Obręb Pomieczyńska Huta: 100** (KW GD1R/00029408/2), **216** (KW GD1R/00003471/6), **217** (KW GD1R/00003122/5), **218** (KW BRAK), **220** (KW GD1R/00005035/2), **221/7** (KW GD1R/00005035/2), **222** (KW GD1R/00003122/5), **223** (KW GD1R/00003119/1), **231** (KW BRAK), **63** (KW GD1R/00029408/2), **93** (KW BRAK), **94/1** (KW BRAK), **94/2** (KW BRAK), **95/1** (KW GD1R/00018527/2), **95/2** (KW GD1R/00018527/2), **97** (KW GD1R/00018527/2);
- Obręb Prokowo: 283/24** (KW GD1R/00108448/2), **283/25** (KW GD1R/00108448/2), **284** (KW GD1R/00018726/7), **3068** (KW GD1R/00039839/5), **3074** (KW GD1R/00039839/5), **3075** (KW GD1R/00039839/5), **395** (KW GD1R/00005649/9), **396** (KW GD1R/00007577/7), **398** (KW GD1R/00023609/9), **541** (KW GD1R/00003392/8), **67/8** (KW GD1R/00039839/5), **73/1** (KW GD1R/00039839/5), **76/3** (KW GD1R/00039839/5), **77/11** (KW GD1R/00039839/5), **77/12** (KW GD1R/00039839/5), **77/13** (KW GD1R/00039839/5), **77/14** (KW GD1R/00039839/5), **77/15** (KW GD1R/00039839/5), **77/3** (KW GD1R/00037798/1), **78/4** (KW GD1R/00039839/5);
- Obręb Sianowska Huta: 11** (KW GD1R/00039607/0), **30/6** (KW GD1R/00039607/0), **3005** (KW GD1R/00039607/0), **3019** (KW GD1R/00039607/0), **40/4** (KW GD1R/00033749/5), **45** (KW GD1R/00023229/1), **46/1** (KW GD1R/00046181/9), **47/4** (KW GD1R/00000603/0), **48/9** (KW GD1R/00030740/1), **49** (KW GD1R/00018488/6), **574/3** (KW GD1R/00107797/6), **575/2** (KW GD1R/00004160/0), **68** (KW GD1R/00028981/5);
- Obręb Sitno: 55/5** (KW GD1R/00002801/2), **90/3** (KW GD1R/00038056/5), **90/4** (KW GD1R/00009928/7);

w gminie Przdokowo:

- Obręb Kobysewo: 1** (KW GD1R/00060277/3), **24/10** (KW GD1R/00063264/0), **25/26** (KW GD1R/00001510/8), **26/1** (KW GD1R/00034440/6), **37/1** (KW GD1R/00001505/0), **372/2** (KW GD1R/00017728/4), **373** (KW GD1R/00000487/0), **374** (KW GD1R/00010162/9), **375/2** (KW GD1R/00069475/4), **38/1** (KW GD1R/00028020/1), **38/2** (KW GD1R/00028020/1), **38/3** (KW GD1R/00028020/1), **380/1** (KW GD1R/00055674/8), **380/2** (KW GD1R/00023390/0), **4/1** (KW GD1R/00000069/4), **4/2** (KW GD1R/00000069/4), **4/3** (KW GD1R/00000069/4), **44/1** (KW GD1R/00001497/0), **48/1** (KW GD1R/00019804/5), **53/1** (KW GD1R/00019804/5), **54/8** (KW GD1R/00001496/3), **55/1** (KW GD1R/00085596/6), **56/1** (KW GD1R/00001500/5), **57/1** (KW GD1R/00000069/4), **58/1** (KW GD1R/00060276/6), **59/1** (KW GD1R/00034440/6), **61/2** (KW GD1R/00001501/2), **61/8** (KW GD1R/00001501/2), **63/9** (KW GD1R/00012378/0), **74/20** (KW GD1R/00085596/6), **75/12** (KW GD1R/00008318/1), **76/3** (KW BRAK), **77/5** (KW GD1R/00011820/7), **81/13** (KW GD1R/00074505/2), **81/7** (KW GD1R/00057928/8), **82/1** (KW GD1R/00013033/7), **82/2** (KW GD1R/00013034/4);
- Obręb Kosowo: 3090/4** (KW GD1R/00076150/2), **3090/6** (KW GD1R/00040241/6), **3094** (KW GD1R/00040241/6), **391** (KW

GD1R/00034216/7), **398** (KW GD1R/00009077/6), **399** (KW GD1R/00028118/5), **95/6** (KW GD1R/00040241/6);

w gminie Somonino:

- Obręb Borcz: 108/4** (KW GD1R/00028013/9), **149/4** (KW GD1R/00028013/9), **179** (KW GD1R/00028013/9), **3097/1** (KW GD1R/00057312/7), **3107/1** (KW GD1R/00057312/7), **3107/3** (KW GD1R/00057312/7), **3108/3** (KW GD1R/00057312/7), **3144** (KW GD1R/00057312/7), **3145** (KW GD1R/00057312/7), **3149/1** (KW GD1R/00057312/7), **3149/2** (KW GD1R/00057312/7), **3156/1** (KW GD1R/00057312/7), **89** (KW BRAK);

w gminie Żukowo:

- Obręb Borkowo: 294** (KW GD1R/00003274/5);
- Obręb Gliniec: 234/2** (KW GD1R/00068807/4), **280/4** (KW GD1R/00071983/5), **3074/8** (KW GD1R/00001430/3), **3075** (KW GD1R/00001430/3), **3097/2** (KW GD1R/00001430/3), **68/18** (KW GD1R/00001430/3), **68/19** (KW GD1R/00001430/3), **76/25** (KW GD1R/00001430/3), **84/20** (KW GD1R/00001430/3), **84/32** (KW GD1R/00001430/3), **84/34** (KW GD1R/00001430/3), **84/42** (KW GD1R/00001430/3), **84/43** (KW GD1R/00001430/3), **84/45** (KW GD1R/00001430/3), **84/8** (KW GD1R/0010140/4), **85/1** (KW GD1R/00001430/3), **85/2** (KW GD1R/00001430/3);
- Obręb Przyjaźń: 177/1** (KW GD1R/00095848/1), **178/1** (KW GD1R/00057367/7), **178/2** (KW GD1R/00057367/7), **178/3** (KW GD1R/00080997/2), **3172/5** (KW GD1R/00087533/1), **3172/6** (KW GD1R/00095848/1), **3173/4** (KW GD1R/00057367/7), **3179/3** (KW GD1R/00057367/7);
- Obręb Skrzyszewo: 180/1** (KW GD1R/00057313/4), **180/2** (KW GD1R/00057313/4), **180/3** (KW GD1R/00089107/0), **180/4** (KW GD1R/00019197/6), **3181/1** (KW GD1R/00057313/4), **3182** (KW GD1R/00057313/4), **3183** (KW GD1R/00057313/4), **3184** (KW GD1R/00057313/4), **425** (KW GD1R/00027734/2), **426/1** (KW GD1R/00038003/9), **426/2** (KW GD1R/00038003/9), **427/1** (KW GD1R/00019197/6), **428** (KW GD1R/00057313/4), **429** (KW GD1R/00027734/2), **430/4** (KW GD1R/00026653/3), **431** (KW GD1R/00026653/3), **432** (KW BRAK), **486/7** (KW GD1R/00019703/7), **519** (KW GD1R/00021734/0), **520** (KW BRAK), **521/1** (KW GD1R/00021734/0), **521/2** (KW GD1R/00011855/1);

w powiecie wejherowskim:

w gminie Gniewino:

- Obręb Chynowice: 42/15** (KWGD1W/00055508/8), **42/45** (KWGD1W/00056039/6), **42/22** (KWGD1W/00096184/9), **42/14** (KWGD1W/00054986/5)

w gminie Lina:

- Obręb Lewino: 120** (KW GD1W/00020630/8), **121** (KW GD1W/00040213/5), **122** (KW GD1W/00031571/6), **123/4** (KW GD1W/00149890/8), **124/1** (KW GD1W/00053956/9), **124/2** (KW GD1W/00014902/1), **125** (KW GD1W/00149891/5), **126** (KW GD1W/00040213/5), **151/8** (KW GD1W/00015083/0), **154/2** (KW GD1W/00006964/4), **156** (KW GD1W/00026686/7), **158** (KW GD1W/00040213/5), **159** (KW GD1W/00004185/5), **273** (KW GD1W/00045850/7), **277** (KW GD1W/00045850/7), **278** (KW GD1W/00045850/7), **284** (KW GD1W/00045850/7), **286** (KW GD1W/00045850/7), **292** (KW GD1W/00045850/7), **35/1** (KW GD1W/00040213/5), **35/3** (KW GD1W/00024815/7), **36/3** (KW GD1W/00040213/5), **37/1** (KW GD1W/00040213/5), **37/2** (KW GD1W/00024815/7), **9/1** (KW GD1W/00040213/5);
- Obręb Poblocie: 115/3** (KWGD1W/00025272/5), **116** (KWGD1W/00013224/7), **117/3** (KW GD1W/00081142/5), **117/4** (KW GD1W/00000157/2), **123** (KW GD1W/00081142/5), **125** (KW GD1W/00081142/5), **127** (KW GD1W/00081142/5), **130/1** (KW GD1W/00081142/5), **130/2** (KW GD1W/00000157/2), **131/6** (KW GD1W/00035943/3), **132/2** (KW GD1W/00022965/9), **136** (KW GD1W/00079224/7), **140/1** (KW GD1W/00035943/3), **140/2** (KW GD1W/00022965/9), **202** (KW GD1W/00082634/8), **212/4** (KW GD1W/00045855/2), **342/2** (KW GD1W/00045855/2), **88/2** (KW GD1W/00031695/1), **89** (KW GD1W/00011960/4), **90** (KW GD1W/00024292/4);

w gminie Luzino:

- Obręb Bartolino: 242** (KW GD1W/00045481/9), **253** (KW GD1W/00045481/9), **262** (KW GD1W/00045481/9);
- Obręb Kęblowo: 142/7** (KWGD1W/00153473/0), **143** (KWGD1W/00003900/7), **144** (KW GD1W/00004212/4), **145** (KW GD1W/00003920/3), **146** (KW GD1W/00053463/6), **147/8** (KW GD1W/000076032/3), **148** (KW GD1W/00003898/9), **154** (KW GD1W/00006968/2), **156** (KW GD1W/00013281/4), **159** (KW GD1W/00101526/8), **16** (KW GD1W/00004470/0), **160** (KW GD1W/00008280/9), **162** (KW GD1W/00062840/9), **164** (KW GD1W/00075100/4), **165** (KW GD1W/00110097/7), **167** (KW GD1W/00012259/4), **168** (KW GD1W/00004562/2), **169** (KW GD1W/00053464/3), **17** (KW GD1W/00020774/9), **170** (KW GD1W/00070394/6), **192** (KW GD1W/00013345/1), **193** (KW GD1W/00026777/2), **202** (KW GD1W/00070394/6), **203** (KW GD1W/00013553/2), **204** (KW GD1W/00004000/5), **205** (KW GD1W/00050475/2), **206** (KW BRAK), **207** (KW GD1W/00006952/7), **208** (KW GD1W/00018379/3), **209** (KW GD1W/00010792/8), **23** (KW GD1W/00070394/6), **25** (KW GD1W/00118964/2), **26** (KWGD1W/00010603/7), **27** (KWGD1W/00011619/9), **538** (KW GD1W/00004389/5), **539** (KW GD1W/00115120/3), **544** (KW GD1W/00004640/3), **545** (KW GD1W/00000400/1), **546** (KW GD1W/00006952/7), **549** (KW GD1W/00112796/1), **553** (KW GD1W/00070394/6), **559/3** (KW GD1W/00026422/9), **560** (KW GD1W/00022962/8), **561** (KW GD1W/00023178/2), **562** (KW GD1W/00137008/2), **564** (KW GD1W/00004387/1), **568** (KW GD1W/0000128119/7), **578** (KW GD1W/000000331/6), **579** (KW GD1W/00018823/1), **601** (KW GD1W/00007118/6), **605** (KW GD1W/00014150/4), **607** (KW GD1W/00004337/6), **608** (KW GD1W/00042143/7), **609** (KW GD1W/00007713/9), **610** (KW GD1W/00067070/5), **611** (KW GD1W/00019914/3), **612** (KW GD1W/00022448/9), **613** (KW GD1W/00133180/3), **616** (KW GD1W/00020600/9), **617** (KW GD1W/00075647/0), **618** (KW GD1W/00000016/2), **619** (KW GD1W/00024409/8), **620** (KW GD1W/00020600/9), **623** (KW GD1W/00098117/3), **625**

(KW GD1W/00018774/2), **626** (KW GD1W/00013608/3), **627** (KW GD1W/00025160/7), **628** (KW GD1W/00022448/9), **629** (KW GD1W/00022851/7), **633** (KW GD1W/00009747/8), **634** (KW GD1W/00007731/9), **635** (KW GD1W/00008831/7), **636** (KW GD1W/00031689/6), **637** (KW GD1W/00011167/5), **638/2** (KW GD1W/00013675/3), **73** (KW GD1W/000082476/2), **737** (KW GD1W/00028010/2), **75/4** (KW GD1W/00073986/4), **76** (KW GD1W/00095544/4), **77** (KW GD1W/00070394/6), **84** (KW GD1W/00070394/6);

- Obręb Tępcz: 182/5** (KW GD1W/00018254/1), **183** (KW GD1W/00103057/3), **184/2** (KW GD1W/00019487/0), **242** (KW GD1W/00045500/9), **247** (KW GD1W/00045500/9);
- Obręb Wyszecino: 167** (KWGD1W/00016127/8), **168** (KWGD1W/00057795/0), **171** (KW GD1W/00070392/2), **175/1** (KW GD1W/00023109/8), **175/2** (KW GD1W/00018501/8), **178** (KW GD1W/00015092/6), **180** (KW GD1W/00015179/0), **182** (KW GD1W/00098941/8), **194** (KW GD1W/00016127/8), **195** (KW brak), **196** (KW GD1W/00070392/2), **201** (KW GD1W/00026035/9), **202** (KW GD1W/00010713/1), **203** (KW GD1W/00016368/9), **238** (KW GD1W/00015725/3), **239** (KW GD1W/00048842/9), **243** (KW GD1W/00012711/1), **244** (KW GD1W/00012711/1), **245** (KW GD1W/00012711/1), **248** (KW GD1W/00012711/1), **34** (KWGD1W/00070392/2), **36** (KWGD1W/00026491/3), **37** (KW GD1W/00019125/5), **38** (KW GD1W/00021800/8), **39** (KW GD1W/00021476/7), **4** (KWGD1W/00023174/4), **40** (KWGD1W/00029410/3), **41** (KW GD1W/00113765/2), **42** (KW GD1W/00070392/2), **49** (KW GD1W/00113765/2), **5** (KW GD1W/00070392/2);
- Obręb Zelewo: 198** (KWGD1W/00043674/5), **202/10** (KWGD1W/00011682/1), **202/7** (KW GD1W/00082206/9), **202/8** (KW GD1W/00011675/9), **202/9** (KW GD1W/00011677/3), **203/1** (KW GD1W/00116433/7), **209** (KW GD1W/00072105/8

Inwestujesz?
Sprawdź,
jak nie przepłacić
podatku.



**Pobierz
bezpłatnie e-book**
Podatki od zysków
kapitałowych



Pobierz

Regulowanie sztucznej inteligencji z poprawkami i poślizgiem

NOWE TECHNOLOGIE Tuż przed przyjęciem projektu ustawy o systemach sztucznej inteligencji rząd wprowadził do niej zmiany. A poprawki **przesuwające wejście w życie części AI Act** właśnie przyjął Parlament Europejski

Olga Łozińska
olga.lozinska@infor.pl

Jak na projekt polskiej ustawy o systemach sztucznej inteligencji wpływają ciągłe zmiany w unijnych przepisach AI Actu? Jakże zmiany wprowadzono do projektu tuż przed tym, gdy trafił na posiedzenie rządu? O to zapytaliśmy specjalistów.

Co mówią przepisy

Regulacje AI Actu w UE zaczynają obowiązywać stopniowo. Obecnie od sierpnia 2024 r. obowiązuje m.in. część rozporządzenia, która zakazuje używania oraz wprowadzania na rynek szczególnie niebezpiecznych systemów AI, które spełniają kryteria praktyk zakazanych, a także przepisy dotyczące modeli sztucznej inteligencji ogólnego przeznaczenia. I właśnie nadzoru nad tą częścią ma dotyczyć polska ustawa wdrażająca. Ustawa tworzy też ramy instytucjonalne, które będą działać także wobec systemów wysokiego ryzyka, które to przepisy jeszcze nie weszły w życie na poziomie UE.

Funkcje krajowego organu odpowiedzialnego za nadzór nad stosowaniem przepisów AI Actu będzie pełnił Komisja Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji (KRiBSI). Będzie ona m.in. prowadzić postępowania administracyjne, wydawać decyzje, nakładać sankcje administracyjne za naruszenie przepisów, i koordynować nadzór nad systemami AI w Polsce.

W skład komisji ma wejść przewodniczący i jego dwóch zastępców oraz przedstawiciele prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Komisji Nadzoru Finansowego, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji

z i prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Poprawki na ostatniej prostej

Zanim projekt trafił na posiedzenie rządu, wprowadzono w nim kilka zmian. W art. 69 projektu ustawy wskazano, że komisja będzie musiała przekazać akta postępowania prokuraturze przy składaniu zawiadomienia.

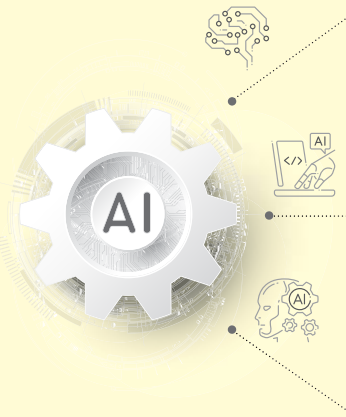
Instytucje państwowe, które w toku swojej działalności dowiedzą się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, mają obowiązek zawiadomienia prokuratury lub policji. Art. 69 projektu ustawy o systemach sztucznej inteligencji doprecyzowuje, że kiedy komisja natrafi na informacje wskazujące na przestępstwo, oprócz złożenia zawiadomienia do prokuratury musi przekazać akta swojego postępowania. Prokurator dostaje nie tylko sygnał, że mogło dojść do przestępstwa, ale od razu dostaje materiał dowodowy zebrany przez komisję – tłumaczy dr Zbigniew Okoń, radca prawny, partner w kancelarii Lubasz i Wspólnicy.

Z rozdziału 9 projektu usunięto z kolei zapis dotyczący odpowiedzialności zbiorowej za czyny zabronione pod groźbą kary. Ta zmiana dotyczy sytuacji, w której spółka osobowa, osoba prawna czy inna organizacja ponosi odpowiedzialność za czyny, na przykład swoich członków zarządu, innych organów, którzy ponoszą odpowiedzialność osobistą za czyny wskazane w kodeksie karnym. Przesłanie może popełnić zasadniczo osoba fizyczna. Tutaj skreślono przepis, który mówi o przeniesieniu odpowiedzialności osoby fizycznej na cały podmiot, który w jakiś sposób czerpie korzyść z tego przestępstwa – komentuje mec. Okoń.

Z kolei w art. 108 doprecyzowano zakres czynu podlegającego karaniu oraz dodano ust. 3 zawierający wyłącznie zgodne z AI Act. Projekt ustawy przewiduje odpowiedzialność karną (ograniczenie wolności albo grzywna) za utrudnianie lub udaremnianie kontroli prowadzonych przez komisję (art. 108). – Jednocześnie z tej odpowiedzialności karnej wyłączone jest jedno konkretne zachowanie – dostarczanie niekompletnych lub wprowadzających w błąd informacji w odpowiedzi na pytania organu. Dlaczego? Bo za to samo przewidziana jest już kara administracyjna (finansowa) bezpośrednio w unijnym rozporządzeniu o AI (art. 99 ust. 5) – tłumaczy dr Okoń. Podkreśla, że gdyby ustawa krajowa przewidywała za to dodatkowo karę karną, ta sama osoba mogłaby być ukarana dwukrotnie za ten sam czyn – raz administracyjnie z rozporządzenia, raz karnie z ustawy. – Wyłączenie w art. 108 ust. 3 zapobiega tej podwójnej karalności. Innymi słowy: kto blokuje kontrolę – odpowiada karnie. Kto kłamie w dokumentach – odpowiada finansowo, ale na podstawie prawa unijnego, nie polskiego prawa karnego – dodaje prawnik.

W jego ocenie zmiany mają charakter porządkujący, nie wpłyną zaś na główne założenia ustawy. Co istotne, w art. 103 projektu doprecyzowano z kolei procentowo wysokość zbiorowej za czyny zabronione pod groźbą kary. Ta zmiana dotyczy sytuacji, w której spółka osobowa, osoba prawna czy inna organizacja ponosi odpowiedzialność za czyny, na przykład swoich członków zarządu, innych organów, którzy ponoszą odpowiedzialność osobistą za czyny wskazane w kodeksie karnym. Przesłanie może popełnić zasadniczo osoba fizyczna. Tutaj skreślono przepis, który mówi o przeniesieniu odpowiedzialności osoby fizycznej na cały podmiot, który w jakiś sposób czerpie korzyść z tego przestępstwa – komentuje mec. Okoń.

Definicje z AI Act



Fot. CKA/Shutterstock

System AI oznacza system maszynowy, który został zaprojektowany do działania z różnym poziomem autonomii po jego wdrożeniu oraz który może wykazywać zdolność adaptacji po jego wdrożeniu, a także który – na potrzeby wyraźnych lub dorozumianych celów – wnioskuje, jak generować na podstawie otrzymanych danych wejściowych wyniki, takie jak predykcje, treści, zalecenia lub decyzje, które mogą wpływać na środowisko fizyczne lub wirtualne.

Udostępnianie na rynku oznacza dostarczanie systemu AI lub modelu AI ogólnego przeznaczenia w celu jego dystrybucji lub wykorzystania na rynku Unii w ramach działalności handlowej, odpłatnie lub nieodpłatnie.

Deepfake oznacza wygenerowane przez AI lub zmodyfikowane przez AI obrazy, treści dźwiękowe lub treści wideo, które przypominają istniejące osoby, przedmioty, miejsca, podmioty lub zdarzenia, które odbiorca mógłby niesłusznie uznać za autentyczne lub prawdziwe.

zobowiązanych podmiotów i zmniejsza ryzyko skutecznego kwestionowania kar w postępowaniach odwoławczych – tłumaczy prawniczka.

Są opóźnienia?

Wiceminister cyfryzacji Dariusz Standerski mówi DGP, że ustawa wdraża do polskiego systemu prawnego ramy wykonania aktu o sztucznej inteligencji, ale „co szczególnie ważne, wprowadza również przepisy dotyczące piaskownicy regulacyjnych. Polska jako jedno z pierwszych państw w Unii Europejskiej wprowadza przepisy, dzięki którym przedsiębiorcy oraz instytucje publiczne będą mogli testować rozwiązania w zakresie systemów sztucznej inteligencji w przyjaznym środowisku, z wyłączeniem niektórych obszarów sprawozdawczych i ze wsparciem merytorycznym Komisji Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji”.

Jak wyjaśnił, w projekcie ustawy zapisano zasady nadzoru nad tymi przepisami AI Actu, które już weszły w życie. Część przepisów wejdzie w życie z opóźnieniem, także ze względu na poprawki, jakie wprowadza do niego Digital Omnibus on AI. Dokument ten jest obecnie na etapie uzgodnień pomiędzy Radą a Parlamentem Europejskim, co oznacza, że prawdopodobnie termin wprowadzenia wymogów dotyczących

systemów wysokiego ryzyka zostanie przesunięty z sierpnia 2026 r. na grudzień 2027 r.

Dr Zbigniew Okoń, radca prawny, partner w kancelarii Lubasz i Wspólnicy, zwraca uwagę na zwłokę we wdrożeniu AI Actu w Unii Europejskiej. – Cały szereg państw UE ma poważne opóźnienia z uchwalaniem regulacji dotyczących nadzoru nad sztuczną inteligencją. Termin wyznaczenia organów nadzoru minął 2 sierpnia 2025 r., a do tej pory wyznaczono go jedynie w Hiszpanii, Finlandii, Irlandii i we Włoszech. Jest to zresztą jeden z powodów planowanego odroczenia terminów wejścia w życie kolejnych przepisów AI Actu – wskazuje. Podkreśla, że poza państwami członkowskimi również sama Komisja Europejska nie dotrzymała terminów. Normy zharmonizowane, które miały być gotowe do sierpnia 2025 r., wciąż nie powstały, a Komisja spóźniła się z wytycznymi dotyczącymi klasyfikacji systemów wysokiego ryzyka.

W zeszłym tygodniu Parlament Europejski przegłosował poprawki do AI Actu, wprowadzane w ramach Cyfrowego Omnibusu – jedna z nich dotyczy – jak wspominaliśmy – przesunięcia terminów wejścia w życie dalszej części AI Actu. Jeśli poprawki zostaną przyjęte na kolejnych etapach prac, wymogi dotyczące systemów wysokiego ry-

zyka będą obowiązywać od 2 grudnia 2027 r. W przypadku systemów sztucznej inteligencji objętych unijnymi przepisami bezpieczeństwa i nadzoru rynku, PE proponuje termin 2 sierpnia 2028 r. Do 2 listopada 2026 r. dostawcy będą mieć czas na dostosowanie się do przepisów dotyczących oznaczania treści AI.

Mec. Olszewska mówi, że „ustawodawca nie stoi w tym przypadku przed łatwym zadaniem, biorąc pod uwagę, jak skomplikowanym aktem prawnym jest AI Act i to, że jeszcze przed wejściem w życie całości regulacji już są procedowane zmiany do niej”.

W ocenie mec. Olszewskiej, nie jest to sytuacja korzystna z perspektywy adresatów tych regulacji. – Nadal funkcjonujemy w stanie dużej niepewności co do ostatecznego kształtu regulacji. Nieefektywne byłoby projektowanie szczegółowej regulacji i konieczność wielu iteracji zmian, gdy będzie wiał wiatr kolejnych zmian ze strony Brukseli. Liczę jednocześnie na to, że jak najszybciej pojawią się informacje przynajmniej o kierunkach, które są rozważane przy polskich regulacjach – komentuje. ©



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

Trudniej wyśledzić wykorzystywanie w sieci

INTERNET Parlament Europejski nie przedłużył przepisów, które umożliwiały platformom i wyszukiwarkom skanowanie treści – w tym prywatnych wiadomości – w celu wykrywania materiałów przedstawiających wykorzystywanie seksualne dzieci. Przepisy wygasną 3 kwietnia

Olga Łozińska
olga.lozinska@infor.pl
Karina Strzelińska
karina.strzelinska@infor.pl

Chodzi o rozporządzenie CSAM (Child Sexual Abuse Material). Decyzja PE wywołała mieszane reakcje: 245 organizacji działających na rzecz dzieci ostrzega przed brakiem ochrony najmłodszych, a jej zwolennicy podkreślają, że oznacza ona koniec praktyki skanowania prywatnych wiadomości.

Dr Konrad Ciesiołkiewicz, wiceprzewodniczący Państwowej Komisji ds. Pedofilii (PKDP) zaznacza, że obecnie w Europie wykrywanie treści związanych z wykorzystywaniem seksualnym dzieci opiera się przede wszystkim na działaniach National Center for Missing & Exploited Children (NCMEC), czyli amerykańskiej instytucji formalnie pozarządowej, ale współfinansowanej ze środków publicznych, która obsługuje zgłoszenia z całego świata.

– Problem polega na tym, że system ten nie jest dostosowany do specyfiki europejskiej: bywa mniej efektywny, nie-szczelny i wydłuża czas reakcji. Dlatego od lat planowane jest stworze-

nie własnego, europejskiego systemu przeciwdziałania tego typu przestępstwom w internecie – wyjaśnia.

Jak przypomina, taki system miał powstać na mocy unijnej regulacji, będącej elementem strategii UE w zakresie walki z wykorzystywaniem seksualnym dzieci. Kluczowym jego elementem miało być niezależne europejskie centrum, do którego platformy internetowe przekazywałyby wykryte treści. Instytucja ta odpowiadałaby za ich analizę, selekcję oraz współpracę z platformami, w tym w zakresie wytycznych dotyczących technologii wykrywania, z uwzględnieniem ochrony prywatności. Planowano także stworzenie zaplecza badawczego rozwijającego technologie w sposób zgodny z prawami człowieka. Centrum przekazywałoby następnie sprawy do odpowiednich organów krajowych.

– Problem w tym, że regulacja od trzech lat pozostaje zablokowana, a sprzeciw części środowisk doprowadził do usunięcia obowiązkowego wymogu tych działań dla platform – zaznacza dr Ciesiołkiewicz.

W związku z brakiem docelowych przepisów wprowadzono rozwiązania tymczasowe. – Miały one zostać przedłużone i wszystko wskazywało na to, że to formalność. Tymczasem decyzja o ich przedłużeniu została zablokowana – wskazuje.

Jak podkreśla, konsekwencje mogą być poważne. – Powstanie luka, która sprawi, że osoby, które chcą rozpowszechnić takie treści i korzystać z nich, a przynajmniej, że mówimy o przestępstwach, będą mogły robić to znacznie łatwiej w krajach europejskich. Tym bardziej że ponad połowa tego typu materiałów powstaje właśnie w Europie – zaznacza.

Sedno problemu

Podobne spostrzeżenia ma Katarzyna Staciwa z PKDP, była policjantka i wieloletnia funkcjonariuszka Europolu. Jak podkreśla, narracja przeciwników rozwiązań wokół chat control – rozumianego jako mechanizmy analizy treści komunikacji – jest jej zdaniem myląca i odwraca uwagę od sedna problemu.

– To nie jest kwestia kontroli komunikacji, tylko stworzenia skutecznego systemu reagowania na konkretne przestępstwa wobec małoletnich – zaznacza. Jej zdaniem obowiązujące dotąd rozwiązania tymczasowe miały przede wszystkim utrzymać zaangażowanie platform na terenie UE, nawet jeśli ich działania miały cha-

rakter dobrowolny i rozproszony.

Ekspertka zwraca również uwagę na konsekwencje wygaszenia przepisów przejściowych. – Obecna sytuacja jest o tyle kuriozalna, że w trakcie prac nad docelowym rozwiązaniem utraciliśmy nawet mechanizm tymczasowy – przypomina, wskazując, że obecna sytuacja może skłonić część podmiotów do wycofania się z dotychczasowych praktyk nadzoru z obawy przed kolizją z przepisami o ochronie prywatności.

– To jest po prostu krok wstecz – dodaje, przypominając, że w 2020 r. podobna niepewność prawna przełożyła się na spadek liczby zgłoszeń przestępczych treści o 58 proc., co w konsekwencji ograniczyło ich wykrywalność.

Adwokat dr Karolina Mania z UJ zwróciła z kolei uwagę, że argumentacja przeciwników przedłużenia omawianych rozwiązań koncentruje się przede wszystkim wokół ochrony praw podstawowych, w szczególności prawa do prywatności i poufności komunikacji. – W tym kontekście ich czołowym postulatem jest wyłączenie z monitorowania komunikacji szyfrowanej end-to-end, czyli takiej, w której treść wiadomości jest zaszyfrowana u nadawcy i odszyfrowywana dopiero u odbiorcy, jak np. na WhatsApp – podkreśla.

Jej zdaniem powstaje pytanie o właściwe wy-

ważenie dwóch wartości, czyli prawa do prywatności oraz konieczności zapewnienia skutecznej ochrony małoletnich przed przestępstwami seksualnymi w sieci. – Kierunek polegający na ograniczeniu możliwości wykrywania tego typu treści może być trudny do zaakceptowania w odbiorze społecznym. W praktyce oznacza to również, że ciężar przeciwdziałania tego rodzaju naruszeniom, przynajmniej na najbliższy czas, zostanie przeniesiony na poziom krajowy do czasu przyjęcia kompleksowych regulacji unijnych dedykowanych tym kwestiom – wyjaśnia dr Mania.

O co spór?

Z kolei Renata Szredzińska, wiceprezeska zarządu Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę (FDSD), wskazuje, że fundacja ocenia brak przedłużenia tych przepisów jako realne osłabienie systemu ochrony dzieci w UE. – To krok w złym kierunku, który ogranicza możliwości reagowania i zwiększa ryzyko, że duża część przestępstw seksualnych wobec dzieci pozostanie niewykryta – dodaje. Jak mówi, FDSD apeluje do polityków o pilne przyjęcie nowych, trwałych przepisów, które zapewnią skuteczne wykrywanie, zgłaszanie i usuwanie materiałów przedstawiających wykorzystywanie seksualne dzieci.

Przeciwnego zdania jest Jakub Szymik z Fundacji Obserwatorium De-

mokracji Cyfrowej. Jego zdaniem to dobra wiadomość, że narzędzia, które otwierają furtkę do skanowania prywatnych rozmów obywateli, są ograniczane, a rozwiązania, które były wprowadzone tymczasowo, nie są przedłużane w nieskończoność. – Temat jest polaryzujący między tradycyjnymi podziałami politycznymi i budzi silne emocje – 24 proc. Polaków deklaruje gotowość do protestowania przeciwko takiej regulacji – wskazał Szymik, powołując się na badanie przeprowadzone przez Central European Digital Media Observatory. (Grupa badawcza w Polsce: 1404 osoby).

Wiceminister cyfryzacji Paweł Olszewski zapewnia DGP, że ochrona dzieci jest absolutnie priorytetowa z punktu widzenia Polski. – Ochrona dzieci tak, ale nie masowa inwigilacja bez decyzji sądu – dodał, pytany o dylemat między ochroną dzieci a ochroną prywatności. – Przygotowaliśmy się na wariant, kiedy rozporządzenie tymczasowe nie będzie dalej funkcjonowało, więc wdramy i wdrowaliśmy mechanizmy zgłaszania treści, które naruszają prawa dzieci. Takie treści można zgłaszać do zespołu Dyżurnet w NASK. Zacieśniłmy też i tak ścisłą współpracę z Centralnym Biurem Zgłaszania Przestępczości w Cyberprzestrzeni, w związku z czym my w tym zakresie jesteśmy absolutnie przygotowani – poinformował. ©

Zmiany w składach kosmetyków. Branża ma miesiąc na dostosowanie się do nowych przepisów

PRAWO UE

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik

Od 1 maja 2026 r. producenci kosmetyków w całej UE muszą się stosować do nowych, ostrzejszych regulacji dotyczących substancji potencjalnie rakotwórczych. Rozporządzenie Komisji (UE) 2026/78 wymaga wprowadzenia nowych receptur, dokumentacji i etykiet wielu produktów.

Branża kosmetyczna mierzy się właśnie z kolejnym aktem z serii omnibusów CMR – cyklicznych rozporządzeń Komisji Europejskiej aktualizujących listę substancji niedozwolonych lub ograniczonych w kosmetykach. W Dzienniku Urzędowym UE opublikowano rozporządzenie komisji (UE) 2026/78 z 12 stycznia 2026 r.,

zmieniające poprzednie rozporządzenie w sprawie stosowania w produktach kosmetycznych niektórych substancji sklasyfikowanych jako rakotwórcze, mutagenne lub działające szkodliwie na rozrodczość – czyli substancji CMR. Rozporządzenie będzie stosowane od 1 maja 2026 r.

Trzy substancje pod lupą

Akt ten, określany mianem „Omnibus CMR VIII”, stanowi kolejny krok w systematycznym uszczelnianiu unijnego prawa kosmetycznego. Nowe regulacje są efektem ocen naukowych dotyczących bezpieczeństwa substancji chemicznych stosowanych w kosmetykach oraz ich wpływu na zdrowie konsumentów.

Nowe przepisy obejmują salicylan heksylu, srebro oraz o-fenylofenol i jego sole. Są to składniki wykorzystywane w różnorodnych produktach – od perfum i kosmetyków pielęgnacyjnych po wyroby do higieny jamy ustnej. Każda z tych substancji podlega innym regułom, a decyzja co do dopuszczalnego poziomu ich stosowania opiera się na opiniach Komitetu Naukowego ds. Bezpieczeństwa Konsumentów (niezależnego organu doradczego przy Komisji Europejskiej).

Nie tylko gotowe surowce

Kluczowym aspektem rozporządzenia jest fakt, że nie odnosi się ono do surowców kosmetycznych jako takich, lecz do kon-

kretnych substancji chemicznych, które mogą trafić do kosmetyków różnymi drogami: jako składniki mieszanin, komponenty naturalnych surowców, zanieczyszczenia lub pozostałości technologiczne. W praktyce oznacza to, że nawet receptury niezmiennie od lat mogą się nagle znaleźć poza zgodnością regulacyjną – nie z powodu zmiany funkcji składnika, lecz z uwagi na jego nową klasyfikację toksykologiczną.

Jedną z grup, na które najbardziej wpływa rozporządzenie, są substancje zapachowe, w szczególności te pochodzenia naturalnego. Związki takie jak metylowy eugenol, estragole czy safrole nie są dodawane do receptur jako samodzielne składniki, lecz występują na-

turalnie w olejkach eterycznych i kompozycjach zapachowych. Producenci perfum i kosmetyków aromatycznych muszą więc nie tylko sprawdzić własne receptury, ale też zweryfikować skład wszystkich komponentów zakupionych u dostawców.

Podobnie sprawa ma się z pigmentami. Związki niklu, kobaltu czy chromu (VI) mogą występować w kosmetykach nieintencjonalnie – jako zanieczyszczenia pigmentów, miki, tlenków lub filtrów mineralnych.

Co musi zrobić producent przed 1 maja

Producenci i importerzy będą musieli sprawdzić, czy ich kosmetyki spełniają nowe limity i w razie potrzeby zmie-

nić skład lub przeznaczenie produktu. Zmiany obejmują także etykietowanie i ocenę bezpieczeństwa – składniki muszą być prawidłowo oznaczone zgodnie z nomenklaturą INCI, a raporty bezpieczeństwa kosmetyków zaktualizowane.

Od 1 maja 2026 r. kosmetyki niespełniające nowych wymogów nie będą mogły być sprzedawane ani wprowadzane do obrotu w Unii Europejskiej, a więc również w Polsce. Oznacza to realne ryzyko wycofania produktów z rynku i ewentualne straty finansowe dla przedsiębiorców, którzy zbagatelizują termin. W Polsce nadzór nad przestrzeganiem przepisów sprawują Państwowa Inspekcja Sanitarna oraz Inspekcja Handlowa. ©

Kontrola nad służbami inwigilującymi obywateli nadal pozorna

NADZÓR Forsowane przez rząd przepisy, które w założeniu mają zwiększyć sądowy nadzór nad kontrolą operacyjną, **nie przyniosą oczekiwanego efektu** – twierdzą eksperci. Sami zainteresowani obywatele nadal nie będą mogli odwołać się od decyzji o założeniu podsłuchów

Nadia Senkowska
nadia.senkowska@infor.pl

Niestety po aferze Pegasusu uświadomiliśmy sobie, że kontrola sądowa nad inwigilacją w naszym kraju to jedynie fasada, zaś stawka w grze jest bardzo wysoka, bo na szali leży choćby wolność wyborów czy prywatność konkretnych osób – tak problem, z którym za pomocą nowych przepisów walczyć chce rząd, diagnozuje Wojciech Klicki, prawnik i wiceprezes Fundacji Panoptykon. Ale do planów Rady Ministrów, która forsuje dziś przepisy – w teorii dające sądowi większą kontrolę nad działalnością służb – ekspert odnosi się krytycznie. Jego zdaniem nie ma szans, aby w projektowanym obecnie kształcie realnie rozwiązały one ten coraz bardziej palący problem.

Co może sąd?

Przypomnijmy, że projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wzmocnienia nadzoru sądowego nad kontrolą operacyjną (wcześniej omawiane zmiany miałyby być zawarte w nowelizacji ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu) rząd przyjął we wtorek. Jeśli regulacje weszłyby w życie, sąd musiałby być informowany o wynikach kontroli operacyjnej po jej zakończeniu, a jeśli tego zażąda – również o jej przebiegu w trakcie trwania całej operacji, otrzymując wówczas zebrane materiały. Kontrolę tę będzie on mógł (tak jak i prokurator) przerwać w każdej chwili. Zostanie też poinformowany o zniszczeniu zgromadzonych w jej trakcie materiałów (zaś zniszczenia tego będzie trzeba dokonać w ciągu trzech miesięcy).

Sąd za każdym razem będzie musiał uzasadniać wydane w sprawie kontroli postanowienia. Taki obowiązek już jest zawarty w rozporządzeniach, ale teraz będzie miał charakter ustawo-

wy, co według Wojciecha Klickiego stanowi jedną z nielicznych pozytywnych zmian wśród tych, które zostały zaplanowane.

– Uważam, że przyjęcie ustawy w takiej formie, w jakiej jej projekt zatwierdził rząd, będzie jedynie działaniem pozornym i nie rozwiąże żadnych problemów ze stosowaniem inwigilacji – podkreśla nasz rozmówca. Ma jednocześnie nadzieję, że w toku prac w parlamencie pojawi się przestrzeń do dyskusji o kwestiach wymagających doprecyzowania. – Zwłaszcza że dotąd projekt nie trafił do konsultacji społecznych. To również uważam za nieporozumienie, bo trudno sobie wyobrazić, jakie kwestie mocniej dotykałyby obywateli. Póki co działania rządu odbieram jako pozorne, podejmowane tylko po to, aby móc powiedzieć, że cokolwiek się zrobiło – dodaje.

Wiceprezes Fundacji Panoptykon jest zdania, że samo przyznanie sędziom narzędzi nie oznacza, że będą oni mogli swobodnie z nich korzystać. – Nadal nie będą mieli zasobów, czasu ani miejsca, aby poprawnie weryfikować wnioski o zastosowanie kontroli. Nie zyskają nagłe wiedzy technicznej na ten temat, a w toku codziennej pracy nie będą mieli do tego dodatkowej przestrzeni – wylicza ekspert. – Co z tego, że w każdej chwili będą mogli przerwać kontrolę i zażądać od służb zebranych materiałów, skoro w praktyce musieliby np. przez kilkadziesiąt godzin przesłuchiwać nagrania rozmów, żeby ostatecznie się przekonać, iż inwigilacja prowadzona była zgodnie z przepisami? – pyta retorycznie Wojciech Klicki. I ocenia, że wizja realizacji tych pomysłów wydaje się nierealna ze względów technicznych.

Jako pozytywne założenie projektu ustawy ekspert ocenia jednak przepis, który pozwalałby sędziom na sprawowanie, jak prowadzona

jest kontrola na bieżąco. Abstrahując od tego, czy będą oni mieli na to czas, przyznanie takiego uprawnienia w teorii – jak uważa nasz rozmówca – stanowi wyłom w dotychczasowej narracji samych służb, „które uważały, że raz uzyskana sądowa zgoda wystarczy”.

Praktyczne bariery

Wątpliwości co do pragmatycznych aspektów realizacji obowiązku sporządzania uzasadnień decyzji o inwigilacji nie kryje też adwokatka Małgorzata Mączka-Pacholak z Kancelarii Pietrzak Sidor & Wspólnicy. – Mam poważne wątpliwości, w jaki sposób będzie to wyglądało w praktyce. Sąd Okręgowy w Warszawie, który przyjmuje większość wniosków służb o zastosowanie kontroli operacyjnej, jest bardzo obciążony pracą – zauważa. – Obawiam się, że w takich warunkach sędziom będzie trudno sporządzić zindywidualizowane, konkretne i rzetelne uzasadnienia. W praktyce może więc się ono sprowadzać do ogólnego, dwuzdaniowego podsumowania, skonkludowanego stwierdzeniem, że przedstawiony przez wnioskującą służbę materiał uzasadnia potrzebę zastosowania kontroli operacyjnej – komentuje nasza rozmówczyni. Jej zdaniem nawet jeśli kiedyś sam zainteresowany uzyskałby możliwość zweryfikowania czy zaskarżenia takiej decyzji, trudno byłoby mu dochodzić swoich praw.

– Nowe przepisy nie odpowiadają ani na konieczność wprowadzenia mechanizmu notyfikacji o inwigilacji danej osoby, ani nie wprowadzają możliwości zaskarżenia do sądu decyzji o niej, co pozwoliłoby zbadać chociażby proporcjonalność, legalność i celowość jej stosowania – diagnozuje adwokatka.

Od radykalnych ocen nie stroni też Wojciech Klicki. Jego zdaniem będący dziś u władzy politycy powinni pójść o dwa

Nadzór nad kontrolą operacyjną

Tak jest



Art. 19 ust. 14 ustawy o Policji (Dz.U. z 2025 r. poz. 636, 718 i 1366 oraz Dz.U. z 2026 r. poz. 187):

- Organ Policji, o którym mowa w ust. 1, informuje właściwego prokuratora o wynikach kontroli operacyjnej po jej zakończeniu, a na jego żądanie również o przebiegu tej kontroli.

Tak będzie



W ustawie o Policji (Dz.U. z 2025 r. poz. 636, 718 i 1366 oraz Dz.U. z 2026 r. poz. 187) w art. 19 ust. 14 otrzymuje brzmienie:

- 14. „Organ Policji, o którym mowa w ust. 1, informuje sąd, który wydał postanowienie o zarządzeniu albo przedłużeniu kontroli operacyjnej, oraz właściwego prokuratora, o którym mowa w ust. 1, o wynikach kontroli operacyjnej po jej zakończeniu, a na ich żądanie informuje również o przebiegu tej kontroli w trakcie jej trwania, przedstawiając zebrane dotychczas w jej toku materiały”, po ust. 14 dodaje się ust. 14a w brzmieniu:
- 14a. „Sąd okręgowy, który wydał postanowienie o zarządzeniu lub przedłużeniu kontroli operacyjnej, oraz właściwy prokurator, o którym mowa w ust. 1, w ramach nadzoru nad jej stosowaniem mogą w każdym czasie, biorąc pod uwagę przesłanki, o których mowa w ust. 7 pkt 3 i 5, wydać postanowienie o przerwaniu kontroli operacyjnej. Sąd i prokurator uzasadniają postanowienie”.

© ER

kroki dalej. – Jestem zbulwersowany tym, że rząd – mając przecież na stole konkretne propozycje rozwiązujące problem stosowania oprogramowania szpiegowskiego, które dyskutowane były już w przestrzeni publicznej – nie chciał z nich skorzystać – ocenia. – Na ich mocy zostałyby wprowadzone choćby obowiązki notyfikowania osób, wobec których stosowano inwigilację, a także informowania ich o tym. Obywatele nadal jednak będą pozbawieni możliwości zaskarżenia decyzji sądu o jej stosowaniu – konkluduje nasz rozmówca.

Kompromitacja i rekompensata

A sama kwestia uregulowania działań służb staje się sprawą coraz bardziej palącą, i to nie tylko zdaniem organizacji społecznych oraz zainteresowanych sprawą prawników i aktywistów. Ci od lat alarmują, że cały proces uzyskiwania zgody na inwigilację w naszym kraju przypomina czasem wolną amerykankę, ale w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” otwarcie mówił o tym również sędzia Igor Tuleya. Jak przyznał, jego koledzy

po fachu nie mają wystarczającej wiedzy technicznej na temat wykonywanych metod inwigilacji. Nie wiedzieli, że w obiegu służb jest już program Pegasus, zaś on sam również mógł nieświadomie wydać zgodę na jego użycie. Zdaniem ekspertów dla demokratycznego państwa prawa takie sytuacje to nie tylko wizerunkowa kompromitacja, ale też ryzyko realnej szkody finansowej, bo podsłuchiwanie obywateli mogą domagać się od Polski rekompensaty.

Taką otrzymała Honorata Kaczmarek, żona byłego ministra spraw wewnętrznych i administracji, której nagrania wyciekły przy okazji inwigilacji jej męża Janusza Kaczmarka. I zostały zaprezentowane podczas konferencji prokuratury, która badała jeden z wątków tzw. afery gruntowej. Żona polityka przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka (skarga nr 16974/14) wywalczyła nie tylko 5 tys. euro odszkodowania, ale też potwierdzenie, że jeśli państwo zezwala na podsłuchiwanie i wykorzystywanie zdobytych w ten sposób materiałów, powinno również dać obywatelom szansę

na walkę o dobre imię. Sama zainteresowana nie mogła zaś zaskarżyć podjętej w jej sprawie decyzji, mimo że nie toczyło się wobec niej żadne postępowanie.

Najważniejszym jednak wyrokiem w podobnej sprawie pozostaje ten wydany w sprawie mec. Mikołaja Pietrzaka oraz aktywistów Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i Fundacji Panoptykon, m.in. Wojciecha Klickiego (skarga nr 72038/17 i 25237/18). Również i w tym przypadku ETPC nie pozostawił wątpliwości: polskie prawo nie chroni obywateli przed nadmierną inwigilacją służb i ingerencją w ich prywatne życie. Mecenasi i działacze skargę złożyli w związku z podejrzeniami, że mogli oni paść ofiarą inwigilacji ze względu na swoją zawodową i publiczną działalność. ETPC przyznał im rację, a obowiązujący w Polsce system kontroli uznał za niewystarczająco chroniący przed ryzykiem ewentualnych nadużyć. Jako niedopuszczalną uznał sytuację, w której obywatel, którego inwigilacja nie doprowadziła do postawienia żadnych zarzutów, nie może nawet wnieść skargi na podjęte wobec niego działania. Taki stan rzeczy uderza w zapisy Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Do ucywilizowania zasad prowadzonych inwigilacji wzywał też rzecznik praw obywatelskich. W raporcie przygotowanym przez dr Dominikę Czerniak z wydziału ds. legislacyjnych i ustrojowych biura RPO nawoływał on do zastosowania się do zaleceń ETPC. – Bez cienia przesady można powiedzieć, że inwigilowanie obywatela przez służbę jest możliwe w zasadzie bez żadnych ograniczeń, a kontrola sądowa jest iluzoryczna – diagnozował prof. Marcin Wiącek, RPO, podczas posiedzenia sejmowej komisji, przed którą prezentował raport ze swojej działalności za 2024 r. ©



Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

Lokalne budżety najczęściej są projektowane rzetelnie

FINANSE Regionalne izby obrachunkowe rzadko wydają negatywne opinie o projektach budżetów, a gminy jeszcze rzadziej się od nich odwołują. Najczęstszy problem to próby ukrycia w dokumentach rzeczywistej, trudnej sytuacji finansowej

Krzysztof Bałękowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Jak dowiedział się DGP, najwięcej negatywnych opinii o projektach uchwał budżetowych samorządów na 2026 r., projektach uchwał o wieloletnich prognozach finansowych (WPF) oraz możliwości sfinansowania deficytu wydała RIO w Katowicach – 18. Po kilka takich przypadków było w izbach z Kielc, Gdańska, Krakowa, Rzeszowa i Szczecina, jeden w Warszawie. Pozostałe regionalne izby obrachunkowe nie musiały sięgać po narzędzie. Łącznie wydano o trzy opinie negatywne więcej niż rok wcześniej, ale też o 126 więcej pozytywnych bez zastrzeżeń czy uwag (patrz: infografika).

– Nie szafujemy negatywnymi opiniami. Aby taką opinię wydać, sytuacja musi być naprawdę poważna. Zdajemy sobie sprawę, że może to powodować poważne reperkusje polityczne – podkreśla Grzegorz Czarnocki, zastępca przewodniczącego Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych, prezes Regionalnej Izby Obrachunkowej w Opolu.

Gminy wprowadzają poprawki

RIO negatywnie oceniły projekty budżetów na 2026 r. m.in. w przypadku gminy Stary Targ (woj. pomorskie), gminy Goleśzów, miasta Radlina,

miasta Żory, miasta Wojkowie (woj. śląskie), gminy Jędrzejów (woj. świętokrzyskie) czy gminy Nowogard (woj. zachodniopomorskie).

Jakie problemy z przygotowaniem tych dokumentów miały poszczególne samorządy? Przykładowo w gminie Jędrzejów planowane dochody z podatku od nieruchomości zawyżono o ok. 2 mln zł. Z kolei miasto Wojkowie m.in. nie zaplanowało prawidłowo rozliczenia z Górnośląską Metropolią. Niedoścignięto wydatków na transport o ponad 880 tys. zł. Zaplanowano te wydatki na poziomie ponad 4,6 mln zł, a powinny one wynieść ponad 5,5 mln zł.

– Burmistrz Miasta Wojkowie autpoprawkami wprowadził zmiany w projekcie budżetu na rok 2026 oraz w WPF na lata 2026–2039 w zakresie wskazanym przez RIO Katowice w opiniach. Podjęte uchwały nie zostały jak dotąd zakwestionowane przez organ nadzoru – mówi Marek Skrobek, skarbnik miasta.

Na 38 negatywnych opinii samorzady tylko w pięciu przypadkach zdecydowały się na złożenie odwołania. Tylko w jednym, jeśli chodzi o projekt budżetu. Na taki krok nie zdecydowała się również gmina Stary Targ.

– Poprawki dotyczyły kwoty długu na koniec 2025 r. i braku zaplano-

wanych zobowiązań wymagalnych w WPF na rok 2026. RIO w kwietniu wyda opinię o odstąpieniu od wszczęcia postępowania naprawczego – informuje Magdalena Hamadyk, skarbnik gminy Stary Targ.

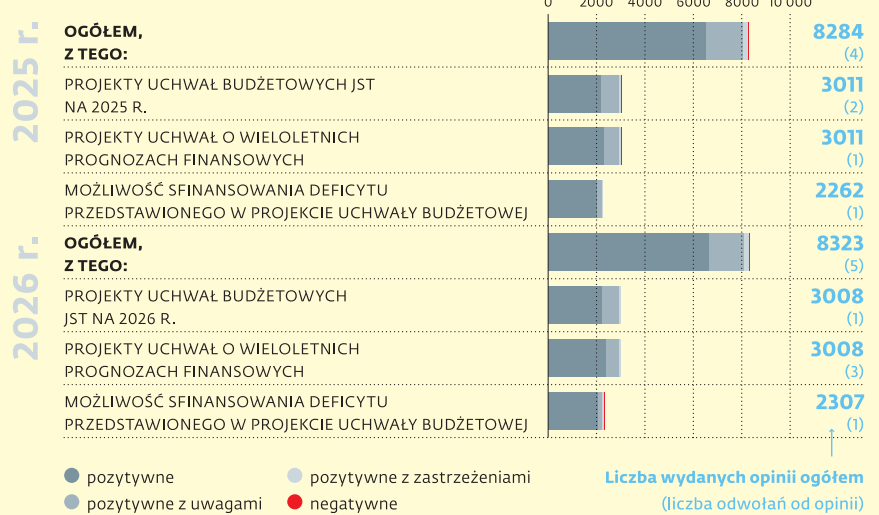
O częściowym uwzględnieniu uwag RIO informuje również Anna Cieślak, skarbnik gminy Goleśzów. Jednym z zarzutów było zmniejszenie wydatków bieżących o ok. 3,8 proc. rok do roku i brak w uzasadnieniu do projektu informacji i wycieńczenia wskazujących na ograniczenie tych wydatków.

– Władze Radlina nie złożyły odwołań, lecz potraktowały negatywną opinię jako wskazówkę do poprawy dokumentów. Burmistrz wraz ze skarbnikiem uczestniczyli także w posiedzeniu kolegium RIO, gdzie złożyli dodatkowe wyjaśnienia do już zmodyfikowanych projektów – podkreśla z kolei Marek Gajda z Urzędu Miasta Radlina.

Miastu Żory RIO również zarzuciło, że zaplanowane wydatki, w szczególności te bieżące, nie pozwoliłyby zapewnić realizacji zadań miasta w całym roku budżetowym. Ostatecznie projektowane wydatki miasta zmniejszono o ponad 5 mln zł, ale te bieżące nieznacznie zwiększono. Przedstawiciele miasta mają jednak wątpliwości co do wyliczeń RIO.

Opiniowanie przez RIO projektów budżetów na lata 2025–2026

Jak informują regionalne izby obrachunkowe (RIO) w ostatnich dwóch latach wyniki opiniowania: projektów uchwał budżetowych JST, projektów uchwał o wieloletnich prognozach finansowych oraz możliwości sfinansowania deficytu utrzymują się na zbliżonym poziomie. Są one lepsze niż jeszcze kilka lat temu. W sprawie dokumentów na 2023 r. RIO wydały 56 negatywnych opinii, a na ten rok – 38 (rok temu było ich 35). Po raz kolejny tylko w 11 przypadkach negatywnie oceniono projekty budżetów.



Źródło: RIO

– Zdaniem miasta zarzut ten jest bezpodstawny, ponieważ RIO porównywało wydatki bieżące roku 2026 z planem tych wydatków na rok 2025, a jak pokazuje praktyka ostatnich kilkunastu lat, wydatki te zawsze były realizowane na niższym poziomie niż plan. Zazwyczaj było to 91–94 proc. planu, tak było również w 2025 r. – podkreśla Sebastian Faucz, kierownik biura promocji, kultury i sportu w Urzędzie Miasta w Żorach.

Potencjalne ryzyka

Według RIO potencjalnie niebezpieczne są właśnie te sytuacje, kiedy samorzady rok do roku na dane zadanie (np. oświa-

te) planują niższe wydatki, a nie informują, z jakiego powodu. A to może oznaczać np. chęć likwidacji szkoły.

– Nas najbardziej niepokoi, kiedy gminy albo nie planują wszystkich wydatków, o których wiemy, że muszą je ponieść w kolejnym roku, albo planują oszczędności, których w żaden sposób nie opisują i nie wyjaśniają. A to oznacza, że władze lokalne są świadome trudnej sytuacji, ale nie chcą tej wiedzy komunikować zarówno radnym, jak i wyborcom, co może źle wróżyć na przyszłość – mówi Grzegorz Czarnocki. Dodaje, że brakuje wtedy dyskusji o tym, że mia-

sto jest zadłużone i konieczne są oszczędności. Natomiast podając same kwoty, można próbować to ukryć.

Izby nie widzą wewnętrznych zagrożeń dla obecnej stabilizacji lokalnych budżetów. Samorzady mogą natomiast paść ofiarą trudnej sytuacji gospodarczej – np. kryzysu w branży motoryzacyjnej.

– Jest dużo firm, które w konkretnych miejscach dają pracę, odprowadzają podatki. Ich ewentualne zniknięcie może wpłynąć negatywnie na budżety samorządów w przyszłych latach. Dlatego ostrożnie podchodzimy do optymistycznych prognoz – podsumowuje Grzegorz Czarnocki. ©

Od czerwca wyższe świadczenia dla rodzin zastępczych

UPRAWNIENIA

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

Z 1002 zł do 1075 zł miesięcznie wzrośnie od czerwca br. kwota świadczenia na pokrycie kosztów utrzymania dziecka w rodzinie zastępczej spokrewnionej, a z 1517 zł do 1628 zł, gdy przebywa ono w rodzinie zastępczej niezawodowej i zawodowej lub rodzinnym domu dziecka.

Taką podwyżkę wprowadza obwieszczenie ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 25 marca 2026 r.

w sprawie wysokości kwot świadczeń przysługujących rodzinie zastępczej i prowadzącemu rodzinny dom dziecka, wysokości pomocy dla osoby usamodzielnianej oraz wysokości kwot określonych w umowach (M.P. poz. 341). Jego ogłoszenie jest związane z art. 86 ustawy z 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 49 ze zm.), który określa sposób waloryzacji należnych na jej podstawie świadczeń. Przewiduje on, że są one podnoszone od 1 czerwca następującego po roku kalendarzowym,

w którym wskaźnik inflacji w okresie od roku, w którym miała miejsce poprzednia waloryzacja (było to w 2024 r.), przekroczył 5 proc.

Poza wspomnianym podstawowym świadczeniem waloryzacja obejmie też specjalny dodatek przyznawany, gdy wychowanek rodziny zastępczej lub rodzinnego domu dziecka jest niepełnosprawny. Dodatek wzrośnie z 306 do 328 zł. Taka sama podwyżka będzie dotyczyć też dodatku należnego rodzinie zastępczej zawodowej, która sprawu-

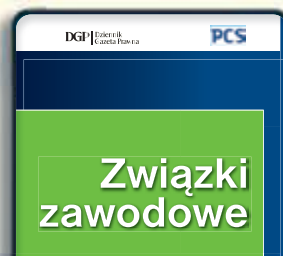
je opiekę nad dzieckiem umieszczonym przez sąd na mocy przepisów o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich.

Na podstawie tego samego mechanizmu waloryzacji zostaną podniesione kwoty pomocy finansowej dla osób pełnoletnich, które opuściły rodzinę zastępczą lub placówkę opiekuńczo-wychowawczą i rozpoczęły proces usamodzielniania. Przepisy dają im możliwość skorzystania z trzech świadczeń: wsparcia na kontynuowanie nauki, które do końca czerwca będzie to 815 zł; pomocy na usamodzielnienie (wypłacanej jednorazowo lub w ratach), której wysokość jest zróżnicowana w zależności od tego, w jakim podmiocie pieczy i jak długo przebywała osoba zaczynająca życie na własny rachunek; oraz jednorazowej pomocy na zagospodarowanie – przyznawanej w dwóch kwotach: podstawowej i podwyższonej, gdy osoba usamodzielniająca się jest niepełnosprawna.

Wzrosną też wynagrodzenia rodzin zastępczych zawodowych i prowadzących domy dziecka. Zostaną one podniesione o 7,32 proc. W efekcie ich pensja wzrośnie z 4567 zł do 4901 zł, a w przypadku rodziny zastępczej, która pełni funkcję pogotowia rodzinnego, z 5663 zł do 6077 zł.

Co istotne, zwaloryzowane kwoty świadczeń i wynagrodzeń są kwotami minimalnymi, gwarantowanymi opiekunom przez przepisy ustawy. Natomiast każdy powiat może podjąć decyzję, że będzie je wypłacać w jeszcze wyższej wysokości (potrzebna jest do tego uchwała rady powiatu). ©

Praktyczny przewodnik po przepisach dotyczących związków zawodowych



Pobierz bezpłatnie e-book
Związki zawodowe
– ponad 140 pytań i odpowiedzi



Pobierz

Praca zdalna traci na atrakcyjności

UPRAWNIENIA Pogorszenie atmosfery w zespołach, ale też problemy z przepływem informacji czy spadek efektywności – to wszystko powoduje, że praca zdalna **cieszy się coraz mniejszym zainteresowaniem**. Nie bez znaczenia są też trudności w zakresie monitoringu pracownika i naliczania godzin nadliczbowych

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

W kwietniu mijają trzy lata od uregulowania pracy zdalnej w kodeksie pracy. Mimo to pracodawcy wciąż mają kłopot z tym, czy i jak mogą ją nadzorować. W efekcie, gdy jeszcze w 2025 r. pracę zdalną oferowało 62 proc. firm, obecnie robi to jedynie 55 proc. organizacji – wynika z najnowszego raportu „Praca zdalna okiem przedsiębiorców 2026”.

Tymczasem, jak zaznacza Angelika Czarnecka, radca prawny zarządzająca praktyką prawa pracy w kancelarii J. Dauman Legal, monitorowanie pracownika jest jak najbardziej dozwolone, a podstawę do tego dają przepisy kodeksu pracy. Granice są też wytyczone przez regulacje dotyczące ochrony danych osobowych. Do tego stosowanie monitoringu powinno uwzględniać specyfikę pracy wykonywanej w środowisku prywatnym, jakim jest miejsce zamieszkania pracownika, a także być odpowiednio uzgodnione i zakomunikowane pracownikowi.

Bo, jak zaznacza Edyta Defańska-Czujko, partner, adwokat w Deloitte Legal Gizicki i Wspólnicy sp.k., przepisy nie dają prawa do dowolnej ingerencji w prywatność pracownika. Ustawodawca wyraźnie zastrzega, że czynności kontrolne nie mogą naruszać prywatności pracownika oraz innych osób ani utrudniać korzystania z domowych pomieszczeń zgodnie z ich przeznaczeniem.

Angelika Czarnecka zwraca przy okazji uwagę, że monitoring pracy zdalnej nie powinien być postrzegany wyłącznie jako narzędzie kontroli. W wielu przypadkach pełni on funkcję organizacyjną i zarządzającą, umożliwiając pracodawcy śledzenie postępów pracy, identyfikowanie

potencjalnych opóźnień oraz właściwe planowanie obciążenia zespołu. W praktyce może się również przyczynić do ograniczenia ryzyka powstawania nadgodzin, a także stanowić istotny element dowodowy w przypadku sporów dotyczących czasu pracy.

Praca ponad normę

Godziny nadliczbowe są bowiem kolejnym powodem, dla którego praca zdalna traci na popularności. Ich wykazanie jest wyzwaniem dla obu stron.

– Z uwagi na ograniczoną możliwość bieżącej kontroli czasu pracy istotne znaczenie mają dowody pośrednie, takie jak aktywność w systemach informatycznych czy korespondencja służbowa. W orzecznictwie się przyjmuje, że w tego rodzaju sprawach ciężar dowodu rozkłada się pomiędzy strony stosunku pracy – zauważa Angelika Czarnecka i podkreśla, że dla uznania pracy za wykonywaną w godzinach nadliczbowych konieczne jest wykazanie faktycznego wykonywania obowiązków, a nie jedynie pozostawania w dyspozycji pracodawcy.

Edyta Defańska-Czujko uważa natomiast, że w sporze o nadgodziny to pracownik powinien wykazać, że rzeczywiście wykonywał pracę ponad normę i że działa się to w interesie pracodawcy, co najmniej za jego wiedzą lub dorozumianą akceptacją.

– W orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym telepracy wyraźnie podkreślono, że pracownik powinien udowodnić albo co najmniej wykazać z wysokim prawdopodobieństwem, że we wskazanych dniach pracował w konkretnej i weryfikowalnej liczbie godzin nadliczbowych. Sam fakt wysyłania maili wieczorem nie przesądza jeszcze automatycznie o liczbie przepracowanych

nadgodzin – podkreśla Edyta Defańska-Czujko.

Jednocześnie, jak dodaje, nie oznacza to, że pracodawca jest całkowicie zwolniony z ciężaru dowodowego. To pracodawca prowadzi ewidencję czasu pracy i może przedstawiać przeciwdowody, że nie było potrzeby pracy nadliczbowej, że zadania były możliwe do wykonania w zwykłym czasie pracy albo że pracownik w ciągu dnia miał długie przerwy i jedynie przesunął część aktywności na wieczór.

Zatem najważniejsze są dowody pokazujące nie tylko samą aktywność po godzinach, lecz także rzeczywiste wykonywanie pracy i jej rozmiar. Mogą to być: polecenia przełożonego wysłane e-mailem lub za pośrednictwem SMS, korespondencja potwierdzająca konieczność pracy po godzinach, logi z systemów firmowych, historia logowań do VPN, wpisy w systemach zadaniowych, zapisy aktywności w programach służbowych, kalendarze spotkań, wersje dokumentów, raporty z systemów IT oraz zeznania świadków.

– Z drugiej strony pracodawca może się bronić ewidencją czasu pracy, raportami pokazującymi długie okresy nieaktywności w podstawowych godzinach pracy, regulaminem wymagającym zgody na nadgodziny oraz materiałem dowodowym wskazującym, że pracownik sam organizował dzień pracy w sposób rozciągnięty. W praktyce sądowej duże znaczenie ma spójność dokumentacji – nie jeden pojedynczy e-mail, ale cały obraz aktywności pracownika – mówi Edyta Defańska-Czujko.

Sposoby monitoringu

Jak zatem pracodawcy mogą monitorować pracownika? Przede wszystkim nadzorując jego pocztę elektroniczną.

– Nadzór może obejmować analizę aktyw-

ności pracownika w ramach służbowej skrzynki mailowej, jednak powinien ograniczać się do niezbędnego zakresu, w szczególności do tzw. metadanych. Dostęp do treści korespondencji powinien mieć charakter wyjątkowy i być uzasadniony konkretną potrzebą – tłumaczy Angelika Czarnecka i zaznacza, że najszerze zastosowanie mają inne formy monitoringu, w tym systemy ewidencji czasu pracy oraz narzędzia wspierające zarządzanie zadaniami. W praktyce to właśnie te rozwiązania uznawane są za najbardziej proporcjonalne, ponieważ umożliwiają kontrolę efektów pracy bez nadmiernej ingerencji w prywatność pracownika.

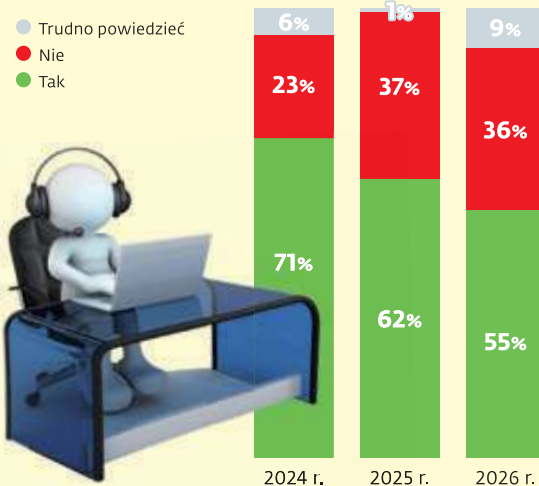
– W praktyce pracodawca powinien koncentrować się na środowisku pracy, które sam organizuje i udostępnia. Im dalej kontrola wchodzi w prywatną przestrzeń pracownika, tym większe ryzyko przekroczenia granic legalności – zauważa Edyta Defańska-Czujko.

Dlatego z perspektywy zgodności z prawem dużo lepiej bronią się narzędzia rozliczające zadania i aktywność w systemach służbowych niż rozwiązania inwazyjne, np. stałe włączanie kamery czy śledzenie zachowania w prywatnej przestrzeni domowej.

– Rozwój technologii powoduje jednak, że w obszarze monitoringu coraz częściej wykorzystywane są systemy oparte na sztucznej inteligencji. Ich stosowanie wiąże się z dodatkowymi obowiązkami prawnymi. W szczególności należy uwzględnić regulacje wynikające z Aktu o AI, które w wielu przypadkach kwalifikują systemy stosowane w obszarze zarządzania pracownikami jako systemy wysokiego ryzyka. Oznacza to konieczność zapewnienia odpowiednich mecha-

Praca zdalna coraz mniej popularna

Odsetek firm umożliwiających pracownikom biurowym pracę zdalną systematycznie maleje. Tak w latach 2024–2026 wygląda odpowiedź na pytanie: **Czy w twojej firmie pracownicy biurowi mogą pracować zdalnie?**



Fot. CoraMax/Shutterstock
Źródło: raport Grant Thornton „Praca zdalna okiem przedsiębiorców”

nizmów kontroli, przejrzystości oraz nadzoru człowieka nad działaniem systemu – zauważa Angelika Czarnecka.

Izabela Zawacka, radca prawny Prawo Przedsiębiorstw i HR, zauważa też, że monitoring poczty elektronicznej wymaga zgody związków zawodowych lub przedstawiciela pracowników. Pracodawcy mogą też określić zasady pracy zdalnej w porozumieniu o pracy zdalnej lub układzie zbiorowym, względnie w umowie o pracę – zasady te mogą ograniczać godziny pracy świadczonej zdalnie do określonego przedziału czasowego, np. z wyłączeniem godzin nocnych.

– Dodatkowo pracodawcy mogą zobowiązać pracownika do oznaczania godzin pracy, zwykle w systemie kadrowym typu SAP lub sporządzenia zestawienia czynności wykonywanych w ramach pracy zdalnej wraz z określeniem liczby godzin – mówi Izabela Zawacka, dodając, że zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego brak reakcji pracodawcy na fakt pracy w nadgodzinach jest traktowany jako tzw. milcząca zgoda na pracę ponadnormatywną, co jest traktowane jako

potwierdzenie tego faktu (uznanie pracy w nadgodzinach).

Naruszenie prywatności

Konsekwencje naruszeń mogą mieć charakter wieloaspektowy i obejmować zarówno odpowiedzialność cywilną, jak i karną. Niezależnie od tego naruszenie przepisów o ochronie danych osobowych może skutkować nałożeniem administracyjnych kar pieniężnych przez prezesa UODO.

– Po pierwsze, pracownik może kwestionować legalność takiej kontroli i podnosić naruszenie dóbr osobistych. Po drugie, wchodzi w grę odpowiedzialność na gruncie ochrony danych osobowych, jeżeli monitoring wiązał się z nieprawidłowym przetwarzaniem danych. Po trzecie, materiał pozyskany z nadmiernej inwazyjnej kontroli może być dużo trudniejszy do obrony w sporze sądowym – wylicza Edyta Defańska-Czujko. ©



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU****Prezydent Miasta Bydgoszczy**

oraz

Prezydent Miasta Bydgoszczy

jako starosta wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej informuje o III przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy, oraz nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Skarbu Państwa położonych w Bydgoszczy przy ul. dr. Emila Warmińskiego 11

1. Oznaczenie nieruchomości:

- działka nr 150/1 o powierzchni 0,0397 ha, obr. 128, zapisana w księdze wieczystej kw nr BY1B/00143236/4 – własność Miasta Bydgoszczy
- działka nr 150/3 o powierzchni 0,0011 ha, obr. 128, zapisana w księdze wieczystej kw nr BY1B/00063188/7- własność Skarbu Państwa

2. Cena wywoławcza:

- **działka nr 150/1- 1 320 000,00 PLN** (zw. z VAT)
- **działka nr 150/3 – 8 000,00 PLN** (+ obowiązujący VAT)

3. Termin i miejsce przetargu: 09 czerwca 2026r. o godzinie **11⁰⁰** w Urzędzie Miasta Bydgoszczy w Ratuszu przy ul. Jezuickiej 2, sala Łochowskiego**4. Wysokość wadium: 150 000,00 (PLN), Termin wpłaty wadium: 02 czerwca 2026r.****5. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:**

- na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A.
- na stronach internetowych:
 - [http:// bip.um.bydgoszcz.pl](http://bip.um.bydgoszcz.pl) (w zakładce *Ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości*),
 - <http://www.bydgoszcz.pl> (w zakładce *Nieruchomości Miejskie*),

6. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokoju nr 218, tel.: 052/ 58 59 484, w godzinach 8⁰⁰ - 16⁰⁰ (pon. śr. czw.); 8⁰⁰ – 18⁰⁰ (wt.); 8⁰⁰ – 14⁰⁰ (pt.).

Gdańsk, 31 marca 2026 r.

WI-III.7840.4.2.2026.MCH-e

OBWIESZCZENIE

Wojewoda Pomorski, działając na podstawie art. 7 w związku z art. 13 ustawy z dnia 24 lipca 2015r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024r. poz. 1199) oraz art. 10, art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz. U. z 2025r. poz. 1691),

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

informację, że na wniosek z dnia 16.02.2026r., złożony w wersji elektronicznej przez inwestora: Polskie Sieci Elektroenergetyczne S. A., ul. Warszawska 165, 05-520 Konstancin-Jeziorna, reprezentowanego przez Pana Waldemara Godulę, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania pozwolenia na budowę strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej pn.: „Przebudowa sieci 15 kV kolidujących z projektowaną linią 400 kV Choczewo – nacięcie linii Szlusk-Zarnowiec”, zlokalizowanej w powiecie wejherowskim, na działkach nr:

w gminie Łęczycze:

- **Obręb 0020 Świchowo:** 110(KW GD1W/00017824/1), 111(KW GD1W/00099493/9), 121(KW GD1W/00049283/9), 122(KW GD1W/00055503/3).

w gminie Choczewo:

- **Obręb 0009 Zwartowo:** 46/25(KW GD1W/00047672/9).
- **Obręb 0014 Żelazno:** 54/7(KW GD1W/00055901/3), 54/8(KW GD1W/00055904/4), 43/34(KW GD1W/00098111/1), 43/37(KW GD1W/00097986/8), 80/4(KW GD1W/00153163/4), 387(KW GD1W/00046527/1), 77(KW GD1W/00101510/3), 386(KW GD1W/00046527/1), 378(KW GD1W/00046527/1), 242/5(KW GD1W/00090402/2), 377/3(KW GD1W/00046527/1), 375(KW GD1W/00046527/1), 282(KW GD1W/00046527/1), 400(KW GD1W/00046527/1).
- **Obręb 0016 Kierzkowo:** 37(KW GD1W/00050659/6), 60/17(KW GD1W/00109983/5), 60/10(KW GD1W/00109718/7), 60/13(KW GD1W/00109717/0).

W związku z powyższym informuję strony postępowania, właściwe organy administracji rządowej i samorządowej oraz właścicieli, zarządców i użytkowników terenów objętych inwestycją, o możliwości składania wniosków, uwag lub zastrzeżeń dotyczących przedmiotowej sprawy, a także o możliwości wypowiedzenia się, co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań przed wydaniem decyzji kończącej postępowanie.

Ponadto informuję, iż zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z aktami sprawy można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku przy ul. Okopowej 21/27, **po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30 77 305.**

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nastąpi zbycie własności lub prawa użytkownika wieczystego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej oraz w przypadku przeniesienia wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkownika wieczystego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Pomorskiemu danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania administracyjnego.

STAROSTA WADOWICKI

NGK.6821.1.13.2026

Wadowice, dnia 31.03.2026r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 114 ust.3, art. 124, art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024r. poz. 1145 z późn. zm), w związku z art.61§ 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025r. poz. 1691)

STAROSTA WADOWICKI

zawiadamia o zamiarze ograniczenia w drodze decyzji administracyjnej sposobu korzystania z nieruchomości, o nieregulowanym stanie prawnym, obejmującej część działki 1143 o pow. 0,0503 ha, położonej w obr. Mucharz jedn. ewid. Mucharz, przez zezwolenie inwestorowi, TAURON Dystrybucja S.A na budowę na przedmiotowej działce odcinka sieci kablowej niskiego napięcia. Projektowana sieć kablowa zostanie wykonana kablem typu NA2XY-J 4x120 mm² (tj. jeden kabel z czterema żyłami), łącznej długości 6m. Kabel powyższy (na odc. R1-R2) będzie prowadzony w rurze osłonowej typu DVK0110 mmm w wykopie otwartym długości 6 m, w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „*Rozbudowa sieci kablowej nN 0,4 kV służącej do zasilania w energię elektryczną odbiorców w m. Mucharz*”.

Z zaświadczenia Sądu Rejonowego w Wadowicach V Wydziału Ksiąg Wieczystych wynika, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana przez Starostę Wadowickiego decyzja administracyjna o ograniczeniu sposobu korzystania z nieruchomości obejmującej część działki 1143 o pow. 0,0503 ha, położonej w obr. Mucharz jedn. ewid. Mucharz.

Mając na uwadze treść art. 113 ust. 6 i 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami ww. działka, położona w Mucharzu stanowi nieruchomość o nieregulowanym stanie prawnym.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana przez Starostę Wadowickiego decyzja administracyjna o ograniczeniu sposobu korzystania z nieruchomości obejmującej część działki 1143 o pow. 0,0503 ha, położonej w obr. Mucharz jedn. ewid. Mucharz.

Zgłoszenia należy kierować na adres: Starostwo Powiatowe w Wadowicach, Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Mickiewicza 24, 34-100 Wadowice.

STAROSTA WADOWICKI

NGK.6821.1.9.2026

Wadowice, dnia 31.03.2026r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 114 ust.3, art. 124, art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024r. poz. 1145 z późn. zm), w związku z art.61§ 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025r. poz. 1691)

STAROSTA WADOWICKI

zawiadamia o zamiarze ograniczenia w drodze decyzji administracyjnej sposobu korzystania z nieruchomości, o nieregulowanym stanie prawnym, obejmującej części działek nr 6918/2 i 6898/6 położonych obr. Chocznia jedn. ewid. Wadowice-obszar wiejski, przez zezwolenie inwestorowi Przedsiębiorstwo Komunalnemu „EKO” Sp. z o.o. z siedzibą w Choczni, na przeprowadzenie w pasie o szerokości 2m, wyznaczonym od południowo- wschodniej granicy ww. działek w kierunku północno- zachodnim, przewodów i urządzeń służących do przesyłania energii elektrycznej tj. elementów zaplanowanej do realizacji sieci energoelektrycznej kablowej SN-15 kV wraz z dwoma stanowiskami słupowymi, wykonywanej w ramach zadania inwestycyjnego pn.: ”Zmiana sposobu zagospodarowania w miejscowości Chocznia na działkach o nr ewid. 7468, 6918/2 i 6898/6”,

Zgodnie z zaświadczeniem Sądu Rejonowego w Wadowicach V Wydział Ksiąg Wieczystych księgi gruntowe dla wsi Chocznia uległy częściowemu zniszczeniu. Sąd nie posiada spisów parcelowych dla wsi Chocznia. Wobec nieprzedłożenia przez wnioskodawcę wraz z wnioskiem jakichkolwiek dokumentów ułatwiających poszukiwania nie jest w stanie ustalić własności ani księgi wieczystej dla działki nr 6898/6 położonej w Choczni.

Zgodnie z zaświadczeniem Sądu Rejonowego w Wadowicach V Wydział Ksiąg Wieczystych Sąd nie posiada spisów parcelowych dla wsi Chocznia i dla działki 6918/2 położonej w Choczni nie można ustalić stanu własności. Natomiast własność nieruchomości objętej zbiorem dokumentów ZD 17651, który został urządzony dla zaginionego LWH 261 księgi gruntowej gminy katastralnej Chocznia, obejmująca m.in. całą działkę gruntową 6918 położoną w Choczni, ujawniona jest na rzecz: Edwarda Sidora s. Bronisława i Zofii oraz Julii z Rudników Sidor c. Wojciecha i Magdaleny w 1/2cz. na prawach ustawowej wspólności na podstawie umowy sprzedaży z daty Wadowice 06 lipca 1971r. rep. A 3680/71.

W niniejszym zbiorze nie złożono dokumentów ujawniających obciążenia. Pozostałe udziały własności tej nieruchomości nie zostały ujawnione.

Juliana (Julia) Sidor c. Wojciecha i Magdaleny zmarła 22 października 2004r. Po zmarłej zostało przeprowadzone postępowanie spadkowe w Sądzie Rejonowym w Wadowicach a jej spadkobiercami są małżonek Edward Sidor oraz córki spadkodawczyni, każde z nich w udziale 1/3 części .

Edward Sidor zmarł 27.06. 2025r. Po zmarłym został spisany akt poświadczenia dziedziczenia.

Działka nr 6818 została podzielona na działki nr 6918/1 i 6918/2.

Na podstawie art. 28 Kpa żyjący spadkobiercy Julianny (Julii) Sidor i Edwarda Sidor są stronami niniejszego postępowania.

Mając na uwadze treść art. 113 ust. 6 i 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami ww. działki, położone w Choczni stanowią nieruchomość o nieregulowanym stanie prawnym.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana przez Starostę Wadowickiego decyzja administracyjna o ograniczeniu sposobu korzystania z nieruchomości obejmującej części działek nr 6918/2 i 6898/6 położonych obr. Chocznia jedn. ewid. Wadowice-obszar wiejski.

Zgłoszenia należy kierować na adres: Starostwo Powiatowe w Wadowicach, Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Mickiewicza 24, 34-100 Wadowice.

STAROSTA WADOWICKI

NGK.6821.1.16.2026

Wadowice, dnia 31.03.2026r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 114 ust.3, art. 124, art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024r. poz. 1145 z późn. zm), w związku z art.61§ 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025r. poz. 1691)

STAROSTA WADOWICKI

zawiadamia o zamiarze ograniczenia w drodze decyzji administracyjnej sposobu korzystania z części działek nr 2505/5, 2506/3, 2509/3, 3309, 2511/3, 3260/4 obr. Zakrzów jedn. ewid. Stryszów przez zezwolenie inwestorowi, TAURON Dystrybucja S. A z siedzibą w Krakowie, na budowę na przedmiotowych działkach elektroenergetycznej sieci kablowej SN 15 kV realizowanej w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Budowa powiązania linii napowietrznych 15kV zasilanych z GPZ Kalwaria – ciąg Południowa odgałęzienie od ST Barwałd Żarek [BBW30015] z ciągiem Stronie odgałęzieniem do ST Bugaj Las [BBW30965]”.

Zgodnie z zaświadczeniami Sądu Rejonowego w Wadowicach V Wydział Ksiąg Wieczystych:

- księgi gruntowe dla wsi Zakrzów uległy częściowemu zniszczeniu. LWH 647 księgi gruntowe gminy katastralnej Zakrzów nie zachował się. Sąd posiada niekompletny, przedwojenny spis parcelowy dla wsi Zakrzów- wobec nieprzedłożenia przez wnioskodawcę wraz z wnioskiem jakichkolwiek dokumentów ułatwiających poszukiwania nie jest w stanie ustalić księgi wieczystej ani stanu własności działki **nr 2509/3** położonej w Zakrzowie,

- księgi gruntowe dla wsi Zakrzów uległy częściowemu zniszczeniu. LWH 314 księgi gruntowej gminy katastralnej Zakrzów nie zachował się. Sąd posiada niekompletny, przedwojenny spis parcelowy dla wsi Zakrzów- wobec nieprzedłożenia przez wnioskodawcę wraz z wnioskiem jakichkolwiek dokumentów ułatwiających poszukiwania nie jest w stanie ustalić księgi wieczystej ani stanu własności działki **nr 2506/3** położonej w Zakrzowie,

- księgi gruntowe dla wsi Zakrzów uległy częściowemu zniszczeniu. LWH 314 księgi gruntowej gminy katastralnej Zakrzów nie zachował się. Sąd posiada niekompletny, przedwojenny spis parcelowy dla wsi Zakrzów- wobec nieprzedłożenia przez wnioskodawcę wraz z wnioskiem jakichkolwiek dokumentów ułatwiających poszukiwania nie jest w stanie ustalić księgi wieczystej ani stanu własności działki **nr 2511/3** położonej w Zakrzowie. Natomiast własność nieruchomości objętej LWH 591 księgi gruntowej gminy katastralnej Zakrzów obejmująca całą działkę 2511 położoną w Zakrzowie wpisana jest na rzecz:

Ludwika Matlaka w ½ cz., Anieli Mlak w ½ cz. na podstawie kontraktu działu z daty Kalwaria, dnia 03 stycznia 1930r. LR.4825. Księga z mocy prawa została zamknięta z dniem 31 grudnia 1988r.

- księgi gruntowe dla wsi Zakrzów uległy częściowemu zniszczeniu. LWH 314 księgi gruntowej gminy katastralnej Zakrzów nie zachował się. Sąd posiada niekompletny, przedwojenny spis parcelowy dla wsi Zakrzów- wobec nieprzedłożenia przez wnioskodawcę wraz z wnioskiem jakichkolwiek dokumentów ułatwiających poszukiwania nie jest w stanie ustalić księgi wieczystej ani stanu własności działki **nr 3260/4** położonej w Zakrzowie. Natomiast własność nieruchomości objętej LWH 75 księgi gruntowej gminy katastralnej Zakrzów obejmująca całą działkę 3260 położoną w Zakrzowie wpisana jest na rzecz:

Antoniego Chmielarz w całości na podstawie kontraktu kupna sprzedaży z daty Kalwaria, dnia 15 marca 1920. LR.1026 i deklaracji z daty Kalwaria, dnia 17 marca 1920r. LR 1044.Księga z mocy prawa została zamknięta z dniem 31 grudnia 1988r.

- własność nieruchomości objętej LWH 146 księgi gruntowej gminy katastralnej Zakrzów obejmująca m.in. działkę **nr 3309** położoną w Zakrzowie wpisana jest na rzecz: Antoniego Chmielarza w całości, na podstawie kontraktu kupna sprzedaży z daty Kalwaria, dnia 15 marca 1920. LR.1026 i deklaracji z daty Kalwaria, dnia 17 marca 1920r. LR 1044.Księga z mocy prawa została zamknięta z dniem 31 grudnia 1988r.

- księgi gruntowe dla wsi Zakrzów uległy częściowemu zniszczeniu. LWH 314 księgi gruntowej gminy katastralnej Zakrzów nie zachował się. Sąd posiada niekompletny, przedwojenny spis parcelowy dla wsi Zakrzów- wobec nieprzedłożenia przez wnioskodawcę wraz z wnioskiem jakichkolwiek dokumentów ułatwiających poszukiwania nie jest w stanie ustalić księgi wieczystej ani stanu własności działki **nr 2505/5** położonej w Zakrzowie, Natomiast własność nieruchomości objętej LWH 165 księgi gruntowej gminy katastralnej Zakrzów obejmująca m.in. działkę 2505/3 położoną w Zakrzowie wpisana jest na rzecz: Jana Raka w ¼ cz., Anieli Rakowej w ¼ cz. na podstawie kontraktu darowizny z daty Kalwaria, dnia 06 lutego 1903r. LR.2619.

Stanisława Buckiego w ¼ cz., Franciszki z Raków Buckiej w ¼ cz. na podstawie kontraktu przedślubnego z dnia 31 października 1927.LR.2380.

Na podstawie danych zawartych w wyżej opisanych zaświadczeniach Sądu Rejonowego w Wadowicach organ nie ma możliwości ustalenia ani daty, ani miejsca zgonu Ludwika Mlaka, Anieli Mlak, Antoniego Chmielarza, Jana Raka, Anieli Rakowej, Stanisława Buckiego, Franciszki z Raków Buckiej.

Mając na uwadze treść art. 113 ust. 6 i 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami ww. działki, położone w Zakrzowie stanowią nieruchomość o nieregulowanym stanie prawnym.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana przez Starostę Wadowickiego decyzja administracyjna o ograniczeniu sposobu korzystania z nieruchomości obejmującej części działek nr 2505/5, 2506/3, 2509/3, 3309, 2511/3, 3260/4 obr. Zakrzów jedn. ewid. Stryszów.

Zgłoszenia należy kierować na adres: Starostwo Powiatowe w Wadowicach, Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Mickiewicza 24, 34-100 Wadowice.

US

20 KWIETNIA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 KWIETNIA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

27 KWIETNIA

Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

27 KWIETNIA

Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

27 KWIETNIA

Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 26 marca 2026 r.

Stosowanie kontroli operacyjnej

Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 9 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie dokumentowania kontroli operacyjnej prowadzonej przez Krajową Administrację Skarbową

⚡ Wejście w życie
po upływie 14 dni od ogłoszenia,
tj. 10 kwietnia 2026 r.

Poz. 403

Omówienie: Zmieniły się załączniki do rozporządzenia zawierające wzory druków stosowania kontroli operacyjnej, w tym również w przypadkach niecierpiących zwłoki.

Szkolnictwo branżowe

Rozporządzenie ministra edukacji z 20 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie ogólnych celów i zadań kształcenia w zawodach szkolnictwa branżowego oraz klasyfikacji zawodów szkolnictwa branżowego

⚡ Wejście w życie
1 września 2026 r.,
z wyjątkiem przepisu,
który wchodzi w życie
1 września 2028 r.

Poz. 404

Omówienie: Zmian dokonano w załączniku nr 2 do rozporządzenia w częściach dotyczących następujących branż: mechaniki precyzyjnej, ogrodniczej, teleinformatycznej, transportu drogowego i transportu lotniczego.

Warunki wynagradzania za pracę

Rozporządzenie ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 23 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników niebędących nauczycielami, zatrudnionych w szkołach i placówkach oświatowych prowadzonych przez organy administracji rządowej oraz w niektórych innych jednostkach organizacyjnych

⚡ Weszło w życie
z dniem następującym
po ogłoszeniu,
tj. 27 marca 2026 r.

Poz. 405

Omówienie: Zmienił się załącznik zawierający tabele miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego dla pracowników zatrudnionych w szkołach i placówkach oświatowych, a także w jednostkach organizacyjnych, o których mowa w odpowiednich przepisach rozporządzenia.

Pozwolenia radiowe

Rozporządzenie ministra cyfryzacji z 19 marca 2026 r. w sprawie pozwoleń radiowych dla służby radiokomunikacyjnej amatorskiej

⚡ Wejście w życie
pierwszego dnia
miesiąca następującego
po upływie 14 dni od ogłoszenia,
tj. 1 maja 2026 r.

Poz. 406

Omówienie: Pozwolenie kategorii 1 uprawnia do używania stacji amatorskiej pracującej we wszystkich zakresach częstotliwości przeznaczonych dla służby radiokomunikacyjnej amatorskiej na terytorium Polski dla częstotliwości z maksymalną mocą wyjściową nadajnika nie większą niż 500 W. Natomiast pozwolenie kategorii 3 uprawnia do używania stacji amatorskiej pracującej z maksymalną mocą wyjściową nadajnika 100 W w zakresach częstotliwości 1810–2000 kHz, 3500–3800 kHz, 7000–7200 kHz, 10100–10150 kHz, 14000–14350 kHz, 18068–18168 kHz, 21000–21450 kHz, 24890–24990 kHz, 28000–29700 kHz, 144–146 MHz, 430–440 MHz i 10,0–10,5 GHz przeznaczonych dla służby radiokomunikacyjnej amatorskiej na terytorium Polski. Pozwolenie kategorii 5 uprawnia do używania stacji amatorskiej bezobsługowej pracującej z maksymalną mocą wyjściową nadajnika: 50 W dla określonej w pozwoleniu częstotliwości nie większej niż 30 MHz; 15 W dla określonej w pozwoleniu częstotliwości większej niż 30 MHz – we wszystkich zakresach częstotliwości przeznaczonych dla służby radiokomunikacyjnej amatorskiej na terytorium Polski.

Pozwolenie dodatkowe uprawnia do używania stacji amatorskiej pracującej z maksymalną mocą wyjściową nadajnika określoną w tym pozwoleniu nie większą niż 1500 W we wszystkich zakresach częstotliwości przeznaczonych dla służby radiokomunikacyjnej amatorskiej na terytorium Polski – w celu udziału w zawodach radioamatorskich lub w celu zapewnienia innego okazjonalnego przekazu informacji. W przypadku pozwoleń kategorii 1 i kategorii 3 dopuszcza się używanie stacji amatorskiej poza lokalizacją określoną w pozwoleniu.

Dziennik Ustaw z 30 marca 2026 r.

Wymiana informacji

Ustawa z 13 lutego 2026 r. o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw

⚡ Wejście w życie
po upływie 14 dni od ogłoszenia,
tj. 14 kwietnia 2026 r.,
z wyjątkiem przepisów
wchodzących w życie
w innych terminach

Poz. 421

Omówienie: Nowelizacja wdraża unormowania unijne mające usprawnić wymianę informacji dotyczących m.in. wyroków skazujących wydawanych na terytorium UE wobec obywateli państw trzecich oraz danych z rejestrów karnych za pośrednictwem systemu ECRIS. (Zgodnie z omawianą nowelizacją system ECRIS to zdecentralizowany system teleinformatyczny oparty na bazach danych rejestrów karnych poszczególnych państw członkowskich służący do wymiany informacji pochodzących z rejestrów karnych drogą elektroniczną).

Nowe regulacje ustawowe przewidują m.in., że wymiana informacji pochodzących z rejestrów karnych między organami centralnymi państw członkowskich UE odbywa się za pośrednictwem systemu ECRIS przy zastosowaniu znormalizowanego formatu. Jeżeli system ECRIS jest niedostępny, to wymiana, przy uwzględnieniu bezpieczeństwa procesu, odbywa się z wykorzystaniem wszelkich innych środków pozwalających na wytworzenie pisemnego potwierdzenia i umożliwiających organowi centralnemu państwa członkowskiego UE otrzymującego informację stwierdzenie ich autentyczności. Biuro informacyjne niezwłocznie powiadamia pozostałe państwa członkowskie UE oraz Komisję Europejską o każdej przerwie w dostępności systemu ECRIS. Za obsługę oprogramowania wzorcowego ECRIS i baz danych służących do przechowywania, wysyłania i odbierania informacji pochodzących z rejestrów karnych między organami centralnymi państw członkowskich UE odpowiada minister sprawiedliwości.

Jakość handlowa ziemniaków

Rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 23 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych wymagań w zakresie jakości handlowej ziemniaków

⚡ Wejście w życie
po upływie 30 dni od ogłoszenia,
tj. 30 kwietnia 2026 r.

Poz. 423

Omówienie: W załączniku do rozporządzenia określone zostały szczegółowe wymagania w zakresie jakości handlowej:

- ziemniaków o bulwach drobnych zebranych na początku sezonu zбору ziemniaków w kraju pochodzenia przed osiągnięciem pełnej dojrzałości, o skórce łuszczącej się, przeznaczonych do sprzedaży bezpośrednio po ich zebraniu;
- ziemniaków o bulwach drobnych zebranych po osiągnięciu pełnej dojrzałości, o skórce skorkowiałej.

Praca górnicza

Ustawa z 13 lutego 2026 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych

⚡ Wejście w życie
po upływie 14 dni od ogłoszenia,
tj. 14 kwietnia 2026 r.

Poz. 425

Omówienie: Prawo do górniczej emerytury, bez względu na wiek i zajmowane stanowisko, przysługuje pracownikom, którzy pracę górniczą wykonywali pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przez okres wynoszący co najmniej 25 lat. Nowelizacja przewiduje, że do okresów pracy górniczej zalicza się także m.in. zwolnienia od pracy oraz zwolnienia od wykonywania obowiązków służbowych na podstawie ustawy o publicznej służbie krwi.

Finanse publiczne

Ustawa z 27 lutego 2026 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw

⚡ Wejście w życie
po upływie 14 dni od ogłoszenia,
tj. 14 kwietnia 2026 r.,
z wyjątkiem przepisu,
który wchodzi w życie
1 stycznia 2027 r.

Poz. 426

Omówienie: Nowe przepisy dotyczą m.in. przypadku, gdy agencje wykonawcze, instytucje gospodarki budżetowej, państwowe fundusze celowe, fundusze oraz państwowe osoby prawne, o których mowa w ustawie, zostały utworzone w trakcie roku budżetowego. W takiej sytuacji pierwszy plan finansowy, który jest podstawą gospodarki finansowej w roku ich utworzenia, ustala niezwłocznie odpowiednio kierownik jednostki sektora finansów publicznych lub dysponent państwowego funduszu celowego w porozumieniu z:

- organem nadzorującym jednostkę, jeżeli jest ona nadzorowana przez taki organ, lub organem, któremu jednostka podlega, jeżeli mu podlega,
 - organem nadzorującym dysponenta państwowego funduszu celowego, jeżeli dysponent tego funduszu jest nadzorowany przez taki organ – w przypadku państwowego funduszu celowego, którego dysponentem nie jest minister.
- Następnie uzgadniany jest z ministrem finansów i przedstawiany sejmowej komisji właściwej do spraw budżetu w celu zaopiniowania. Ponadto nowelizacją przewiduje, że wydatki budżetu państwa są przeznaczane m.in. na:

- wpłaty do budżetu UE obejmujące zasoby własne UE oraz wpłacane odsetki i kary za nieterminowe lub nieprawidłowo naliczone płatności z tytułu zasobów własnych UE;
 - wpłaty do międzynarodowych instytucji finansowych lub organizacji międzynarodowych, których Polska jest członkiem, oraz funduszy powierniczych utworzonych przez te instytucje lub organizacje.
- Zgodnie z nowelizacją wydatki budżetu państwa dzielą się na następujące grupy:
- transfery bieżące;
 - świadczenia na rzecz osób fizycznych;
 - wydatki bieżące;
 - wydatki majątkowe;
 - transfery majątkowe.
- Transfery bieżące obejmują:
- przepływy finansowe niestanowiące zapłaty za dostarczone towary i usługi przekazywane innym podmiotom, w tym subwencje, dotacje oraz inne przepływy finansowe, które wywołują skutki ekonomiczne odpowiadające dotacjom i subwencjom, przeznaczone na finansowanie wydatków bieżących;
 - zasoby własne UE.

Udzielanie wsparcia

Rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 26 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowego przeznaczenia, warunków i trybu udzielania wsparcia w zakresie rolnictwa 4.0 w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności

⚡ Weszło w życie
z dniem następującym
po ogłoszeniu,
tj. 31 marca 2026 r.

Poz. 427

Omówienie: Wsparcia udziela się na przedsięwzięcia, których realizacja trwa nie dłużej niż:

- do 30 kwietnia 2026 r. – dla przedsięwzięć, w przypadku których zawarto umowę o objęcie wsparciem na wniosek o objęcie wsparciem złożony w terminie od 15 listopada 2023 r. do 17 listopada 2023 r.;
- do 30 czerwca 2026 r. – dla przedsięwzięć, w przypadku których zawarto taką umowę na wniosek złożony w terminie od 14 lipca 2025 r. do 4 sierpnia 2025 r.

©

krzysztof.tomaszewski@infor.pl



Dziki paradoks

Kiedy samorzędy decydują o ingerencji w życie dzikich zwierząt z naruszeniem prawa, organizacje prozwierzęce nie mogą wnieść skargi, bo sądy nie dopatrują się ich interesu prawnego

str. 4

Cyberbezpieczeństwo przed tryb

Prezydent podpisał nowelizację ustawy KSC, ale skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego. Chodzi o wynikające z regulacji możliwe nadmierne obciążenia dla firm



foto: Materiały prasowe

DAWID MACIEJEWSKI

radca prawny, wiceprezes zarządu oraz współwłaściciel Cyber360. Nadzoruje funkcjonowanie wewnętrznych regulacji prawnych dotyczących ochrony danych osobowych oraz regulacji dotyczących funkcjonowania obszaru cyberbezpieczeństwa wśród klientów

Rada Ministrów przyjęła 10 marca 2026 r. nową Strategię Cyberbezpieczeństwa Polski. Dokument ten wyznacza długofalowe kierunki rozwoju bezpieczeństwa cyfrowego państwa oraz określa priorytety działań w tym obszarze do 2029 r. W relacji do obowiązującej ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa (KSC) stra-

tegia nie pełni funkcji normatywnej, lecz uzupełnia i rozwija ramy prawne wskazane przez ustawę przez nadanie kierunków rozwoju instytucjonalnego, technologicznego oraz organizacyjnego systemu cyberbezpieczeństwa.

KSC pozostaje podstawowym instrumentem regulacyjnym, określającym strukturę systemu cyberbezpieczeństwa w Polsce. Jej celem jest regulowanie ról i obowiązków podmiotów uczestniczących w systemie, w tym operatorów usług kluczowych, dostawców usług cyfrowych oraz instytucji publicznych odpowiedzialnych za reagowanie na incydenty. Określa również zasady funkcjonowania zespołów reagowania na incydenty bezpieczeństwa komputerowego (Computer Security Incident Response Team; CSIRT) oraz procedury raportowania incydentów. Strategia określa natomiast cele państwa w obszarze cyberbezpieczeństwa oraz kierunki dalszego rozwoju KSC, w tym rozbudowę zdolności operacyjnych państwa, rozwój współpracy między sektorem publicznym i prywatnym oraz wzmacnianie odporności systemów informacyjnych gospodarki.

Istotnym elementem strategii jest zwiększenie odporności infrastruktury cyfrowej zarówno w sektorze publicznym, jak i prywatnym. W praktyce oznacza to rozwój mechanizmów reagowania na incydenty, rozbudowę zdolności analitycznych państwa oraz wzmacnianie współpracy między instytucjami publicznymi a przedsiębiorstwami. Szczególne znaczenie w tym kontekście ma rozwój sektorowych zespołów reagowania na incydenty cyberbezpieczeństwa, które mają umożliwić bardziej precyzyjną analizę zagrożeń charakterystycznych dla poszczególnych sektorów gospodarki. Dzięki temu przedsiębiorstwa działające w takich branżach jak energetyka, sektor finansowy czy telekomunikacja będą mogły szybciej otrzymywać informacje o podatnościach i nowych typach cyberataków, co pozwoli im skuteczniej reagować na incydenty bezpieczeństwa.

W podmiotach państwowych...

Strategia przewiduje również rozwój systemu zgłaszania incydentów cy-

berbezpieczeństwa oraz usprawnienie mechanizmów wymiany informacji o zagrożeniach. Z perspektywy przedsiębiorstw oznacza to z jednej strony konieczność bardziej sprawnego raportowania incydentów do właściwych instytucji publicznych, z drugiej natomiast możliwość uzyskania szybszego dostępu do informacji o nowych zagrożeniach i podatnościach w systemach informatycznych.

Znaczącym elementem strategii jest także wzmocnienie cyberbezpieczeństwa w jednostkach samorządu terytorialnego, które są istotnymi użytkownikami infrastruktury cyfrowej oraz odbiorcami usług informatycznych. W praktyce może to oznaczać wprowadzanie wyższych standardów bezpieczeństwa w zamówieniach publicznych, konieczność spełniania dodatkowych wymagań technicznych przez dostawców usług IT oraz większą liczbę audytów bezpieczeństwa w projektach realizowanych na rzecz administracji publicznej.

Strategia zakłada także rozwój krajowych technologii cyberbezpieczeństwa oraz zwiększenie suwerenności technologicznej państwa. Szczególne znaczenie w tym kontekście ma rozwój kryptografii postkwantowej oraz infrastruktury komunikacji kwantowej. Jednym z przykładów realizowanych już inicjatyw jest projekt budowy krajowej sieci komunikacji kwantowej PIONIER-Q, oparty na technologii dystrybucji klucza kwantowego (QKD). Projekt ten rozpoczął się w 2023 r. i ma być rozwijany do końca dekady.

Strategia przewiduje również przygotowanie planu migracji do kryptografii postkwantowej w latach 2025–2029, którego celem będzie stopniowe zastępowanie obecnie stosowanych algorytmów kryptograficznych rozwiązaniami odpornymi na ataki z wykorzystaniem komputerów kwantowych. Równolegle planowane jest rozwijanie krajowych narzędzi kryptograficznych, takich jak pseudonimowy kryptograficzny, podpisy domenowe czy anonimowe certyfikaty atrybutów.

...i prywatnych

Z punktu widzenia przedsiębiorstw, ze szczególnym uwzględnieniem sek-

tora MŚP, strategia wskazuje również na potrzebę wzmacniania odporności systemów informatycznych w sektorze prywatnym oraz rozwijania kompetencji w zakresie cyberbezpieczeństwa. Małe i średnie przedsiębiorstwa często dysponują ograniczonymi zasobami finansowymi i kadrowymi w obszarze bezpieczeństwa IT, co sprawia, że są szczególnie narażone na cyberataki. W związku z tym działania edukacyjne i szkoleniowe przewidziane w strategii mogą odegrać istotną rolę w zwiększaniu świadomości zagrożeń wśród pracowników oraz w ograniczaniu ryzyka incydentów wynikających z ludzkich błędów. Jednocześnie rozwój współpracy publiczno-prywatnej w obszarze cyberbezpieczeństwa może umożliwić przedsiębiorstwom korzystanie z wiedzy i zasobów instytucji państwowych oraz dostęp do informacji o aktualnych zagrożeniach.

Kluczową rolę w systemie cyberbezpieczeństwa ma odegrać planowane Centrum Cyberbezpieczeństwa NASK, które będzie pełnił funkcję ośrodka analitycznego i eksperckiego, zajmującego się identyfikowaniem zagrożeń, analizą incydentów oraz rozwojem narzędzi monitorowania cyberzagrożeń. Rozwój tego typu instytucji może się przyczynić do zwiększenia zdolności państwa do identyfikowania nowych typów niebezpieczeństw w środowisku cyfrowym oraz do budowy platform wymiany informacji o incydentach między administracją publiczną a sektorem prywatnym.

Strategia na lata

Należy podkreślić, że pełne wdrożenie tego typu technologii będzie procesem wieloletnim i prawdopodobnie nie nastąpi przed końcem obecnej dekady. Podobne ramy czasowe przyjmowane są również w strategiach cyberbezpieczeństwa na poziomie Unii Europejskiej. W najbliższych latach bardziej realistycznym scenariuszem będzie stopniowe zwiększanie udziału krajowych technologii w systemie cyberbezpieczeństwa oraz rozwój kompetencji technologicznych w kraju niż pełne uniezależnienie się od zagranicznych rozwiązań.

PROSTO ZE STRASBURGA

Kiedy państwo krzywdzi ofiarę po raz drugi swoją biernością



dr Dominika Bychawska-Siniarska

ekspertka Rady Europy, adiunkt na WPiA Uniwersytetu Gdańskiego

Wyrok z 30 marca 2026 r. w sprawie X przeciwko Gruzji (skarga nr 35640/22) nie jest tylko kolejnym orzeczeniem w sprawie nieskutecznego śledztwa. To wyrok o tym, jak państwo potrafi skrzywdzić dziecko po raz drugi swoją biernością, chłodem procedury i pozorowaną aktywnością, za którą nie stoi realna wola dojścia do prawdy.

Sprawa dotyczyła młodej dziewczyny, która ujawniła, że jako 13-latką była wykorzystywana seksualnie przez ojczyma. Po zgłoszeniu sprawy w maju 2021 r. wszczęto postępowanie karne. Skarżąca złożyła szczegółowe zeznania, przesłu-

chano inne osoby, zebrano dokumenty, sporządzono opinie psychologiczne i medyczne. Na pierwszy rzut oka wszystko wyglądało więc tak, jak powinno wyglądać w państwie prawa. Tyle że po lipcu 2021 r. śledztwo praktycznie zamarło.

Właśnie ten rozdzwięk między pozorem działania a rzeczywistą ochroną praw człowieka jest osią tego wyroku. ETPC nie miał większych zastrzeżeń do samych gruzińskich przepisów. Przeciwnie, uznał, że krajowe ramy prawne dotyczące ścigania przestępstw seksualnych wobec dzieci są co do zasady adekwatne. Problem nie tkwił więc w ustawie, lecz w praktyce. Nie w braku narzędzi, lecz w braku woli ich użycia. To bardzo ważne przypomnienie również dla innych państw: prawa człowieka nie są chronione dlatego, że dobrze wyglądają w kodeksie. Są chronione dopiero wtedy, gdy instytucje traktują je poważnie.

W tej sprawie tego zabrakło. Trybunał szczególnie mocno zaakcentował

decyzję władz krajowych o odmowie przyznania skarżącej statusu pokrzywdzonej. Najpierw prokuratura uznała, że śledztwo jest na zbyt wczesnym etapie. Później sąd w Tbilisi stwierdził, że nie ma wystarczającej pewności, iż wobec dziewczyny popełniono przestępstwo, a ona sama doznała szkody, mimo że w aktach były już przecięż szczególne zeznania skarżącej, relacje świadków, dokumenty, opinia psychologiczna wskazująca, że nie miała skłonności do wyolbrzymiania, oraz opinia medyczna wiążąca jej zaburzenia lękowe z doświadczeniem wykorzystania seksualnego. Mimo to organy państwa uznały, że nie wykazano szkody.

Taki wniosek, sformułowany mimo dostępnych dowodów, trybunał odczytał jako przejaw niechęci do przeprowadzenia rzeczywistego znaczącego postępowania w sprawie tak poważnych zarzutów. ETPC nie mówi już tylko o błędzie, opie- szłości czy proceduralnym niedopatrze-

niu. Mówi o postawie organów. O instytucjonalnej niechęci, która w sprawach o wykorzystywanie seksualne dzieci ma szczególnie destrukcyjne znaczenie.

Właśnie tak działa przemoc proceduralna. Nie trzeba wprost powiedzieć ofierze, że się jej nie wierzy. Wystarczy przeciagać sprawę, odmawiać jej pełnego udziału w postępowaniu, ignorować nowe informacje i traktować ją bardziej jak problem niż osobę, której państwo ma obowiązek zapewnić ochronę. W sprawie X przeciwko Gruzji było to widoczne także w odmowie odebrania od skarżącej kolejnych zeznań, mimo że jej pełnomocnik wskazał na nowe informacje mogące świadczyć o poważniejszych czynach. Skuteczne śledztwo powinno podążać za ujawniającą się prawdą, zwłaszcza gdy chodzi o dziecko i przemoc seksualną, gdzie relacja ofiary bardzo często rozwija się stopniowo. Tutaj organy wybrały wygodę bezruchu.

unałem

Choć strategia wyznacza cele do roku 2029, w krótszej perspektywie najbardziej realne będzie wdrażanie działań o charakterze organizacyjnym i instytucjonalnym, które nastąpią prawdopodobnie w ciągu najbliższych kilku lat. Dotyczy to przede wszystkim wzmocnienia instytucji odpowiedzialnych za cyberbezpieczeństwo, rozwoju zespołów reagowania na incydenty, usprawnienia systemów raportowania incydentów oraz rozbudowy infrastruktury analitycznej państwa.

Wątpliwości prezydenta

Jednocześnie należy zauważyć, że pomimo przyjęcia Strategii Cyberbezpieczeństwa RP oraz wyznaczenia długofalowych kierunków rozwoju systemu cyberbezpieczeństwa państwa część wątpliwości dotyczących ram legislacyjnych tego systemu nie została jeszcze rozstrzygnięta. Prezydent, podpisując nowelizację ustawy KSC, implementującą dyrektywę NIS2, zdecydował się na skierowanie jej do kontroli następczej przez Trybunał Konstytucyjny, wskazując wątpliwości m.in. co do szerokiego zakresu podmiotowego regulacji obejmującej 18 sektorów gospodarki, mechanizmu uznawania dostawców za tzw. dostawców wysokiego ryzyka oraz zasad wydawania poleceń zabezpieczających.

Nowa Strategia Cyberbezpieczeństwa RP wyznacza ambitny kierunek rozwoju bezpieczeństwa cyfrowego państwa, jednak jej skuteczność będzie w dużej mierze zależała od stabilności ram legislacyjnych. Nowelizacja ustawy KSC w istotny sposób rozszerza bowiem zakres regulacji poza minimalne standardy wynikające z dyrektywy NIS2, obejmując bardzo szeroki katalog podmiotów. Tak ukształtowany model regulacyjny w połączeniu z brakiem mechanizmów kompensacyjnych ze strony państwa rodzi ryzyko nadmiernych obciążeń organizacyjnych i finansowych dla części przedsiębiorstw.

W tym kontekście kluczowe znaczenie będzie miało zarówno rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego, jak i gotowość ustawodawcy do ewentualnego doprecyzowania niektórych mechanizmów regulacyjnych.

Jak polskie projekty antyalkoholowe kolidują z unijnym pakietem winiarskim

Producent wina bezalkoholowego, który będzie się stosował do **wymogów prawa unijnego**, może narazić swój produkt na objęcie go krajowymi zakazami przewidzianymi w projekcie Polska 2050



TOMASZ KACZYŃSKI

radca prawny, partner wspólnikujący praktyką Life Sciences, Rymarż Zdort Maruta



PAULINA KUMKOWSKA

radca prawny, senior associate w praktyce Life Sciences, Rymarż Zdort Maruta

Trwające prace legislacyjne nad poselskimi projektami nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (złożonymi przez Klub Parlamentarny Lewicy oraz Klub Parlamentarny Polska 2050-Trzecia Droga) nabrały tempa. 10 i 12 marca 2026 r. odbyły się pierwsze posiedzenia komisji sejmowych, podczas których przedstawiciele rynku, organizacji branżowych oraz eksperci prawni zaprezentowali zróżnicowane stanowiska. Wskazywano zarówno na zasadność celów regulacji, jak i na wątpliwości dotyczące zaproponowanych instrumentów prawnych.

Niezależnie od rozbieżności w ocenach w toku posiedzeń komisji pojawił się również pogląd, że choć deklarowane cele regulacji są słuszne, zaproponowane rozwiązania prawne mogą nasuwać zastrzeżenia co do ich zgodności z prawem Unii Europejskiej, a w szczególności z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2026/471 z 24 lutego 2026 r. (tzw. pakiet winiarski, dalej jako: „rozporządzenie”), które weszło w życie 18 marca 2026 r. (z zastrzeże-

niem okresu przejściowego dla dostosowania etykiet i procesów).

Co istotne, rozporządzenie jako akt prawa bezpośrednio stosowane wiąże w całości i jest bezpośrednio stosowane we wszystkich państwach członkowskich – bez konieczności implementacji do prawa krajowego i z prawem pierwszeństwa nad przepisami krajowymi. Rozporządzenie tworzy zatem zharmonizowane ramy prawne dla rynku win bezalkoholowych i niskoalkoholowych, w tym w szczególności wprowadzi jasne zasady oznaczania win po dealkoholizacji oraz szereg innych zmian przy produkcji wyrobów winiarskich, jak również zawiera przepisy przejściowe gwarantujące ciągłość obrotu tymi produktami.

Intencja unijnego ustawodawcy wyrażona w rozporządzeniu jest klarowna. W preambule unijny ustawodawca wprost wskazał, że:

- „w ostatnich latach obserwuje się stale wzrastający wśród konsumentów popyt na produkty sektora wina o obniżonej zawartości alkoholu” (motyw 20);
- „duży popyt konsumpcyjny na musujące produkty sektora wina o obniżonej zawartości alkoholu lub bez alkoholu stanowi szansę dla tego sektora” (motyw 21).

Produkty nisko- i bezalkoholowe (tzw. trend NoLo) są zatem traktowane przez prawodawcę unijnego jako szansa rynkowa, którą prawo powinno wspierać, nie zaś ograniczać. Konsekwencją tego podejścia jest m.in. nałożenie na producentów win obowiązku stosowania zharmonizowanych oznaczeń (takich jak „0,0%”, „bezalkoholowy” czy „o obniżonej zawartości alkoholu”) – właśnie w celu prawidłowego poinformowania konsumenta o charakterze produktu. Co istotne, stosowanie tych oznaczeń nie jest fakultatywne – jest wymogiem wynikającym wprost z prawa unijnego.

Tymczasem polskie projekty poselskie – w szczególności projekt Polska 2050 – dążą do istotnego ograniczenia obecności tych produktów w obrocie i ich promocji. To zderzenie kierunków regulacji wymaga szczegółowego omówienia.

Projekt Polska 2050 wprowadza definicję „napoju bezalkoholowego”, obejmującą nie tylko produkty zawierające alkohol do 0,5 proc. objętości, lecz także każdy inny produkt, który „swoją nazwą, znakiem towarowym, kształtem graficznym lub opakowaniem wykorzystuje podobieństwo lub tożsamość z oznaczeniem napoju alkoholowego”.

Na tak zdefiniowane produkty projekt nakłada zakaz reklamy i promocji, a także – w przypadku produktów spożywczych, „których nazwa, znak

towarowy, kształt graficzny lub opakowanie wykorzystuje podobieństwo lub jest tożsame z oznaczeniem napoju alkoholowego” (w której to definicji mogą się mieścić napoje bezalkoholowe) – zakaz ich sprzedaży, wprowadzania do obrotu i podawania.

W tym kontekście warto wskazać, że rozporządzenie wprost zezwala – a w zakresie etykietowania wręcz nakazuje – by produkty odalkoholizowane nosiły nazwy handlowe kojarzone z napojami alkoholowymi, takie jak „wino bezalkoholowe”.

W motywach 32 i 33 preambuły ustawodawca unijny wyjaśnił, że:

- „Powinno być możliwe wprowadzanie do obrotu napojów otrzymanych z win odalkoholizowanych lub częściowo odalkoholizowanych (...), które mają nazwy handlowe zastrzeżone dla aromatyzowanych produktów sektora wina” oraz
- „Aby konsumenci byli prawidłowo informowani o charakterze aromatyzowanych produktów sektora wina o obniżonej zawartości alkoholu, należy ustanowić przepisy (...) tak aby w prezentacji i na etykiecie tych aromatyzowanych produktów sektora wina otrzymanych z odalkoholizowanych lub częściowo odalkoholizowanych win można było opisywać je za pomocą tych samych określeń co w przypadku produktów sektora wina o analogicznej zawartości alkoholu”.

Kolizja omawianych regulacji jest zatem bezpośrednia: producent, który będzie stosował się do wymogów prawa unijnego i umieszczał na etykiecie wina oznaczenie „bezalkoholowy” lub posługiwał się nazwą handlową kojarzącą się z winem, może narazić swój produkt na objęcie go krajowymi zakazami przewidzianymi w projekcie Polska 2050. Innymi słowy, wykonanie obowiązku wynikającego z prawa unijnego może w praktyce skutkować naruszeniem prawa krajowego, o ile projekt nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi zostanie przyjęty w analizowanym kształcie.

Niezależnie od powyższego warto odnotować, że oba projekty poselskie zostały poddane procedurze notyfikacyjnej przed Komisją Europejską, która pozostaje aktualnie w toku. Stanowisko komisji w tej sprawie może się okazać istotnym głosem w debacie nad ostatecznym kształtem regulacji. Należy przy tym mieć na uwadze, że stanowisko to będzie formułowane w świetle całokształtu unijnej polityki wobec napojów bezalkoholowych – polityki, której wyrazem jest właśnie wchodzące w życie rozporządzenie.

Dalsze prace legislacyjne i finalna treść nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi powinny uwzględnić, że projektowane regulacje krajowe podlegają ocenie z perspektywy prawa unijnego – zarówno w ramach trwającej procedury notyfikacyjnej, jak i w toku ewentualnego późniejszego stosowania przez sądy i organy administracji. Spójność z prawem UE nie jest zatem postulatem, lecz wymogiem.



Paradoks interesu prawnego w sprawach zwierząt

Sejmiki podejmują niezgodne z prawem uchwały o ograniczeniu populacji dzikich zwierząt, a organizacje zajmujące się statutowo ich ochroną nie mogą takich uchwał zaskarżyć, bo sądy nie dopatrują się interesu prawnego



MAŁGORZATA SOBACZYŃSKA-RACZAK
radczyni prawna

Prawa zwierząt przestają być tematem niszowym. Warto pamiętać, że nie tylko zwierzęta udomowione potrzebują naszej pomocy – również pracy legislacyjnej.

Zdecydowana większość spraw o naruszenie ustawy o ochronie zwierząt dotyczy zwierząt domowych. W literaturze tematu wprost wskazuje się, że polskie ustawodawstwo ochronny zwierząt cechuje wyraźna nierówność w traktowaniu zwierząt, której powodów należy upatrywać w tym, jak postrzegamy zwierzęta, jaki mamy z nimi rodzaj relacji. Między innymi dlatego niewłaściwie traktowanie zwierząt innych niż domowe o wiele rzadziej staje się przedmiotem postępowania sądowych. Nie pomaga też samo obowiązujące prawo, gdzie chociażby w odniesieniu do zwierząt wolno żyjących (dzikich) „uregulowania ustawy o ochronie zwierząt są niezwykle skromne, co prowadzi do poważnych luk w zakresie praktycznej realizacji zasad ochrony życia i dobrostanu zwierząt wolno żyjących” (patrz: T. Pietrzykowski „Prawo ochrony zwierząt. Pojęcia. Zasady. Dylematy”).

A przecież zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt zwierzęta wolno żyjące – nieudomowione, żyjące w warunkach niezależnych od człowieka – stanowią dobro ogólnonarodowe i one również powinny mieć zapewnione warunki

rozwoju i swobodnego bytu. Jak wskazuje się w literaturze, termin „dobro ogólnonarodowe” podkreśla szczególną wartość społeczną tej kategorii zwierząt jako jednego z zasobów środowiska naturalnego. Poprzez „nakaz zapewnienia dzikim zwierzętom warunków rozwoju i swobodnego bytu” należy natomiast z reguły rozumieć „nieingerowanie w ich życie” (vide: W. Radecki, „Komentarz do ustawy o ochronie zwierząt”).

Mająca podstawy w ustawie o ochronie zwierząt ingerencja ma miejsce, gdy sejmik województwa podejmuje uchwałę w sprawie ograniczenia populacji dzikich zwierząt z uwagi na nadzwyczajne zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi lub gospodarki człowieka, w tym gospodarki łowieckiej. Jednak uchwały te nierzadko zapadają z naruszeniem obowiązującego prawa.

Najczęstsze naruszenia

Naruszenia dotyczą m.in. nieprawidłowego definiowania sytuacji, w której występuje przesłanka „nadzwyczajnego zagrożenia dla życia, zdrowia lub gospodarki człowieka”. Pojęcie to nie zostało zdefiniowane ani w ustawie o ochronie zwierząt, ani w innych aktach prawnych, a zatem jego wyjaśnienia należy poszukiwać w orzecznictwie. To zaś wskazuje, że: „pod pojęciem zagrożenia nadzwyczajnego należy rozumieć sytuację gwałtowne w sposób znaczący odbiegającą od przeciętnej sytuacji, z jaką mamy do czynienia zazwyczaj, która jednocześnie pociągnie za sobą zagrożenie dla życia zdrowia lub gospodarki człowieka. To ma być realne niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody w rozmiarze znacząco odbiegającym od dotychczas wyrządzanej na danym terenie przez dzikie zwierzęta” (wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z 11 kwietnia 2018 r. sygn. akt II SA/Go 103/18, Lex nr 2481280 dot. uchwały XXXIX/595/17 Sejmiku Województwa Lubuskiego z dnia 20 listopada 2017 r. w sprawie ograniczenia populacji zwierząt; wyrok SN, Izba Cywilna z 29 października 2024 r. III CSKP 52/23). Przy takim znaczeniu nadzwyczajnego zagrożenia nie jest prawidłowe podejmowanie przez sejmik uchwały, dla której

uzasadnieniem ma być ograniczenie populacji zwierząt po to, by np. „nie spowodować jej dalszego wzrostu” (tak w uchwale Sejmiku Województwa Pomorskiego z 31 marca 2025 r. nr 149/XIII/25 o zmianie uchwały w sprawie ograniczenia populacji zwierząt).

Zdarza się też, że uzasadnieniem wprowadzonych uchwał w przypadku ograniczenia populacji dzików ma być ryzyko rozprzestrzeniania się afrykańskiego pomoru świń (ASF). I znów – zgodnie z orzecznictwem eliminacja zagrożenia wystąpienia chorób zwierzęcych nie może być przesłanką wydania uchwały o ograniczeniu ich populacji na podstawie stosowania przepisów ustawy o ochronie zwierząt (np. uchwała XXXIX/595/17 Sejmiku Województwa Lubuskiego z dnia 20 listopada 2017 r. w sprawie ograniczenia populacji zwierząt). W tym zakresie przepisy przewidują bowiem szczególne podstawy do zarządzania ograniczenia populacji zwierząt ze względów sanitarnych przez organy inne niż sejmik województwa. Zgodnie z ustawą o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt wdrożenie czynności zwalczających w razie wystąpienia choroby zakaźnej należy do powiatowego i wojewódzkiego lekarza weterynarii oraz wojewody, a zatem organów niezespółonej i zespółonej administracji rządowej. Zgodnie z zasadą lex specialis derogat legi generali prymat w tym zakresie ma ustawa bardziej szczegółowa (patrz: wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z 11 kwietnia 2018 r. sygn. akt II SA/Go 103/18).

Mamy też w uchwałach sejmików (np. uchwała Sejmiku Województwa Pomorskiego z 31 marca 2025 r. nr 149/XIII/25 o zmianie uchwały w sprawie ograniczenia populacji zwierząt) przypadki naruszenia zasadniczego obowiązku z ustawy o ochronie zwierząt, tj. obowiązku ich humanitarne traktowania. Jest tak, gdy sejmik uchwała (bez występującej podstawy) odstrzał jako metodę ograniczenia populacji zwierząt w sytuacji, gdy powinien on być stosowany jedynie w wyjątkowych sytuacjach i w przypadkach, gdy nie ma możliwości zastosowania innych metod (np. odławiania).

Paradoksalny brak narzędzi

Kiedy już dochodzi do ingerencji w życie dzikich zwierząt z naruszeniem prawa, prozwyerzącym organizacjom społecznym, których statutowym celem działania na terenie całego kraju jest przeciwdziałanie wszelkim formom stosowania okrucieństwa i przemocy wobec dzikich zwierząt, brakuje instrumentów prawnych, by skutecznie stanąć w ich obronie. Sądy administracyjne odrzucają i oddalają skargi organizacji na uchwały sejmików,

stojąc na stanowisku, że nie spełniają one przesłanek do wniesienia skargi. Organizacje nie są bowiem w stanie wykazać, że wejście w życie uchwały sejmiku naruszyło ich interes prawny. W ocenie sądów nie chodzi o każde naruszenie prawa, które skarżący odbiera czy kwalifikuje jako uchybienie jego interesowi prawnemu, ale o takie, które ma charakter bezpośredni, obiektywny, zindywidualizowany i realny, a zatem gdy naruszony interes prawny ma oparcie w przepisie prawa materialnego. Na nic zdaje się argumentacja organizacji, że nie istnieje definicja legalna interesu prawnego, że ograniczenie legitymacji skargowej do wykazania naruszenia interesu prawnego już samo w sobie stanowi ograniczenie prawa do sądu, a zawężenie interesu prawnego jedynie do tego wywodzącego się z normy prawa materialnego jest niczym nieuzasadnione, stanowi zbędny puryzm prawny i jawne pogwałcenie prawa do sądu (patrz: Karolina Kaczmarska, komentarz do art. 101 ustawy o samorządzie gminnym, red. Dremlkowski/Suwaj 2023).

Pomimo istnienia podstaw merytorycznych wniesienie skargi na uchwały o ograniczeniu populacji zwierząt z naruszeniem prawa jest w rzeczywistości niewykonalne. W tej sytuacji ochrona zwierząt przez podmioty najbardziej zainteresowane ich ochroną, które statutowo zajmują się przeciwdziałaniem okrucieństwu i przemocy wobec dzikich zwierząt, nie tyle jest iluzoryczna, ile w ogóle nie ma miejsca. I nie jest w tym zakresie wystarczająca obecna regulacja, według której sejmik podejmuje uchwałę ograniczającą populację zwierząt po konsultacjach z regionalną radą ochrony przyrody, organizacjami społecznymi i Polskim Związkiem Łowieckim. Są to bowiem jedynie konsultacje, a uchwała może zostać podjęta pomimo negatywnych opinii tych podmiotów.

Do takiej sytuacji doszło w 2025 r. Sejmik Województwa Pomorskiego podjął uchwałę o ograniczeniu populacji zwierząt (kompleks wojskowy Redzikowo), mimo że negatywną opinię w tej sprawie przedstawiła Wojewódzka Rada Ochrony Przyrody. Skargi dwóch organizacji prozwyerzących – Fundacji Niech Żyją! i Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt OTOZ „ANIMALS” – nie zostały następnie rozpatrzone co do meritum przez WSA i NSA. Sądy nie dopatrzyły się interesu prawnego organizacji w zaskarżeniu uchwały (postanowienie WSA w Gdańsku z 20 sierpnia 2025 r., sygn. akt II SA/Gd 533/25; postanowienie NSA w Warszawie z 18 grudnia 2025 r. sygn. akt I OSK 1786/25).

Jak zatem widać, w prawie ochrony zwierząt – nie tylko udomowionych – mamy jako społeczeństwo jeszcze bardzo dużo do zrobienia.